

DZIŚ SPORT



dziennik

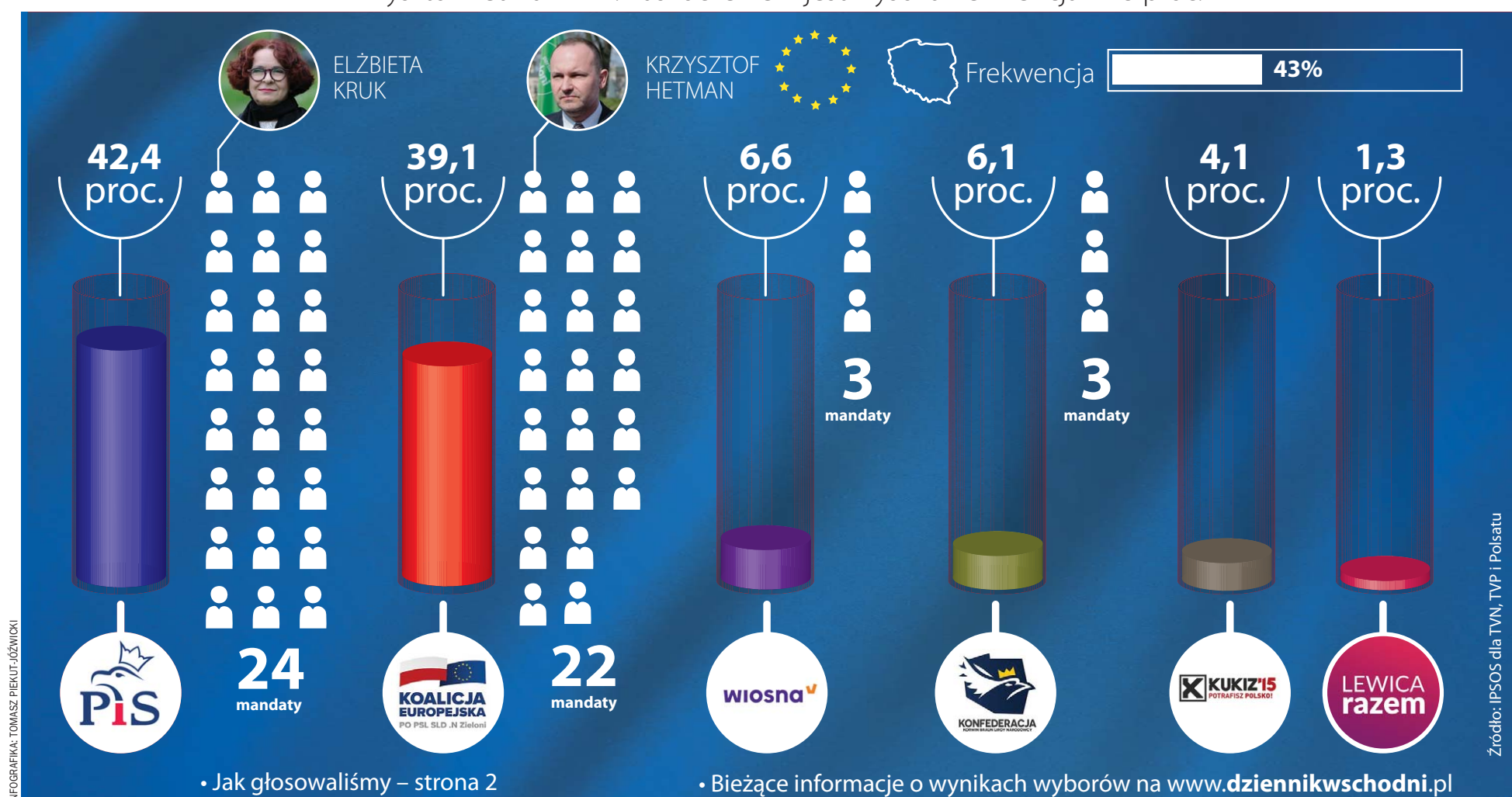
W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 27 MAJA 2019 r.



PiS wygrywa eurowybory

POLITYKA PiS, Koalicja Europejska, Wiosna i Konfederacja. W takiej kolejności polskie ugrupowania – według sondażu IPSOS – wprowadziły swoich posłów do Parlamentu Europejskiego. W woj. lubelskim mandat zdobyli: Elżbieta Kruk z PiS i Krzysztof Hetman z KE. Zaskoczeniem jest wysoka frekwencja – 43 proc.



Do Puław zbliża się wielka fala

ALARM Poziom Wisły w Puławach w niedzielę przed południem o 30 cm przekraczał stan alarmowy. Fala wezbraniowa do powiatu puławskiego dojdzie dziś. Rzeka może osiągnąć nawet 645 cm głębokości. Nadwiślańskie gminy ogłosiły już pogotowie przeciwpowodziowe. Zabronione jest przebywanie w pobliżu wałów

RADOSŁAW SZCZECHE

Mimo tego, że poziom wody w Wiśle w Puławach znacznie przekracza już stan alarmowy, nie jest to jeszcze maksymalny poziom nadchodzącej z południa fali wezbraniowej. Ta, według najnowszych prognoz, w Puławach będzie widoczna dziś i jutro. Wtedy to poziom rzeki może osiągnąć 645 cm, czyli ok. 60 cm więcej, niż wynosił w niedzielę przed południem.

W związku z ogłoszonym przez wojewodę lubelskiego alarmem przeciwpowodziowym, komunikat dla mieszkańców miasta wydał prezydent Puław Paweł Maj.

– Proszę mieszkańców o zachowanie szczególnej ostrożności, całkowite ograniczenie przebywania na terenach zagrożonych powodzią. To rejon ulicy 4-go Pułku Piechoty, Browarnej, Rybackiej i strona zachodnia ulicy Włostowskiej – zaapelował do mieszkańców. – W obliczu dużego niebezpieczeństwa proszę o bezwzględne opuszczenie wału i urządzeń wodnych – dodał i przestrzegł przed korzystaniem ze ścieżki rowerowej wzdłuż wału, która w chwili zagrożenia powodziowego stanowi drogę technologiczną dla służb ratowniczych.

Podobne zarządzenie przygotowały również wła-

dze powiatu puławskiego. Jak wynika z ich komunikatu, pogotowie przeciwpowodziowe obowiązuje obecnie w mieście Puławy, gminie Puławy, gminie Kazimierz Dolny oraz gminie Janowiec.

Do ewentualnej akcji uszczelniania wałów oraz innych działań przeciwpowodziowych przygotowane są magazyny. Sytuację na bieżąco śledzą również odpowiednie służby.

Z Kazimierza Dolnego do Janowca można dostać się tylko drogą lądową. Nie działa żadna przeprawa promowa. – Nie działa ani prom gminny, ani prywatny w Nasiłowie. Zalane są drogi dojazdowe – mówi Zbigniew

Kruszyński, wędkarz, którego w sobotę spotkaliśmy w okolicy przeprawy promowej w Nasiłowie. – Woda cały czas przybiera. Fala kulminacyjna spodziewana jest z niedzieli na poniedziałek. Wtedy stan może się podnieść nawet o 4 metry – dodaje.

– Nie pływamy, bo zalane są drogi dojazdowe. Do promu nie ma jak dojechać – usłyszeliśmy w biurze spółki Prom. Turyści m.in. z Lublina i Warszawy, którzy chcieli przepłynąć z Nasiłowa do Kazimierza Dolnego musieli wracać do Góry Puławskiej i stamtąd nową trasą pojechać do miasteczka. To ok. 40 km. (KP)



Woda powoli zalewa bulwar wiślany przy ul. 6 Sierpnia w Puławach oraz okolice portu. Pod wodą znajduje się już brama w pobliżu punktu widokowego

W województwie lubelskim
głosowanie przebiegało bez
zakłóceń

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Frekwencja na plus

EUROWYBORY Zanotowano rekordowo wysoką frekwencję. W województwie lubelskim tylko do godz. 17 wynosiła ona 32,26 proc. i była wyższa niż pięć lat temu przez cały dzień

TOMASZ MACIUSZCZAK

Niezależnie od ostatecznych wyników głosowania, zaskoczeniem na plus jest frekwencja. Tylko do godz. 17 w całej Polsce do urn poszło 32,51 proc. uprawnionych. Pięć lat temu przez cały dzień zagłosowało zaledwie 23,83 wyborców.

Według częściowych danych województwo lubelskie pod tym względem z wynikiem 32,26 proc. plasowało się na ósmej pozycji w kraju. To także o wiele lepiej niż w 2014 roku (23,49 proc.), jednak przy zachowaniu tej tendencji najprawdopodobniej wiązałoby się to z utratą trzeciego mandatu dla naszego regionu (drugiego dla PiS).

Nie jest zaskoczeniem, że w Lubelskiem najchętniej głosowali mieszkańcy powiatu janowskiego (37,63 proc. do godz. 17), gdzie rekordową frekwencję (47,76 proc.) zanotowano w gminie Godziszów. Drugi frekwencyjny wynik padł w stolicy województwa (36,45 proc.).

– Dlaczego głosujemy? Z definicji, bo zawsze bierzemy udział w każdych wyborach. To po prostu obowiązek – powiedzieli nam Barbara i Jerzy Zdunkowie, których spotkał się przed komisją wyborczą przy ul. Popiełuszki w Lublinie.

– Niektórzy uważają, że te wybory są mniej ważne od parlamentarnych czy samorządowych. Ja się z tym nie zgadzam i głosuję w nich

odkąd jesteśmy w Unii Europejskiej, bo mam prawo głosu i chcę z niego skorzystać. Od dawna wiedziałam, na kogo zagłosuję, mam stałe poglądy i trochę żyję na tym świecie, to nie jest tak, że zdecydowałam pod wpływem kampanii wyborczej – dodała pani Anna, która głos oddawała w tym samym lokalu.

W województwie lubelskim głosowanie przebiegało bez zakłóceń. Wszystkie lokale wyborcze zostały otwarte zgodnie z planem o godz. 7 rano.

– Monitorujemy sytuację w gminach, w których występuje zagrożenie powodziowe, ale na chwilę obecną wójtowie i burmistrzowie uspokajają, że nie ma po-

wodów do obaw. Evakuacja komisji wyborczych i przerywanie głosowania w tym momencie nie wchodzi w grę – usłyszeliśmy wczesnym popołudniem od Joanny Koper z delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Lublinie.

Taki stan rzeczy na szczęście utrzymał się do zakończenia głosowania, nie zanotowano też poważniejszych incydentów związanych z przebiegiem wyborów. Większość napływających sygnałów dotyczyła incydentalnych problemów z dopisaniem do spisu wyborców, głównie w komisjach mieszczących się w szpitalach. Podobnie było na terenie delegatur KBW w Białej Podlaskiej, Chełmie i Zamościu.

Karabinki Grot w prezencie

Były już oświadczyły podczas przysięgi terytorialsów, teraz po raz pierwszy w historii szkolenie podstawowe przeszło małżeństwo. Irmina i Łukasz Kosz z Chełma na koniec 16-dniowego szkolenia złożyli przysięgę na placu Zamkowym w Lublinie.

– Mieszkańcy województwa lubelskiego mogli się nie tak dawno przekonać, że Wojska Obrony Terytorialnej stoją na straży ich bezpieczeństwa, że jesteście zawsze blisko, zawsze gotowi. Kilka dni temu w Wojciechowie, kiedy przeszła nawałnica, żołnierze obrony terytorialnej byli szybko na miejscu, nieśli pomoc – podkreślił podczas piątkowej uroczystości minister obrony Mariusz Błaszczak.

2 Lubelska Brygada Obrony Terytorialnej im. mjr. Hieronima Dekutowskiego, ps. „Zapora” rzeczywiście zareagowała szybko, a to dzięki informacji od żołnierzy-mieszkańców terenu dotkniętego przez żywioł. Dzięki agregatom wojskowi szybko przywrócili zasilanie w prąd.

Do przysięgi w 2. rocznicę powstania 2. LBOT stanęło 74 żołnierzy. – Z tej okazji przywożem wam prezent. Lubelska brygada, jako pierwsza w kraju, zostanie przezbrojona w nowe polskie karabinki Grot. Stanie się to do końca tego roku – powiedział gen. Wiesław Kukula, dowódca tego rodzaju wojsk.

2 Lubelska Brygada Obrony Terytorialnej powstała w pierwszym etapie formowania WOT. Dokładnie dwa lata temu, na placu Zamkowym w Lublinie, pierwsi terytorialsowie złożyli przysięgę. Dziś brygada liczy ponad 3300 żołnierzy i jest najliczniejszą brygadą OT.

Nasi żołnierze uczestniczą w najważniejszych przedsięwzięciach szkoleniowych WOT, również z pozostałymi rodzajami Sił Zbrojnych, intensywnie szkolą się i współpracują z innymi służbami w regionie. Od jesieni 2018 r. 2 LBOT jest włączona do Sytemu Zarządzania Kryzysowego MON. Brygada z sukcesem rozwija współpracę z zagranicą ze swoim szwedzkim odpowiednikiem. **PAWEŁ PUZIO**



Irmina i Łukasz Kosz z Chełma – pierwsze małżeństwo w brygadzie, które złożyło przysięgę wojskową

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Szef OPZZ Jan Guz nie żyje

W piątek zmarł Jan Guz, przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Miał 63 lata.

Szef OPZZ ciężko chorował i ostatnie kilka dni spędził w szpitalu. Pomimo tego, że pracował w Warszawie, mieszkał w Białej Podlaskiej. I to tutaj w środę planowany jest jego pogrzeb.

Guz urodził w październiku 1956 roku. Ukończył nauki polityczne na Akademii Nauk Społecznych. Na początku swojej związkowej kariery kierował radą OPZZ w województwie białkopodlaskim. W latach 1997–2004 był wice-szefem OPZZ, a w kwietniu 2004 r. został przewodniczą-



Jan Guz funkcje szefa OPZZ pełnił funkcję pełnił aż do śmierci

cym tej organizacji i tę funkcję pełnił aż do śmierci.

W 2010 r. prezydent Lech Kaczyński powołał go na członka Narodowej Rady Rozwoju, w 2015 r. został

członkiem Rady Dialogu Społecznego.

„Przewodniczący OPZZ Jan Guz zawsze z zaangażowaniem reprezentował pracowników zrzeszonych

w związku, będąc niejednokrotnie twardym partnerem do rozmów. Rodzinie, bliskim oraz członkom OPZZ składam wyrazy najgłębszego współczucia” – napisał na Twitterze premier Mateusz Morawiecki.

Kondolencje złożył też w mediach społecznościowych prezydent Andrzej Duda. „Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o odejściu Pana Jana Guza – Przewodniczącego OPZZ i Członka Rady Dialogu Społecznego, ale przede wszystkim Człowieka głęboko zaangażowanego w obronę praw pracowniczych i działania na rzecz ludzi pracy. Łączę się w żał z Rodziną i Bliskimi” – napisał. **(EB)**

Pomoc dla Wojciechowa

Samorząd województwa lubelskiego udzieli pomocy finansowej gminie Wojciechów, którą w ubiegły wtorek nawiedziła trąba powietrzna. Wsparcie przekazują także okoliczne gminy. Na jutrzejszej sesji sejmiku województwa radni mają głosować nad przekazaniem na ten cel 150 tys. zł. – Wierzę, że w tej kwestii będzie panowała jedno-myślność i głosowanie będzie jedynie formalnością. Samorządy w takiej sytuacji powinny być solidarne. Docierają do nas sygnały, że podobne gesty przekazując mniejsze sumy wykonało już wiele gmin – mówi Michał Mulawa, przewodniczący sejmiku. – Są to kwoty po 5, 10, 15 tys. zł. W sumie w ten sposób otrzymaliśmy już ok. 100 tys.

zł. Zgłaszają się też prywatne firmy, które przekazują materiały budowlane, drewno czy blachę – dodaje Artur Markowski, wójt gminy Wojciechów. Jak mówi wójt, do mieszkańców trafiła już ok. połowa z kwoty 192 tys. zł przekazanych dobie po tragedii przez wojewodę lubelskiego. W tym tygodniu mają zostać uruchomione procedury związane z przekazaniem pięciu najbardziej poszkodowanym rodzinom po 20 tys. zł wsparcia z rezerwy celowej MSWiA. W wyniku wtorkowej trąby powietrznej zniszczone zostały 83 budynki, w tym 26 mieszkalnych w miejscowościach Stasin, Palikije, Cyganówka, Halinówka, Wojciechów, Romanówka i Tomaszówka. **(TOMA)**

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Jest zgoda na 18 kilometrów S19

Wojewoda lubelski wydał decyzję zezwalającą na budowę pierwszego z sześciu odcinków S19 pomiędzy Lublinem i granicą z woj. podkarpackim.

Chodzi o 18-kilometrowy fragment od końca obwodnicy Kraśnika do początku obwodnicy Janowa Lubelskiego. Wybuduje go konsorcjum firm Strabag i Strabag Infrastruktura Południe za ok. 390 mln zł.

Otrzymała decyzja umożliwi rozpoczęcie prac, po przekazaniu placu budowy wykonawcy oraz rozpoczęcie procedury szacowania wartości nieruchomości przez biegłych pracujących na zlecenie wojewody.

Decyzja ZRID (zezwoleń na realizację inwestycji drogowej – red.) wskazuje nie tylko teren, na którym będą prowadzone roboty, ale stwierdza m.in. przejęcie na mocy prawa na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości przeznaczonych na pas drogowy.

Droga ekspresowa S19 będzie częścią trasy Via Carpatia, która ma przebiegać z Kłajpedy i Kowna na Litwie przez Białystok, Lublin, Rzeszów i słowackie Koszyce do Debreczyna na Węgrzech, a dalej do Rumunii, Bułgarii i Grecji.

Kierowcy z całej ekspresówki S19 z Lublina do Rzeszowa skorzystają w 2021, najpóźniej w 2022 roku. (DW)

Proboszcz przemilczał list biskupów o pedofilii

KOŚCIOŁ Było o pielgrzymce na Jasną Górę, eurowyborach, a nawet o „mętym źródle”, czyli... TVN-ie. W kościele przy ul. Nałkowskich ksiądz nie zająknął się nawet o liście biskupów do wiernych, w którym komentowali sprawę przypadków pedofilii wśród duchownych

AGNIESZKA ANTON-JUCHA

„Nie ma słów, aby wyrazić nasz wstyd z powodu skandali seksualnych z udziałem duchownych. Są one powodem wielkiego zgorznięcia i domagają się całkowitego potępienia, a także wyciągnięcia surowych konsekwencji wobec przestępców, oraz wobec osób skrywających takie czyny” – napisali biskupi w liście, który wczoraj był odczytywany w kościołach w całym kraju.

Rozpoczynając „słowo do wiernych” hierarchowie oświadczyli, że „jako pasterze Kościoła nie uczynili wszystkiego, aby zapobiec krzywdom”.

– Byłem w kościele o godz. 7. List biskupów odczytano podczas ogłoszeń parafialnych – mówi pan Paweł, który uczestniczył we mszy św. w kościele przy ul. Koncertowej w Lublinie. Z listem zapoznali się także parafianie w podlubelskim Dysie („ksiądz odczytał list w czasie kazania”), podobnie było w lubelskich parafiach, np. pw. Św. Ojca Pio na Rudniku,



Biskupi oświadczyli, że „jako pasterze Kościoła nie uczynili wszystkiego, aby zapobiec krzywdom”

a także u „Św. Józefa” przy ul. Filaretów.

Ale już w kościele Miłosierdzia Bożego przy ul. Nałkowskich podczas mszy świętej w samo południe słów biskupów dotyczących pedofilii nikt nie usłyszał. Ani w cza-

sie kazania, ani podczas ogłoszeń parafialnych. Proboszcz ks. Eugeniusz Szymański nie wspominał nawet o jego istnieniu. Była za to mowa m.in. o eurowyborach („idźcie głosować”), liście rezerwowej na pielgrzymkę do

Częstochowy, o wywiadzie z piosenkarką Ireną Santor w prasie katolickiej.

Duchowny gorąco polecał tę prasę, inne media ganił. – Nieraz przeraża mnie to, jak rozmawiam z ludźmi, że właściwie to oni główne informacje czerpią z TVN-u.

Mówię o tych, którzy chodzą do kościoła, bo tym, którzy nie chodzą, to się nie dziwię – zaznaczył proboszcz, określając tę stację jako „mętne źródło”.

– Decyzją metropolity lubelskiego list miał być przeczytany we wszystkich kościołach i kaplicach Archidiecezji Lubelskiej na wszystkich mszach świętych – odpowiada na prośbę o komentarz ks. Adam Jaszczyk, rzecznik prasowy archidiecezji. – Mogła jednak zdarzyć się wyjątkowa uroczystość: Pierwsza Komunia Święta, wizytacja biskupa, msza prymicyjna nowowysięconego księdza lub inna ważna okoliczność. Wtedy tradycyjnie głoszona jest homilia, list natomiast należy odczytać tydzień później. Jeśli rzeczywiście list nie został odczytany, może to być spowodowane wcześniejszym zaproszeniem księdza, który gościnnie głosił homilię przez całą niedzielę. Wszystko wskazuje więc na to, że list zostanie odczytany w przyszłą niedzielę – dodaje ks. Jaszczyk.



Na remont otworzonej w piątek drogi 835 wydano 113 milionów złotych, Unia dołożyła 78,3 mln zł

Droga 835 Lublin – Piotrków oficjalnie otworzona

Bez wielkich fanfar przecięto w piątek wstęgę na wyremontowanym fragmencie drogi 835 od Lublina do Piotrkowa. Do zrobienia został ostatni odcinek – Biłgoraj–granica z woj. podkarpackim.

Droga 835 to jeden z najważniejszych traktów przebiegających przez nasz region. Jest to droga zapasowa dla budowanej S19 i najkrótszy sposób dojechania do autostrady A4.

– Cieszę się, że kierowcy mogą już z niej korzystać. Ale to jeszcze nie koniec prac. Przed nami rozbudowa

dwudziestopięciokilometrowego odcinka od Biłgoraja do granic województwa. Mogę zapewnić, że do końca 2020 roku droga będzie gotowa. – mówił marszałek Jarosław Stawiarski. Jeszcze w tym roku zostanie rozpisany przetarg na wyłonienie wykonawcy.

Kierowcy jednak zadają pytanie, co dalej, bo podkarpacki odcinek 835 wciąż woła o remont. – Będziemy w tej sprawie rozmawiać z władzami Podkarpacia. Jeśli nie będzie efektów, to o pomoc poprosimy Marka Kuchcińskiego, marszałka Sejmu, mieszkańca Przemys-

śla – dodał marszałek. Stawiarski zapowiedział także remont pierwszych odcinków drogi 833 od Kraśnika do Chodla.

Na całym odcinku objętym rozbudową droga 835 przebiega przez teren zabudowany. Jest to droga jednojezdniowa dwupasmowa o szerokości jezdni 10,5 m z dodatkowym pasem środkowym do obsługi zjazdów. Obsługę ruchu pieszego i rowerowego zapewniają wykonane po obu stronach ciągi pieszo-rowerowe szerokości 2,5 m o łącznej długości 31,5 km.

Policzyli zdających

Lubelski Kurator Oświaty podsumował tegoroczne egzaminy: ósmoklasistów, gimnazjalny i maturę. Do egzaminu gimnazjalnego przystąpiło 19767 uczniów w 464 szkołach całego województwa lubelskiego. Egzamin ósmoklasisty zdawało 20235 uczniów w 861 szkołach. Ponieważ w trakcie tych testów trwał strajk nauczycieli do kuratorium zgłosiło się 658 osób z uprawnieniami pedagogicznymi, którzy w razie potrzeby mogli pomagać przy ich nadzorowaniu. Każdego dnia egzaminów wykorzystywane było wsparcie co najmniej jednej z tych osób. Maturę w 353 szkołach na Lubelszczyźnie zdawało 20728 uczniów. 16444 z nich przystępowało do egzaminu po raz pierwszy, pozostali poprawiali otrzymane wcześniej oceny.

(ASK)

Praca na plantacji borówki amerykańskiej w Turkowicach
22-546 Turkowice

- ▶ Praca przy zbiorze owoców
- ▶ Umowa zlecenie
- ▶ Zatrudnienie po ukończeniu 16 lat
- ▶ Sezon trwa od lipca do września
- ▶ Praca od poniedziałku do soboty
- ▶ Cena za zebrany kg od 2,50 zł do 3,50 zł
- ▶ Placa do 10-tego dnia następnego miesiąca
- ▶ Możliwość pobrania zaliczki
- ▶ Możliwość dowozu większej grupy osób
- ▶ Zgłoszenia osób chętnych do pracy przyjmujemy od 15 maja

Więcej informacji pod nr tel: **697 986 589**, **602 347 518** oraz w biurze: Turkowice 123, 22-546 Turkowice

(PP)

in215 20

R E K L A M A

PROJEKT
„Wdrożenie e-usług i modernizacja infrastruktury informatycznej w SPZOZ w Bychawie”

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Bychawie
kończy rzeczową realizację projektu pod tytułem

„Wdrożenie e-usług i modernizacja infrastruktury informatycznej w SPZOZ w Bychawie”

dofinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Głównym celem projektu jest zwiększenie dostępności oraz jakości oferty SPZOZ w Bychawie dla mieszkańców województwa lubelskiego poprzez wykorzystanie nowoczesnych technologii informatyczno-komunikacyjnych we wdrożeniu zintegrowanego systemu informatycznego umożliwiającego świadczenie usług on-line oraz prowadzenie elektronicznej dokumentacji medycznej.

W wyniku realizacji projektu nastąpi dostosowanie jednostki do założeń dotyczących informatyzacji placówek ochrony zdrowia m.in. wymagań prawnych z zakresu wdrożenia elektronicznej dokumentacji medycznej.

Zakładane w projekcie wskaźniki produktu:

- Liczba aplikacji opartych na ponownym wykorzystaniu informacji sektora publicznego i e-usług publicznych – 1 szt.,
- Liczba osób objętych szkoleniami / doradztwem w zakresie kompetencji cyfrowych – 125 osób,
- Liczba podmiotów udostępniających usługi wewnątrzadministracyjne (A2A) – 1 szt.
- Liczba udostępnionych usług wewnątrzadministracyjnych (A2A) – 1 szt.
- Liczba uruchomionych systemów teleinformatycznych w podmiotach wykonujących zadania publiczne – 1 szt.
- Liczba usług publicznych udostępnionych on-line o stopniu dojrzałości 3 – dwustronna interakcja – 1 szt.,
- Liczba usług publicznych udostępnionych on-line o stopniu dojrzałości co najmniej 4 – transakcja – 4 szt.,
- Liczba utworzonych API – 1 szt.,
- Przestrzeń dyskowa serwerowni – 22 TB,

W ramach realizacji projektu został wdrożony zintegrowany system informatyczny umożliwiający prowadzenie dokumentacji elektronicznej oraz 5 usług świadczonych on-line na poziomie min transakcyjnych (e-Rejestracja, e-Recepta, e-Kontrahent, e-Dokumentacja, e-Wyniki).

Szpital został wyposażony w infrastrukturę IT, co umożliwiła sprawna obsługę stale narastającej ilości informacji, przy wciąż zwiększających się wymaganiach dotyczących bezpieczeństwa, stabilności i wydajności systemów, przy uwzględnieniu potrzeb odbiorców usług publicznych dotyczących świadczeń zdrowotnych.

Całkowita wartość projektu: **1 775 753,18 zł.**

Wnioskowane dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego wynosi **1 509 390,20 zł.**



in103



Mieszkańcy Bliskiej: Dlaczego naszym kosztem?

PROTEST Czujemy się oszukani – piszą do Ratusza mieszkańcy ul. Bliskiej, którzy nie chcą dłużej czekać na budowę obiecanej im jezdni. Prezydent chce ją odłożyć na przyszły rok, by zdobyć dzięki temu część pieniędzy, których brakuje do rozpoczęcia przebudowy Al. Raclawickich, ul. Lipowej i Poniatowskiego

DOMINIK SMAGA

Bliska to niepozorna przecznica ul. Wojciechowskiej zaczynająca się koło sklepu Stokrotka. Niegdyś miała także połączenie z Nałęczowską, ale straciła je wskutek budowy nowej trasy na przedłużeniu ul. Bohaterów Monte Cassino. Nowa trasa (otwarta prawie rok temu al. Tadeusza Mazowieckiego) okazała się wygodnym połączeniem między Czubami a centrum, ale mieszkańcy ul. Bliskiej wcale na tym nie skorzystali. Zostali z problemem.

Trudno przejechać

Ci, którzy mieli zaledwie kilkadziesiąt metrów do skrzyżowania z ul. Nałęczowską muszą teraz pokonywać długą, nawet 800-metrową drogę gruntową do Wojciechowskiej. Mieszkańcy skarżą się, że jest to droga przez mękę.

– Brak jest możliwości wymijania i zawracania, brak jest również jakiegokol-

wiek drogi ewakuacyjnej, są problemy z dojazdem służb miejskich, ratunkowych i porządkowych – piszą mieszkańcy Bliskiej w liście do prezydenta. Twierdzą, że przed budową al. Mazowieckiego ich uliczka wyglądała znacznie lepiej niż dzisiaj. – To, co nam pozostawiono po zrobieniu prowizorycznego dojazdu to wyłącznie dziury, wyrwy i rozpadliny. Zamknięcia dojazdu od strony Nałęczowskiej dokonano bez żadnej informacji, rozkopując wjazd i odgradzając mieszkańców, w tym osoby niepełnosprawne, murem oporowym.

To miało się zmienić

Rozwiązaniem tych problemów miała być obiecana przez Ratusz budowa nowej jezdni ul. Bliskiej. – Od samego początku prac w rejonie naszego zamieszkania wmawiano nam, byśmy nie utrudniali inwestycji, dzięki czemu otrzymamy nową drogę – twierdzą autorzy listu do prezydenta.

Budowa ul. Bliskiej została już uwzględniona w wieloletnim planie miejskich inwestycji. Prace miały się rozpocząć jeszcze w roku 2019 a zakończyć w 2021. Koszty prac oszacowano na prawie 16 mln zł, z czego ponad 3 mln zł zostały już zarezerwowane w tegorocznym budżecie Lublina, który został zatwierdzony w grudniu przez Radę Miasta.

Plany w odstawkę

Teraz prezydent proponuje zmianę budżetu i wykreślenie całej kwoty, która miała być w tym roku wydana na ul. Bliską. Zabrane w ten sposób 3 mln zł miałyby zasilić znacznie większą inwestycję: przebudowę Al. Raclawickich, ul. Lipowej i Poniatowskiego, do której rozpoczęcia brakuje miastu ponad 60 mln zł. Brakująca kwota ma być uzbierana m.in. kosztem opóźnienia budowy ul. Bliskiej.

– Czujemy się oszukani – piszą jej mieszkańcy. – Po raz kolejny „dobro ogółu”,

mimo iż remont Al. Raclawickich wzbudza wiele kontrowersji, jest ważniejsze niż obietnice władz miasta dane wcześniej nielicznej grupie mieszkańców ul. Bliskiej.

Zdecydują radni

O tym, czy obiecana budowa jezdni rzeczywiście trafi na rok do poczekalni, zdecyduje Rada Miasta. Już w najbliższy czwartek radni będą głosować nad prezydencką propozycją zmian w budżecie, które mają skutkować wygospodarowaniem kwoty brakującej do przebudowy Al. Raclawickich, ul. Lipowej i Sowińskiego.

Na razie wszystko wskazuje na to, że prezydent może w tej sprawie liczyć na poparcie większościowego klubu swoich zwolenników. – Nie zanoszę się na niespodziankę – przyznał już w zeszłym tygodniu Michał Krawczyk, przewodniczący klubu radnych Krzysztofa Żuka. Opozycja patrzy na plan zmian w budżecie dosyć krytycznie i twierdzi,

że Żuk skupia się na dro- gich inwestycjach „kosztem

mniejszych zadań, niezbęd- nych na terenie dzielnic”.

DRZEWIA



Największe kontrowersje wokół przebudowy Al. Raclawickich budzi planowana wycinka drzew. Projekt tej inwestycji zakłada, że wzdłuż Al. Raclawickich usuniętych zostanie 89 drzew, wzdłuż ul. Lipowej 30, a wzdłuż Poniatowskiego 77. Ratusz zapewnia, że już w trakcie przebudowy będzie ograniczać wycinkę wprowadzając drobne zmiany w projekcie, np., przesuwając przejścia dla pieszych, by nie kolidowały z drzewami. Krytycy twierdzą, że przebudowę można było zaprojektować tak, aby w zdecydowanie większym stopniu uniknąć wycinek, np. rezygnując z poszerzania jezdni o dodatkowe pasy ruchu na skrzyżowaniach albo rezygnując z budowy wysepek na środku jezdni w miejscu przejść dla pieszych.

Polecimy nad ulicą

PLANY Około 3,5 miesiąca ma potrwać stworzenie ogólnodostępnego, komputerowego, trójwymiarowego modelu Lublina, który powstanie na zlecenie Urzędu Miasta. Elektroniczna mapa ma uwzględniać wszystkie budynki, umożliwi późniejsze „kasowanie” tych rozebranych i „wstawianie” nowych. Dzięki niej możliwe będą m.in. wirtualne spacerunki po ulicach oraz przeloty nad budynkami. W piątek Ratusz ogłosił przetarg na opracowanie mapy.

Walce u Tadeusza

DROGI Koparki i walce jeszcze w tym roku wjadą na ul. Pana Tadeusza dzięki przyznanej Lublinowi dotacji z Funduszu Dróg Samorządowych. Dofinan-

sowanie ma pokryć połowę kosztów oszacowanych przez władze miasta na 6 mln zł. Rozbudowę ma być objęta cała ulica od skrzyżowania z ul. Filaretów aż do ul. Grażyny. Projekt przewiduje przebudowę jezdni, chodników, oświetlenia oraz kanalizacji deszczowej.

Prośby z Wieniawy

INICJATYWA Remont ul. Junoszy, przebudowa ul. Skautów oraz parking u zbiegu ul. Puławskiej i Zuchów – o te inwestycje upominają się mieszkańcy Wieniawy, którzy złożyli do Rady Miasta trzy obywatelskie projekty uchwał. Radni zajmą się nimi już w najbliższy czwartek. Ewentualne przyjęcie takich uchwał nie będzie jednak gwarantować, że w kasie miasta rzeczywiście znajdą się pieniądze na wspomniane inwestycje. (DRS)

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

**Kazimierza
DRZEWIŃSKIEGO**

wybitnego artysty malarza, nauczyciela rysunku i estetyki,
prawnika, wieloletniego prezesa
Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Lublinie

Rodzinie i Przyjaciółom

składamy
szczere wyrazy współczucia

Prezydent Miasta Lublin
oraz
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin

n619

**Naszej Koleżance
Iwonie Lewandowskiej**

wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
Wojewoda Lubelski,
Dyrektor Generalny i pracownicy
Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego
w Lublinie



n618

Nieruchomości Orange

Na sprzedaż

Biała Podlaska, ul. Piłsudskiego 5/7 woj. lubelskie



Nieruchomość pod call center, hotel lub handel w centrum miasta

- i** Powierzchnia budynków: 4 845 m²
Powierzchnia gruntów: 4 137 m²
Możliwości inwestycyjne: biurowo-usługowe
- i** Kontakt: Wioleta Czarnecka
tel.: 519 125 931

Międzyrzec Podlaski, ul. Wiejska 7 woj. lubelskie



Duże powierzchnie biurowe z zapleczem gospodarczym

- i** Powierzchnia budynków: 2 015 m²
Powierzchnia gruntów: 4 444 m²
Możliwości inwestycyjne: biurowo-magazynowe
- i** Kontakt: Wioleta Czarnecka
tel.: 519 125 931

Chełm, ul. Sienkiewicza 20A woj. lubelskie



Nieruchomość z potencjałem na placówkę zdrowia lub biura

- i** Powierzchnia budynków: 1 565 m²
Powierzchnia gruntów: 1 533 m²
Możliwości inwestycyjne: biurowo-usługowe
- i** Kontakt: Wioleta Czarnecka
tel.: 519 125 931

Rejowiec Fabryczny, ul. Lubelska 9 woj. lubelskie



2 lokale użytkowe w budynku przy głównej ulicy

- i** Powierzchnia budynków: 171 m²
Powierzchnia gruntów: 0 m²
Możliwości inwestycyjne: biurowo-usługowe
- i** Kontakt: Wioleta Czarnecka
tel.: 519 125 931

Siedliszcze, ul. Rynek 1 woj. lubelskie



Lokal usługowy w centrum

- i** Powierzchnia budynków: 79 m²
Powierzchnia gruntów: 0 m²
Możliwości inwestycyjne: usługowo-handlowe
- i** Kontakt: Wioleta Czarnecka
tel.: 519 125 931

Krasnystaw, ul. Podwale 6 woj. lubelskie



Nieruchomość biurowo-usługowa z parkingiem

- i** Powierzchnia budynków: 841 m²
Powierzchnia gruntów: 1 191 m²
Możliwości inwestycyjne: biurowo-usługowe
- i** Kontakt: Wioleta Czarnecka
tel.: 519 125 931

Lubartów, ul. Legionów 27 i ul. Targowa 8 woj. lubelskie



Biura z własną bazą magazynową

- i** Powierzchnia budynków: 1 341 m²
Powierzchnia gruntów: 2 861 m²
Możliwości inwestycyjne: biurowo-magazynowe
- i** Kontakt: Wioleta Czarnecka
tel.: 519 125 931

Poniatowa, ul. 1 Maja 13-15 woj. lubelskie



Nieruchomość biurowa w centrum miasta

- i** Powierzchnia budynków: 101 m²
Powierzchnia gruntów: 485 m²
Możliwości inwestycyjne: biurowo-magazynowe
- i** Kontakt: Wioleta Czarnecka
tel.: 519 125 931

Okopy 35, gmina Dorohusk woj. lubelskie



Dom jednorodzinny na dużej działce

- i** Powierzchnia budynków: 145 m²
Powierzchnia gruntów: 3 000 m²
Możliwości inwestycyjne: mieszkalne
- i** Kontakt: Wioleta Czarnecka
tel.: 519 125 931

Susiec Skwarki, gmina Susiec woj. lubelskie



Nieruchomość w centrum z dobrym dostępem do komunikacji publicznej

- i** Powierzchnia budynków: 147 m²
Powierzchnia gruntów: 818 m²
Możliwości inwestycyjne: rekreacyjne
- i** Kontakt: Wioleta Czarnecka
tel.: 519 125 931

Mania i Ramzes! Znamy kundelkowe piękności 2019



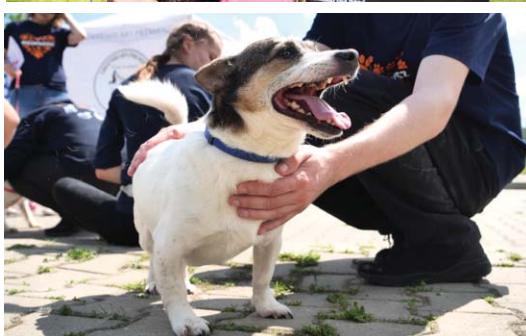
ZWIERZĘTA W sobotę w czasie Dnia Otwartego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt odbyły się wybory najsympatyczniejszego, lubelskiego kundelka. Psiaki startowały w różnych kategoriach ale najważniejsza to Kundelek Lublina 2019 i Kundelek Schroniska 2019, bo nikt nie ukrywał, że cała sobotnia impreza miała być promocją mądrej adopcji.

Na zdjęciu obok wolontariuszki pracujące w schronisku prezentują medalistów w kategorii kundelków z Metalurgicznej 5. Od lewej Filharmonia (III miejsce), Ramzes (I miejsce) i Szerman (II miejsce).

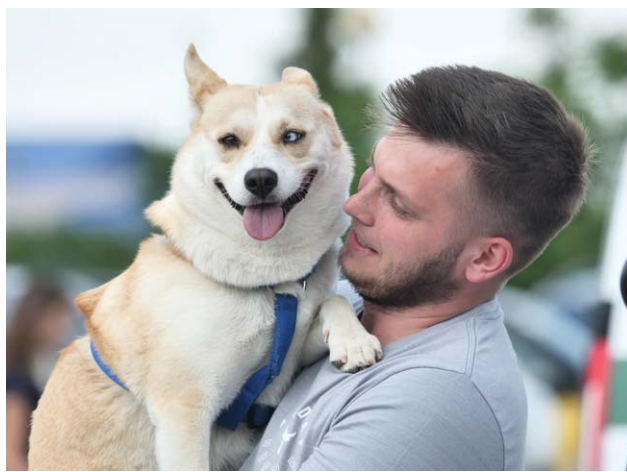
Kundelkiem Lublina 2019 została Mania, na II miejscu była Matylda a na III Luna.

Lublin jest jednym z czterech miast w Polsce gdzie Kundelek Roku 2019 był wybierany. Za ideą wydarzenia stoi miesięcznik „Cztery łapy”.

(NOT.)



FOT. KRZYSZTOF MAZUR



Ratusz pomoże zajść w ciążę?

POMYSŁ Władze Lublina mogą uruchomić program dopłat do zabiegów sztucznego zapłodnienia u par, które nie mogą począć dziecka w naturalny sposób. Do Ratusza trafiła już petycja o stworzenie systemu dopłat. Od razu zareagował na nią szef większościowego klubu radnych i zapowiedział projekt uchwały w tej sprawie

DOMINIK SMAGA

Zbiórka podpisów pod petycją do władz miasta trwała od 8 marca. Była prowadzona przez oddolny, niezależny ruch społeczny pod nazwą Ogólnopolski Strajk Kobiet.

– Coraz więcej par ma problem z niepłodnością a procedura in vitro jest niezwykle kosztowna, więc wiele osób jest pozbawionych takiej możliwości z powodów fi-

nansowych – tłumaczyła podczas ulicznej akcji Magdalena Bielska, jedna z działaczek wspomnianej grupy.

Zapłodnienie in vitro (po łacinie oznacza to „w szkło”) odbywa się poza drogami rodzinnymi kobiety, w warunkach laboratoryjnych, gdzie do komórki jajowej matki wprowadzany jest plemnik ojca. Uzyskany w ten sposób zarodek umieszczany jest później w macicy.

Koszty takiego poczęcia liczone są w tysiącach złotych. Zabiegi były przez pewien czas refundowane przez państwo, dzięki czemu urodziło się 3600 dzieci, ale refundacje zostały wstrzymane po objęciu rządów przez Prawo i Sprawiedliwość. Z pomocą pospieszyły rodzicom samorządy niektórych miast, uruchamiając własne systemy dopłat do zabiegów zapłodnienia pozaustrojowego

wzorem Częstochowy, która wprowadziła taki program w 2012 r.

Z dopłat mogą korzystać m.in. młode pary w Warszawie, gdzie urodziło się dzięki temu już ponad 150 dzieci, a w lutym tego roku stołeczni radni postanowili zwiększyć poziom dofinansowania zabiegów do 90 proc.

Czy podobny system może zacząć działać również w Lublinie? Petycja z prośbą

o jego uruchomienie trafiła w piątek do lubelskiego Ratusza. Znalazło się pod nią 500 podpisów.

– Teraz czas na działania naszych radnych – ogłosiły organizatorki akcji.

Rada Miasta ma obowiązek odnieść się do petycji w ciągu trzech miesięcy. Ale nawet jeśli uzna ją za zasadną, nie będzie to jeszcze równoznaczne ze stworzeniem miejskiego programu dopłat do zabiegów

in vitro. Aby taki system mógł być uruchomiony, do Rady Miasta musiałby trafić projekt uchwały w tej sprawie.

– Będzie projekt – zadeklarował na Facebooku radny Michał Krawczyk, który przewodniczy 19-osobowemu prezydenckiemu klubowi radnych mającemu większość w 31-osobowej radzie.

Dotychczas temat in vitro nie był poruszany na posiedzeniach rady.

REKLAMA

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O KOLEJNYM USTNYM PRZETARGU OGRANICZONYM
DO WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI PRZYLEGLYCH

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

informuje że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 27 maja 2019 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o kolejnym ustnym przetargu ograniczonym do właścicieli nieruchomości przyległych na sprzedaż części nieruchomości oznaczonej jako działka nr 29 o pow. 0,0452 ha (obr. 31 – Sławinek, ark. 4) położonej w Lublinie przy ul. Kasztelańskiej, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00176083/7.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych
Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży – 150.000,00 zł brutto (słownie: sto pięćdziesiąt tysięcy złotych 00/100) w tym należny podatek VAT.

Przetarg odbędzie się w dniu 3 lipca 2019 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 15.000,00 zł (słownie: piętnaście tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 715, VII piętro, tel. 814662740, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in12

Budowali nową jezdnię. Aż tu nagle rura

PROBLEM Odkryty podczas robót ziemnych gazociąg nieuwzględniony w dokumentacji projektowej stał się powodem wstrzymania prac przy budowie wyciekowej od lat jezdni ul. Kaskadowej (os. Botanik)

Chodzi o krótki odcinek drogi łączący osiedle z ul. Willową, gdzie przez wiele lat kierowcy musieli jeździć po prowizorycznej drodze z betonowych płyt, z których z biegiem czasu zaczęły wystawać pręty. Teraz miasto musi się dogadać z gazownikami i zmienić projekt, bo konieczne będzie przesunięcie gazociągu.

Mimo tych problemów Zarząd Dróg i Mostów wciąż liczy na to, że budowa odcinka ulicy z praw-

dziwą jezdnią, chodnikami, odwodnieniem, oświetleniem i zatokami postojowymi zakończy się w terminie ustalonym na 30 sierpnia tego roku. Konieczność przeniesienia podziemnej instalacji najprawdopodobniej sprawi, że budowa będzie droższa niż pierwotnie zakładano. Obowiązująca umowa z wykonawcą, Przedsiębiorstwem Robót Drogowych Lubartów, opiewa na nieco ponad 1,7 mln zł. (DRS)



FOT. KRZYSZTOF MAZUR



Na Podzamczu bez zmian

ŚRÓDMIEŚCIE Ani hala Nova, ani targowisko Bazar nie znikną na razie z Podzamcza. Prezydent Lublina chce przedłużyć im umowy dzierżawy miejskich działek. Na swoim miejscu ma też zostać targ przy ul. Ruskiej. Plan nowego zagospodarowania tych miejsc, uchwalony w atmosferze sukcesu, wciąż jest tylko martwą wizją

DOMINIK SMAGA

Pojawienie się nowej zabudowy w miejscu hali Nova, targowiska Bazar i sklepu LSS Spółem przewiduje plan zagospodarowania uchwalony w maju 2015 r. przez Radę Miasta. Dokument był efektem siedmioletnich prac urbanistów oraz wyjątkowo burzliwych dyskusji.

– Opracowanie i uchwalenie planu dla Podzamcza poprzedzone było konkursem na koncepcję zagospodarowania tego terenu, a zapisy planu uwzględniły zwycięską pracę konkursową – przypomina Katarzyna Duma,

rzeczniczka prezydenta Lublina.

Koncepcje w większości pozostały martwe, bo od zatwierdzenia planu niewiele się tu zmieniło. Największą zmianą było stworzenie hotelu na skraju pl. Singera oraz inwestycja w rejonie modernistycznego gmachu przy Nadstawnej (dawnej siedzibie PZU), który wskutek przebudowy stracił charakterystyczne luksfery.

Przez cztery lata obowiązywania planu nie pojawił się jednak inwestor zainteresowany budową na gruntach położonych wzdłuż al. Tysiąclecia, a zajmowa-

nych dziś przez targowisko, halę Nova i przyległy do niej parking naprzeciw dworca autobusowego. Wspomniane nieruchomości należą do miasta, które wydierżawia je kupcom. Umowy dzierżawy wygasają z końcem bieżącego roku, ale prezydent zamierza je przedłużyć, nad czym w czwartek głosować ma Rada Miasta.

– Uchwała ma dotyczyć również ponownienia wygasającej z końcem roku umowy zawartej z Miejską Korporacją Komunikacyjną i obejmującej targowisko przy ul. Ruskiej oraz parking do jego obsługi wraz z urzą-

dzonym w jego sąsiedztwie tymczasowym targowiskiem – dodaje Duma.

Nowe umowy z dotychczasowymi dzierżawcami mają być zawarte nawet na pięć lat. Czy to oznacza, że przez ten czas nie zajdą tu żadne zmiany?

– Umowy będą zawierać zapisy gwarantujące możliwość ich rozwiązania przez miasto, gdy nieruchomość stanie się niezbędna pod inwestycje miejskie, w tym rewitalizację Podzamcza lub gdy miasto będzie miało zamiar rozporządzenia nieruchomością w inny sposób – zastrzega rzeczniczka prezydenta Lublina.

Sam prezydent stwierdził rok temu, co wywołało wówczas zaskoczenie, że należałoby zmienić plan zagospodarowania Podzamcza. Wyjaśnił wówczas, że nie ma tu już dużego zapotrzebowania na biura i sklepy, więc warto pomyśleć nad czymś atrakcyjnym dla turystów. Teraz okazuje się, że takich korekt na razie nie będzie.

– Musiałyby one wynikać ze zmiany uwarunkowań tego terenu, w tym spraw własnościowych, które na chwilę obecną nie uległy zmianie – tłumaczy Duma. Podkreśla też, że miejsca planiści skupiają się dziś głównie na dokończeniu

prac nad projektem nowego studium przestrzennego, które ma określić przeznaczenie poszczególnych terenów w skali całego miasta. – Ewentualne rozpoczęcie prac planistycznych w rejonie śródmieścia, w tym Podzamcza, możliwe będzie po uchwaleniu studium przez Radę Miasta.

Dopiero za kilka lat z Podzamcza może zniknąć dworzec autobusowy, którego rolę ma przejąć nowy obiekt planowany przez władze miasta tuż obok Dworca Głównego PKP między Gazową a Młyńską. Jego budowa ma się zacząć w przyszłym roku.

REKLAMA

Oni już są na swoim
TY TEŻ MOŻESZ...

żabko

Zacznij
biznes z Żabką

12 000 zł + 3000 zł
Podstawowy przychód miesięcznie przez pierwsze pół roku

Bezpieczeństwo
Zatowarowany i gotowy do prowadzenia sklep

Łatwy start
Wystarczy 5 000 zł wkładu własnego na początek

tel.: 800 207 208 franczyza.zabka.pl tel.: 799 014 108

Oferta ograniczona czasowo. Dotyczy franczyzobiorców, którzy rozpoczynają współpracę z Żabką Polska sp. z o.o. od 01.03.2019 do 31.05.2019. Wskazana kwota przychodu obowiązuje przez pierwsze 6 miesięcy współpracy i jest uzależniona od spełnienia określonych warunków. Szczegółowe warunki oferty na: www.franczyza.zabka.pl

TAXI 1-919-1-3
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl
Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych

pobierz naszą aplikację

Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919



Ogień w parku. Przedsmak sezonu festiwalowego

LUBLIN Zbliżająca się Noc Kultury rozpocznie w sobotę w Lublinie sezon letnich festiwali. Jej główną gwiazdą ma być w tym roku ul. Olejna, która zapełni się wielkimi książkami, świecącymi literami i maszynami do pisania. • Wszystkie muzyczne karty odsłonili już organizatorzy Innych Brzmień zaplanowanych na ostatni weekend czerwca na Błoniach obok Zamku. • Znacznie więcej atrakcji niż zwykle ma się

pojawić w tym miejscu podczas lipcowego Carnavali Sztukmistrzów, natomiast na • sierpniowym Jarmarku Jagiellońskim wyjątkowo silna ma być reprezentacja twórców z Litwy, zresztą nie tylko twórców, bo tematem przewodnim tegorocznej edycji ma być miód.

Na zdjęciu przygrywka do letnich plenerowych atrakcji. W piątkowy wieczór organizatorzy Żonglerskiej Lubelskiej

Konwencji (ŻeLKa), która corocznie gromadzi sympatyków sztuki Nowego Cyrku zaprosili widzów do muszli w Ogrodzie Saskim. Goście konwencji przygotowali gratisowy fireshow. Uczestnicy ŻeLKi - żonglerzy, ekwilibryści, osoby zajmujące się slackliningiem, od 23 do wczoraj ćwiczyli na hali Sportowej KUL. **(DRS, REDA)**

◉ FESTIWALOWEJ UCZCIE PRZECZYTACIE W JUTRZEJSZYM WYDANIU

Raport: Lekarzy jak na lekarstwo

REGION Pediatrzy, specjaliści chorób wewnętrznych oraz anestezjolodzy. Tych lekarzy brakuje najbardziej – wynika z raportu Polskiej Federacji Szpitali i Manpower

Na liście 10 specjalności, w których najtrudniej pozyskać lekarzy na pierwszym miejscu są: pediatria i choroby wewnętrzne. Zaraz po nich wymienia się anesteziologię.

- Niestety to problem, który odczuwają przede wszystkim szpitale powiatowe. W szpitalu w Kraśniku na oddziale chorób wewnętrznych mamy 11 lekarzy, dzięki temu, że jest wsparcie pięciu lekarzy emerytów. Gdyby nie to, nie byłoby w stanie obsadzić dyżurów – mówi

Marek Kos, wiceprzewodniczący Komisji Ochrony Zdrowia i Rodziny w sejmiku województwa i były dyrektor szpitala w Kraśniku. – Młodzi lekarze nie chcą robić specjalizacji z chorób wewnętrznych, bo to bardzo szeroka specjalizacja, woła te bardziej szczegółowe. Do tego dochodzi fakt, że tak naprawdę w mniejszych powiatowych szpitalach oddziały wewnętrzne zaczynają bardziej przypominać oddziały geriatryczne, a praca z takimi pacjentami jest bardzo trudna.

Dodaje, że miejsca rezydenckie na oddziale chorób wewnętrznych w krańskim szpitalu nie były wykorzystane. – Zawsze mieliśmy wolne miejsca, bo chętne były tylko pojedyncze osoby. Podobnie było na pediatrii – przynajmniej Kos. – Jeśli tylko zwolniło się jakieś miejsce np. w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie natychmiast osoby od nas przenosiły się tam.

Zdaniem Marka Kosa, taka tendencja będzie się utrzymywać, bo młodzi lekarze woła większe ośrodki, w których są lepsze możli-

wości diagnostyki i leczenia. - Przez to średnia wieku lekarzy np. na oddziale pediatrii w krańskim szpitalu zbliża się do 55 lat – zaznacza Kos.

Na lukę pokoleniową zwraca też uwagę Jacek Kopacz z agencji rekrutacyjnej Manpower. - Co prawda na polskich uczelniach medycznych kształcą się coraz więcej studentów, ale szybko rosnąca grupa to obcokrajowcy, którzy po zakończeniu nauki wracają. Rośnie też liczba absolwentów, którzy decydują się na emigrację ze względu na brak miejsc

specjalizacyjnych – zauważa Kopacz. - Niestety większość studentów mimo wysokiego poziomu kompetencji nie dostanie się na wymarzoną specjalizację z powodu limitów. Korzystają z tego głównie Niemcy i Czechy, które stwarzają doskonałe warunki do nauki i pracy w zawodzie.

- Większym problemem niż brak lekarzy jest ich nieproporcjonalne rozmieszczenie – skupiają się wokół dużych ośrodków, a w szpitalach powiatowych jest ich jak na lekarstwo. Nie chodzi tu tylko o lepsze zarobki, ale

znacznie większą możliwość rozwoju osobistego i zawodowego, na który stawiają teraz młodzi medycy – komentuje Marek Stankiewicz, rzecznik Lubelskiej Izby Lekarskiej. – Pocieszający jest fakt, że ustala fala emigracji lekarzy, ale niestety utrzymuje się inne zjawisko. Lekarze nie wiążą się z jednym konkretnym szpitalem, tylko dyżurują np. w różnych placówkach w województwie w ciągu tygodnia, a w weekend latają np. na dyżur do szpitala w Edynburgu.

KATARZYNA PRUS

ROZMOWA z Anną Basak, wokalistką zespołu Stream of Silence

Stream of Silence wygrał lubelski studencki talent show Open Stage

• Podczas koncertu wykonaliście autorski utwór „Nowy dzień” z Twoimi słowami. Skąd czerpiesz natchnienie? Co dla Was, jako zespołu, stanowi inspirację?

- Nie chcę mówić za pozostałych, ale każdy z nas czerpie z innych artystów. To jest piękne w naszym graniu, że gdy spotykamy się na próbach, to każdy z nas przynosi różne pomysły, które łączymy w całość, dzięki czemu powstaje właśnie taka muzyka. Teksty piszę od niedawna, ale inspirują mnie zespoły takie jak Fisz Emade Tworzywo.

• Nie rywalizowaliście dotąd na jednej scenie z recytatorami czy akrobatami. Jak oceniasz



Stream of Silence. W obecnym składzie gra pół roku. Mam za sobą m.in. występy w przeglądzie muzyki różnej „STAS” i Przeglądzie Kapel Studenckich, grali na Juwenaliach. Pracują nad autorskim materiałem. nagrodę chcą przeznaczyć na profesjonalny teledysk

formułę Open Stage i doświadczenie współzawodnictwa z przedstawicielami różnych dziedzin?

- Było tu zupełnie nowe doświadczenie i bardzo się cieszymy, że mogliśmy wziąć udział w takim konkursie. Dziękujemy organizato-

rom, Joannie Reczek-Szwed i Jakubowi Szwedowi, za pomysły, ale także pełen profesjonalizm, motywację i pomoc, jaką służyli nam wszystkim: muzykom czy akrobatom. Była to dla nas również wspaniała okazja do poznania innych utalentowanych, młodych ludzi z Lubelszczyzny.

• W konkursie głównym wygraliście ex aequo z innym muzykiem - Michałem Musiatowiczem. Rywalizacja była wyrównana?

- Nie traktowaliśmy konkursu jako rywalizacji. Każdy z nas kocha muzykę i czuje się na scenie, jak ryba w wodzie. Dla nas sam występ w Centrum Spotkania Kultury na jednej z największych

scen w Polsce, był wielkim przeżyciem i spełnieniem marzeń. Możliwość zagrania przed taką publicznością była dla nas najważniejsza.

• Skubas, który był jurorem przyznał, że zachwycił go Wasza sceniczna energia. Czy świadomość prezentacji przed uznanymi artystami była

stresującym doświadczeniem?

- Sama praktyka muzyczna, próby i występy, uczą scenicznego luzu. Z koncertu na koncert, z konkursu na konkurs, jesteście coraz bardziej pewni siebie i tego, co robimy. I to nam daje taką energię.

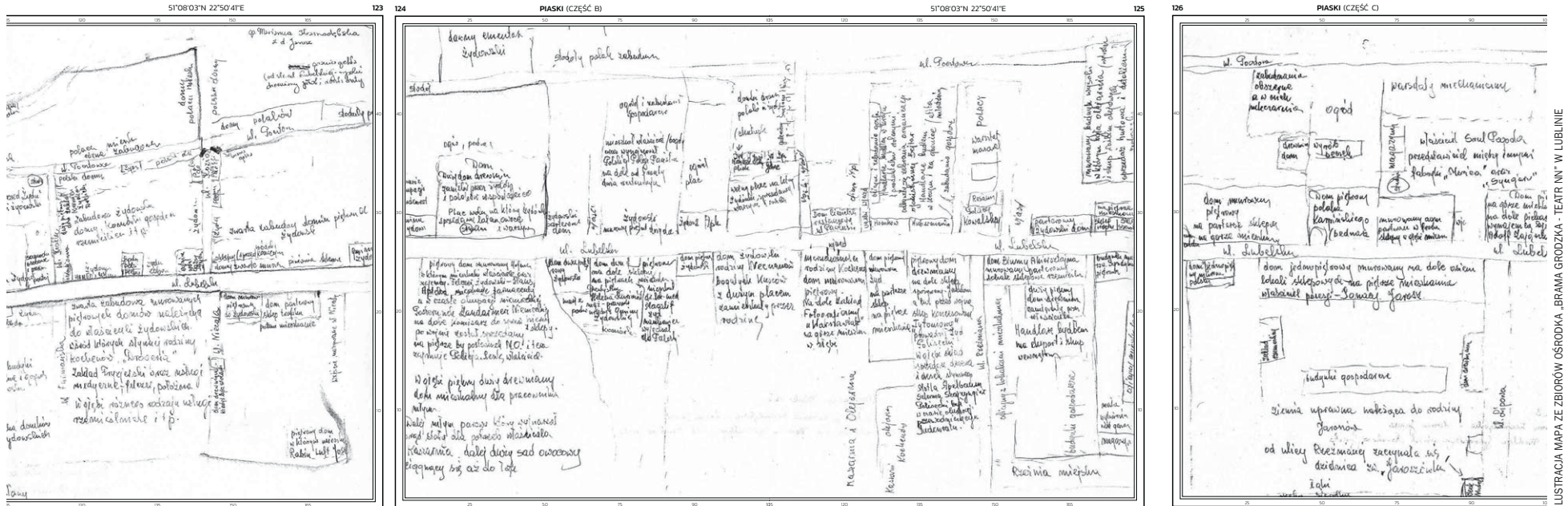
DAD

WYNIKI OPEN STAGE 2019

I miejsce ex aequo (po 2000 zł) Michał Musiatowicz i Stream of Silence • Nagroda Publiczności (1000 zł) - Milena Leziak • Nagroda Mediów (1000 zł) - Stream of Silence • Nagroda Specjalna CSK (sesja nagraniowa) - Katia • Wyróżnienie CSK - Konrad Kowalski • Nagroda Specjalna Skubasa (2000 zł) - Konrad Kowalski Organizatorami konkursu, którego celem jest wsparcie utalentowanych studentów są Fundacja Sztukmistrzów, Uczelniany Samorząd Studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II i Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Finał odbył się 19 maja w Sali Operowej CSK.

Annopol, Piaski, Puławy z pamięci

REGION Wyglądają jak instrukcje dla poszukiwaczy skarbów. Rysowane od linijki albo zupełnie swobodnie. Z przewagą opisów albo z tekstem zdawkowym. Najstarsza jest z 1937 roku, najmłodsze mają raptem dwa lata. W czwartek w Lublinie wernisaż wystawy map rysowanych z pamięci. Towarzyszy wystawie niezwykle atlas. Jest w nim miejsce na mapę własną



Zdecydowana większość map pochodzi z ksiąg pamięci (lub publikacji o charakterze takich ksiąg) których celem było upamiętnienie zgładzonych społeczności żydowskich, głównie w Europie Środkowej i Wschodniej. Najczęściej księgi pamięci dotyczyły małych miejscowości. Najwięcej ich ukazało się w latach 60.-70. ubiegłego wieku, przeważnie w Izraelu.

Mimo że mapy nie były umieszczane w każdej z nich, bez wątpienia należały do jednych z najbardziej typowych elementów tych publikacji. Autorzy starali się w ten sposób ocalić kształt i charakter miast, miasteczek w Polsce, Białorusi, Ukrainie, Litwie,

Mołdawii czy na Słowacji. Tak ratowali pamięć o miejscach które zostały zniszczone w czasie II wojny albo po wojnie bezpowrotnie się zmieniły. Obok nich w atlasie są także mapy tworzone przez Żydów i nie-Żydów pochodzące ze zbiorów Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” – tłumaczy Piotr Nazaruk z Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie, który opracował atlas i przygotował wystawę.

Wszystkich jest 158. Ułożone alfabetycznie od Annopola po Żołudzk Wielką na Ukrainie. Wystarczy zobaczyć kilka z nich by się zorientować, że autorzy stosują własne reguły kartograficzne. Skalą jest hierarchia ważności czy wyjątkowość

miejsca. To, co z jakiegoś powodu rysujący mapę zapamiętał. Czasami rynek zajmuje całe miasteczko, budynki nie mają proporcji, odległości nie są rzeczywiste ale osobiste.

Zdaniem Piotra Nazaruka doskonałym przykładem są mapy puławskie. Międzywojenne miasto, przedwojenną żydowską dzielnicę i obraz powojennych Puław kilka naciśnię lat temu narysował 76-latek wówczas pan Jerzy Radomski.

Im dalej od podwórka autora, tym detale w rodzaju zamarniętej kałuży, składu desek i węgla, boiska i studzienek kanalizacyjnych pojawiają się coraz rzadziej, a w dzielnicy żydowskiej – okolicy zapewne słabo zna-

nej Radomskiemu – znikają zupełnie – mówi.

Dzisiejsze Piaski wyglądają zupełnie inaczej niż przedwojenne miasteczko. – Były zbombardowane, połowa domów się spaliła. Mieszkaliśmy przy Lubelskiej 81, teraz brat mieszka w tym domu pod numerem 70. Ale mogę mapę narysować jeszcze raz, choćby teraz – mówi Marianna Krasnodębska z domu Jarosz, która w 2001 roku narysowała trzyczęściową mapę przedwojennych Piaski.

Pytana jak to możliwe, żeby dokładnie wiedzieć, tak dom po domu, jak się nazywali właściciele, gdzie były sklepy, gdzie apteka, a w dzielnicy żydowskiej – okolicy zapewne słabo zna-

się znajdowało w oficynach tłumaczy: Myśmy wszyscy byli żydzi. Polacy i Żydzi. W domu czynszowym, który mieli moi rodzice była szkoła. Przychodziły szkolne dzieci i inne. Był nauczyciel Polak i Ukrainiec, i Żydzi. Wszyscy się znali. Nie robiłam notatek, nie pisałam pamiętnika, po prostu tamte Piaski pamiętam. Mogłam je narysować. Mogę pokazać oryginał, bo mam w domu.

Marianna Krasnodębska, która jesienią zeszłego roku skończyła 95 lat, ma niezwykle życiorys. Za pomoc Żydom w czasie wojny, wraz z innymi członkami rodziny, została odznaczona medalem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata. Była w Związku Walki Zbrojnej, działała

w „Wojskowej Służbie Kobiet” – Armii Krajowej. Tam pod pseudonimem „Wioch-na” była dowódcą drużyny i łączniczką AK z Żydowską Organizacją Bojową w Piaskach. O swoich doświadczeniach pani porucznik opowiada młodym ludziom na spotkaniach w szkołach i bibliotekach.

Jej mapa Piaski, której fragment pokazujemy jest, zdaniem Piotra Nazaruka tą, która w sposób symboliczny łączy w atlasie mapy „żydowskie” i „nieżydowskie”.

W czwartek 30 maja o godz. 17 w Galerii Teatru NN (ul. Grodzka 34 w Lublinie) będzie wernisaż wystawy części map zebranych w „Atlasie map pamięci”. Wstęp wolny. (AGDY)

Urodziny: Obiekty, rysunki, malarstwo

LUBLIN Galeria Sztuki Wirydarz zaprosiła w piątek na wernisaż wystawy Roberta Kuśmierskiego, która została zorganizowana z okazji jubileuszu 20-lecia powstania i działalności galerii. Wystawie towarzyszy katalog oraz album i plakat jubileuszowy.

Galeria Wirydarz przez 20 lat działalności zorganizowała ponad 250 projektów artystycznych: wystaw, plenerów malarskich, charytatywnych aukcji sztuki, wydano setki druków i wydawnictw, katalogów i albumów o sztuce. Galeria zrealizowała także projekty międzynarodowe i zaprezentowała praktycznie wszystkich polskich, najwybitniejszych współczesnych malarzy. Założycielem galerii Wirydarz i kuratorem wszystkich wystaw jest Piotr Zieliński

(SZ)



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Wszystkie kultury w naszym mieście

LUBLIN Sobotni koncert Żelowskie Dzwonki Parafia Ewangelicko-Augsburska z Żelowa w świątyni przy ul. Ewangelickiej był jednym z wielu wydarzeń jakie tworzyły program tegorocznej edycji Wielokulturowego Lublina. To festiwal mniejszości narodowych, etnicznych, religijnych i wyznaniowych obecnych w mieście. Była okazja by zobaczyć: Buddyjski Ośrodek Medytacji, Dom Sióstr Białych, Cerkiew Greckokatolicką, Centrum Kultury Islamu, katedrę prawosławną Przemienienia Pańskiego, kaplicę greckokatolicką czy wspomnianą parafię ewangelicko-augsburską. Od 24 maja do wczoraj były warsztaty umiejętności, spotkania, koncerty i projekcje. Wszystko gratis.

(REDA)



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Spełnione marzenia. Centrum otwarte



FOT. EWELENA BURDA

BIAŁA PODLASKA Marzenia zaczynają się ziszczać – mówi o otwarciu pierwszych obiektów Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem Anna Chwałek, prezes stowarzyszenia Wspólny Świat

Na ten dzień czekało 230 podopiecznych placówki oraz ich rodzice.

Przy ulicy Powstańców powstało przedszkole oraz ośrodek terapii i diagnostyki. W sumie to obiekt o powierzchni 2 tys. mkw. Stowarzyszenie od lat borykało się bowiem z problemami lokalowymi. Pomieszczenia przy ulicy Pokoju i Warszawskiej już nie wystarczały.

– To dla nas wyjątkowy dzień, nie tylko sukces w postaci otwarcia pierwszego etapu centrum. To pokazuje, co może się stać jeżeli ktoś bardzo kocha swoje dziecko

– przyznaje Anna Chwałek, która 12 lat temu założyła Wspólny Świat, bo u jej syna zdiagnozowano autyzm.

– Problem jest nagły, bo statystyki pokazują, że z roku na rok mamy coraz więcej dzieci z zaburzeniami autyzmu. To wymaga rozwiązań systemowych, na poziomie ministerstwa – zaznacza pani prezes. Nie ukrywa, że taka pomoc będzie stowarzyszeniu stale potrzebna. – Wybudowanie obiektu to jest ogromny wysiłek, ale taką placówkę trzeba utrzymać i prowadzić. Nie na zasadzie „od projektu do projektu”. Będziemy potrzebowali

wsparcia ze strony ministerstwa – podkreśla Chwałek.

Kolejna sprawa, to jej zdaniem, potrzeba stworzenia rozwiązań systemowych dotyczących młodzieży i dorosłych z autyzmem, którzy wychodzą z systemu edukacji. – Przygotujemy się do kolejnego etapu, czyli budowy szkoły przysposabiającej do pracy, środowiskowego domu samopomocy oraz domu pobytu stałego dla dorosłych – zapowiada szefowa stowarzyszenia. – Oszczędności nam się skończyły przy budowie pierwszego etapu, na pewno będziemy potrze-

bowali wsparcia – dodaje. To pierwsze tego typu kompleksowe centrum w Polsce.

Z budowy nowych obiektów cieszą się rodzice podopiecznych Wspólnego Świata. – Jesteśmy bardzo zaangażowani, pomagaliśmy w sprzątaniu, sadziliśmy rośliny przy budynku – przyznaje Marta Korszeń. Jej dwóch synów ma autyzm. Chodzą teraz do szkoły podstawowej przy Wspólnym Świecie. – Jesteśmy szczęśliwi, że nasze dzieci będą mogły bezpiecznie uczyć się dalej. Obiekt jest bardzo nowoczesny – zachwala pani Marta. Ostateczna przepro-

wadzka ma się odbyć do września.

Nowe obiekty oglądał też Krzysztof Michałkiewicz wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych. – Grupa osób z autyzmem wpisuje się w te systemowe rozwiązania które dotyczą innych niepełnosprawnych. Cieszę się, że w Białej Podlaskiej rodzice dzieci z autyzmem wzięli sprawy w swoje ręce – podkreśla Michałkiewicz. – Obecnie w Unii Europejskiej odchodzi się od dużych instytucji służących niepełnosprawnym. Preferowane

są domy rodzinne. Chcemy przenieść doświadczenia z Białej Podlaskiej na inne regiony Polski – dodaje wiceminister.

Na budowę kolejnych obiektów stowarzyszenie ma zagwarantowane 1,5 mln euro dofinansowania ze środków transgranicznych. Zbiera jeszcze pieniądze na wkład własny. Koszt budowy pierwszego obiektu centrum wyniósł 7 mln złotych. Pieniądze na ten cel pochodziły m.in. z unijnych funduszy, natomiast 3 mln zł to był wkład własny stowarzyszenia.

EWELENA BURDA

Sepsa śmiertelnie groźna

TRAGEDIA Dwie kobiety zmarły w maju z powodu sepsy w gm. Skierbieszów (pow. zamojski). Pod koniec ubiegłego tygodnia zachorował też mężczyzna z gm. Łabunie, który trafił do szpitala w Lublinie

KATARZYNA PRUS

– Po raz pierwszy mieliśmy trzy przypadki w ciągu dwóch tygodni. Przeważnie mamy jeden w ciągu roku, albo wcale – alarmuje zamojski sanepid.

Dwa śmiertelne przypadki dotyczą kobiet w wieku 53 i 58 lat. – Przebieg choroby, w postaci sepsy był u nich bardzo gwałtowny. Jedna z kobiet trafiła do szpitala w Zamościu 6 maja, a następnego dnia zmarła – mówi Stanisław Jaślikowski, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Zamościu. – Druga, 58-letnia kobieta, była nauczycielką. Zachorowała na wycieczce szkolnej w Zakopanem. 15 maja po południu źle się poczuła, następnego

dnia rano wezwano do niej pogotowie i przewieziono do szpitala. Niestety nie udało się jej uratować, o godz. 10 rano zmarła.

27-latek z gm. Łabunie od 18 maja przebywa w szpitalu (najpierw w Zamościu, a od wtorku w Lublinie), jego stan jest stabilny. – Ma zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, co często występuje przypadku choroby meningokokowej. Rokowania są jednak dobre – mówi Jaślikowski.

Osoby, które miały kontakt z chorymi, od razu dostały antybiotyki. – Chodzi przede wszystkim o dzieci z wycieczki szkolnej oraz szkoły, w której uczyła zmarła nauczycielka – informuje szef zamojskiego sanepidu. – An-



FOT. PRZEMYSŁAW

Choroba meningokokowa występuje bardzo rzadko, ale jej przebieg jest bardzo groźny

tybiotyki otrzymały także rodziny tych osób oraz wszyscy, którzy mieli z nimi kontakt.

We wszystkich przypadkach choroba rozwinęła się

po zakażeniu meningokokami (można się nimi zarazić drogą kropelkową, a także poprzez m.in. picie z jednej butelki, używanie tych samych sztućców czy przebywanie w dużych skupiskach).

– Choroba meningokokowa występuje bardzo rzadko, ale jej przebieg jest bardzo groźny. Liczba zachorowań to ok. 200-300 przypadków w skali kraju rocznie. W powiecie zamojskim mamy jeden przypadek w ciągu roku, albo wcale – mówi Jaślikowski. – Jest jednak bardzo duża śmiertelność. Zgon może nastąpić w ciągu 1-2 dni, a przy przebiegu piorunującym jeszcze szybciej.

Jak rozpoznać sepsę? – Objawy podobne są często do

przeziębienia, więc często trudno ją rozpoznać. To np. gorączka, bóle stawów, złe samopoczucie. Charakterystycznym objawem jest sztywność w karku, drgawki, a także wysypka w postaci wielu czerwonych plamek na skórze – tłumaczy dyr. zamojskiego sanepidu. – Warto jednak zaznaczyć, że choroba meningokokowa nie rozwija się u wszystkich, mimo, że u ok. 20-40 proc. zdrowych ludzi meningokoki występują w jamie nosowo-gardłowej nie powodując żadnych dolegliwości ani objawów – dodaje i zaznacza, że najsukuteczniejszą bronią przed zachorowaniem są szczepienia ochronne, które w Polsce nie są jednak refundowane.

Drożeją odpady

ŁUKÓW Rada gminy uchwaliła wyższe opłaty za odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych. Zmiany będą obowiązywać od lipca. Za ich wprowadzeniem zagłosowało 11 radnych, natomiast 3 wstrzymało się od głosu.

● Stawka za odbiór śmieci niesegregowanych wzrośnie z obecnych 14 do 20 złotych za osobę. ● Opłata za odpady segregowane będzie wynosić 8 zamiast obecnych 6 złotych w rodzinie maksymalnie czteroosobowej. ● Za każdą kolejną osobę opłata wyniesie 4 zamiast dotychczasowych 2 złotych. Uzasadniając konieczność podwyżek wójt gminy Łuków Mariusz Osiak wymienił trzy przyczyny - wzrost opłat na składowisku w Adamkach, wyższe koszty transportu odpadów i zwiększająca się ilość śmieci, wytwarzanych przez mieszkańców gminy.

– Od kilku lat próbowaliśmy różnych sposobów, by uświadomić jak ważna jest właściwa selekcja śmieci. Duże ilości pozostałości z segregacji, wskazują, że efekt jest mizerny. Będzie szczegółowa kontrola odpadów tuż przed ich odbiorem przez firmę, która wykonuje te usługi na nasze zlecenie – zapowiada wójt. (IAS.24)

Trzeba odkrywać i degustować lokalne wina. Koniecznie

JANOWIEC Najlepszych win z kilkunastu winnic Małopolskiego Przełomu Wisły można było spróbować podczas Święta Wina



- Z roku na rok przybywa uczestników Święta Wina, którzy przyjeżdżają tu świadomie, po to by odkrywać i degustować lokalne wina - mówi Filip Jaroszyński, p.o. kierownika oddziału Muzeum Nadwiślańskiego w Janowcu. - Mamy ok. 2-3 tys. odwiedzających, nie tylko z naszego regionu, ale

z całej Polski. To pokazuje, że koncepcja tej imprezy, którą stworzyła 10 lat temu grupa pasjonatów sprawdziła się i ma ogromny potencjał.

Święto wina to doskonała promocja lokalnych producentów wina działających w Stowarzyszeniu Winiarzy Małopolskiego Przełomu Wisły, którzy w tej branży są

coraz bardziej konkurencyjni. - Rejon Małopolskiego Przełomu Wisły jest jednym z najlepszych rejonów winiarskich w Polsce. Można to sprawdzić podczas Święta Wina, na którym prezentują się najlepsze, profesjonalne winnice - dodaje Jaroszyński.

- Cieszymy się, że odwiedzają nas miłośnicy i

znawcy wina, blogerzy oraz turyści, którzy nawet jeśli nie mają fachowej wiedzy o winie to doceniają dobrą jakość, smak i co roku przyjeżdżają specjalnie na tę imprezę - mówi Jerzy Zdrzałka, prezes Stowarzyszenia Winiarzy Małopolskiego Przełomu Wisły. - Coraz więcej ludzi szuka

też regionalnej, ekologicznej produkcji. Nasze święto doskonale wpisuje się w ten trend.

Do Stowarzyszenia Winiarzy Małopolskiego Przełomu Wisły należy ok. 40 winnic.

- Kilkanaście sprzedaje już z sukcesem swoje wina. To w większości małe rodzinne winnice, które zajmują się

produkcją wina od a do z - tłumaczy Zdrzałka. - To tak naprawdę dwa zawody w jednym - rolnik, który musi wyhodować winorośl i wytworzyć owoce oraz winiarz, który wytwarza wino. Nie jest to łatwe zadanie, wymaga nie tylko pracy, ale też pasji.

(KP)

Rodzice skarżą się na dyrektorkę

PUŁAWY Grupa rodziców uczniów Szkoły Podstawowej nr 4 wystąpiła do Urzędu Miasta z pismem krytykującym współpracę z jej dyrektorką. Zarzucają m.in. niewłaściwą komunikację, lekceważenie problemów i nierówne traktowanie uczniów

Do Ratusza trafiło pismo którego autorzy domagają się zmiany na stanowisku dyrektora SP nr 4. Nie chodzi im o jedną, konkretną sprawę, a szereg różnych historii.

- Wielokrotnie, podczas prób porozmawiania o problemach dotyczących szkoły, pani dyrektor nas zwyczajnie zbywała i lekceważyła. Gdy chłopcy przeklinali w szatni i nikt nie zwrócił im uwagi,

powiedziała o tym pani dyrektor. Dowiedziałam się, że jestem „niedouczone”, bo „w tym wieku się przeklina” - mówi matka jednego z dzieci chodzących do „czwórki”. Jej zdaniem nie najlepiej wygląda również kwestia poziomu nauczania, szczególnie matematyki. - Od lutego do kwietnia, uczniowie mieli jeden sprawdzian i jedną ocenę. To chyba nie jest normalne - dodaje i zwraca

także uwagę na nierówności wobec wymagań stawianych polskim i romskim dzieciom.

- Te drugie niemal w ogóle nie chodzą do szkoły, a mimo to zdają do następnej klasy. Dzieci romskie pojawiają się głównie na apelach i uroczystościach, żeby pokazać jak wspaniale działa integracja. Prawda jest taka, że to w ogóle nie funkcjonuje - dodaje.

- W ciągu całej swojej kariery zawodowej otrzymałam jedynie same pochwały - ucina temat dyrektor Małgorzata Ceglarska pytana czy wie o skardze. Miała skomentować uwagi rodziców przy następnej rozmowie. Była niedostępna, a później poszła na urlop.

- Pracuję w tej szkole już dość długo i mogę powiedzieć, że nigdy nie mieli

śmy do czynienia z żadnymi skargami. Możliwe, że o wszystkim nie wiem, ale uważam, że termin jej złożenia nie musi być przypadkowy - przyznaje Jolanta Lenartowicz, wicedyrektor SP nr 4, która słyszała o piśmie z krytycznymi uwagami. Ale sprawy komentować nie chce.

Zapytana o malejącą ilość uczniów, wicedyrektor tłumaczy, że to efekt

powstania nowych szkół podstawowych w mieście. Jej zdaniem to powszechne zjawisko, które dotknęło nie tylko „czwórkę”. Lenartowicz zaprzecza również, jakoby uczniowie mieli być inaczej traktowani ze względu na pochodzenie. - Wszystkich traktujemy tak samo. Nikt nie ma u nas taryfy ulgowej - zapewnia.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Generał pogratulował kapralowi

CHEŁM Defiladą rozpoczęli główne uroczystości Święta Straży Granicznej funkcjonariusze Nadbużańskiego Oddziału. Po raz pierwszy, jako świeżo mianowany generał, wziął w nich udział szef NOSG Jacek Szcząchor



chełmskie obchody święta Straży Granicznej miały uroczystą oprawę, na którą zostały się koncert orkiestry reprezentacyjnej, msza święta i defilada na pl. Łuczakowskiego. Nie zabrakło też awansów, nagród i medali.

O spotkaniu z komendantem NOSG Andrzejem Bałką z departamentu komunalnego chełmskiego

Urzędu Miasta myślał od dawna. - Ale nigdy się nie składało. Okazja nadarzyła się, gdy wraz z koleżanką z departamentu zostałem wyznaczony do organizacji święta pograniczników. Wypadło świetnie, a i pogoda dopisała, choć w okolicy padał deszcz z gradem. A potem podszedł do mnie generał i nam wszystkim podziękował - wspomina

na Andrzej Bałka. - Bardzo mnie to ujęło. Jako kapral rezerwy z 7 Łużyckiej Dywizji Desantowej miałem zawsze ciągoty do munduru. W wojsku nie zostałem, za to latami byłem strażnikiem miejskim. I teraz ja, kapral rezerwy, dla którego kiedyś generał był nieosiągalny, dostałem gratulacje od generała i mogłem mu uściśnąć dłoń. -



Komendant Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej Jacek Szcząchor pokazał się po raz pierwszy w generalskiej gali. Ten absolwent Studium Oficerskiego Centralnego Ośrodka Szkolenia SG w Koszalinie oraz Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, służbę w Straży Granicznej rozpoczął w 1997 roku w Bieszczadzkim Oddziale

SG. Od 2012 do 2015 roku pełnił funkcję Komendanta Placówki w Korczowej, w czerwcu 2016 roku został Komendantem Placówki w Medyce. Od 1 września 2016 kierował Nadodrzańskim Oddziałem Straży Granicznej, a z dniem 23 sierpnia 2017 r. został powołany na stanowisko Komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej. (WZ)

Co myślisz o S19?

REGION Zaczyna się finalny etap konsultacji na temat drogi S19. Można już zapoznać się z proponowanymi rozwiązaniami projektowymi przyszłej ekspresówki między końcem obwodnicy Międzyrzecza Podlaskiego a początkiem obwodnicy Kocka. Dokumentacja opracowana podczas przygotowywania koncepcji programowej wyłożona została w urzędach miast i gmin Międzyrzec Podlaski, Kąkolewnica, Radzyń Podlaski, Borki i Kock.

- Mieszkańców zapraszamy na spotkania informacyjne, podczas których projektanci omówią proponowane rozwiązania - mówi Krzysztof Nalewajko, rzecznik prasowy GDDKiA w Lublinie.

• 30 maja o godz. 10 w Gminnym Ośrodku Kultury w Kąkolewnicy, o godz. 15 w Remizie OSP w Rzeczy. • 4 czerwca o godz. 10 w Świątyni Wiejskiej w Białej koło Radzyna Podlaskiego, a o godz. 16 w Urzędzie Miasta w Radzynie Podlaskim.

• 6 czerwca o godz. 14 w Urzędzie Miejskim w Kocku, a o godz. 17 w budynku OSP w Borkach. Projektanci przedstawiają przebieg planowanej drogi oraz rozwiązania związane z obsługą komunikacyjną terenów przyległych do projektowanej drogi ekspresowej. - To ostatni moment na wprowadzenie ewentualnych korekt. Przypomnijmy jednak, że przebieg drogi ekspresowej został zatwierdzony decyzją środowiskową i jest już niezmienny - mówi rzecznik. (P.P.)

BIZNES

CZYSZE Powietrze,
kompleksowe przygotowanie
wniosku o dofinansowanie,
502-931-253

101719L01.A

BIZNES I FINANSE

AKCJA pożyczka KOZIOŁEK!
Z nami łatwo wybierzesz
najtańszą pożyczkę bez
zbędnych formalności już w
15 minut. Odwiedź nas w
Lublinie, ul. Lotnicza 5
poziom +1 nad biedronką. T
600-701-963

096719L01.A

HANDEL

RZEZNIA kupi bydło ze
skierowaniem do uboju z
konieczności tel. **511 075
866, 518 879 043**

098019L01.A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszane, bramy
garażowe, kójce dla psów.
Transport, montaż gratis -
cały kraj, raty! **www.konstal-
garaze.pl**, tel. **604-397-105,
512-182-312, 81/440-51-
08, 84/539-81-91.**

002119L01.A

MOTORYZACJA

USŁUGI

AUTO-GAZ, Lublin, ul.
Rowerowa 4a. Profesjonalny
montaż instalacji,
sekwencyjny wtrysk gazu od
1900 zł, serwis, legalizacja
zbiorników (od 1992 r).
Naprawa pomp vialle.
Instalacje holenderskie.
**(81)534-51-37, 602-388-
665, www.primagaz.pl**

057219L01.A

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. **81 8252206**
kom. **730 555 000**
kom. **607 368 909**
www.zlom-wtor.pl

p2710

SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do **20.000 zł** rozbite,
uszkodzone,
w każdej postaci,
w całości lub na części
auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części.
Transport i oględziny gratis.
503 610 319; 510 644 013

in218 45

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy,
wieże, anteny stelarne,
instalacje antenowe,
darmowa telewizja cyfrowa,
kamery i aparaty cyfrowe.
Dojazd gratis, gwarancja,
solinie, tanio. Tel. **81/740-
42-82, 601-237-374.**

095019L01.A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM działkę
rekreacyjną budowlaną
1500 mkw. Orzechów
Kolonia (Bankówka). tel.
603073944

095019L01.B

SPRZEDAM działkę
budowlaną 1000 mkw,
Osmolice I, tel. 603073944

095019L01.A

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w
Niemczech na umowę o
pracę, osoby do pakowania
wytrobów mięsnych, temp.
ok.+1C. Nie wymagamy
doświadczenia ani
znajomości niemieckiego.
CV:informacja@op.pl ; Tel.
795-295-226, 883-815-341.

267219L01.A

OPIEKA Niemcy Legalnie
725248935

071219L01.A

**PRACA W NIEMCZACH DLA
OPIEKUNÓW OSÓB
STARSZYCH** Przyjdź na
spotkanie z rekrutorem
28.05 w BIAŁEJ PODLASKIEJ
(OHP, ul. Sikorskiego 5,
godz. 11.00-13.30). Nie
znasz języka niemieckiego?
Zapisz się na kurs od
podstaw, trwa nabór w Białej
P., po kursie oferty pracy
gwarantowane. **Zadzwoń:
502 913 074 | www.
promedica24.pl**

085419L01.J

LEKARZA stomatologa
zatrudnię. Warunki do
uzgodnienia. tel. 669-933-
577.

092419L01.B

PRZYJME ekspedientki do
sklepu spożywczego (etat)
lub rencistki, emerytkę (1/2
etatu). Tel. 603 073 944.

098119L01.A

NIEMIECKI Zakład
Pielęgniarski w Gevelsberg
poszukuje opiekunek do
opieki domowej. Znajomość
języka komunikatywna.
1300 euro/miesiąc. Opieka
koordynatora
polskojęzyczna. Mogą być
obcokrajowcy z prawem
pobytu w Polsce. Tel.
004923326598781, kom.
004915776362707

100719L01.A

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i
przycinanie drzew i
żywoptów, koszenie i
pielęgnacja trawy, usuwanie
drzew, usługi z piłą
motorową, tel. 694706823

099419L01.A

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA
CZYSĆCIMI OSOBNO. LUBLIN,
BURSAKI 15 A W GODZ. 10-
16, TEL. 81/7472512,
661279497.**

044719L01.A

BUDOWLANE

PODŁOGI, parkiety,
układanie, cyklinowanie,
tarasy drewniane, panele
ceramiczne, okna: wycena,
montaż. Remonty
budowlane, wykończenia.
Jakość, niska cena,
doświadczenie, terminowość.
Tel. 602-657-722

091319L01.A

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k,
usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

074819L01.A

DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo, tel.
506-123-602, 506-123-604.

085919L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzętanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106

052119L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, **www.express-
dent.pl.**

092419L01.A

APARATY SŁUCHOWE dobór,
sprzedaż, serwis na miejscu,
refundacje, wizyty domowe,
raty, **FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha 19,
KRASNYSTAW, ul. Browarna
6, 81/473-54-01, 668-277-
760**

272619L01.A

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE

- Poradnie specjalistyczne
- Laboratorium
- Badania i zabiegi diagnostyczne

tel. 81 532 37 11
www.luxmedlublin.pl

in210 90

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

ONKOLOGIA i RADIOLOGIA
dr n. med. R. Wierzbicki
dr n. med. K. Paprota

- konsultacje
- biopsje
- wycięcia znamion
- radioterapia
- USG DOPPLER

OKULISTYKA
dr n. med. J. Batalia

- badanie wzroku
- dobór soczewek

GINEKOLOGIA
GINEKOLOGIA ESTEYCZNA
dr K. Szymenderski

- badanie ginekologiczne
- profilaktyka onkologiczna
- antykoncepcja
- menopauza
- nietrzymanie moczu
- zabiegi z ginekologii estetycznej

FLEBOLOGIA
dr n. med. P. Niedziela

- operacje żyłaków SVS
- obliteracje
- viridex- naczyńska
- konsultacje
- USG DOPPLER

PRZESZCZEP WŁOSÓW
dr W. Chromiński

- FUE
- FUT
- przeszczep brwi
- blizny powypadkowe
- leczenie łysienia
- trychologia
- osocze bogatopłytkowe

MEDYCYNĄ ESTETYCZNĄ
dr W. Chromiński
dr n. med. K. Caban

- laser CO2
- plasma BT- nieoperacyjna korekta powiek
- korekta uszu
- usuwanie znamion
- wypełniacze
- modelowanie twarzy
- przeszczep tłuszczu

DERMATOLOGIA
dr n. med. D. Czelej

- diagnostyka znamion skórnych
- leczenie trądziku
- leczenie chorób skóry

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in217 92

MEDICAL
HAIR & ESTHETIC

RADIOLOGIA

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

Centrum Medyczne Medical Esthetic

GSM 609 202 229, 81 740 90 30
ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)
www.medical1.pl

in218 50

LUBELSKIE CENTRUM SŁUCHU I MOWY
SŁUCHMED

Poradnie:

- Audiologiczna
- Foniatryczna
- Otolaryngologiczna
- Neurologiczna
- Logopedyczna oraz wiele innych

Także w soboty 9⁰⁰-14⁰⁰!

- **Kompleksowe badania słuchu dzieci i dorosłych**
- **Endoskopowe badania trzeciego migdałka (fiberoskopia)**
- Videostroboskopia krtani
- **Inhalacje AMSA**
- Kriochirurgia
- **Fizjoterapia**
- Badania EMG
- **Diagnostyka i terapia APD**
- **Terapia Tomatis**

Badania błędnika diagnozujące zawroty głowy – VNG, VHIT
www.nzoz.sluchmed.pl

Lublin, ul. Chodźki 3, lok. 8
Rejestracja
81 443 04 44

03352

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość

odbiór auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
www.puk.lublin.pl
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

- Usługi międzynarodowe
- Prosektorium i sala pożegnań
- Oprawa muzyczna ceremonii
- Kwiaty
- Kremacje
- Trumny, Urny
- Ekshumacje, pogłębianie grobów
- Sprzedaż nowych grobów
- Namiot pogrzebowy

in196 26

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

PIŁKARSKA III LIGA 16

Wielkie emocje w Zamościu

Mecz na szczycie nie zawiódł. Podhale Nowy Targ prowadziło na stadionie w Zamościu 1:0. Jednak ostatnie słowo należało do Motoru Lublin, który wygrał 3:2



PIŁKARSKA III LIGA 17

Niewykorzystane karne

Podopieczni trenera Jarosława Pacholarza pokonali Wólczańkę 1:0. Dla ekipy z Kraśnika to było pierwsze zwycięstwo od sześciu kolejek. A po spotkaniu okazało się, że porażka kosztowała posadę trenera przyjezdných Marka Rybkiewicza



BIEG PO BIEGU

1. Łaguta, Doyle, Mieśiąc, Holta – 4:2
2. W. Lampart, Trofimow, Bogdanowicz, Kopeć-Sobczyński – 5:1 (9:3)
3. J. Holder, C. Holder, Łaguta, D. Lampart – 1:5 (10:8)
4. Michelsen, Iversen, W. Lampart, Bogdanowicz – 4:2 (14:10)
5. Łaguta, Doyle, Holta, D. Lampart – 3:3 (17:13)
6. J. Holder, Michelsen, C. Holder, Trofimow – 2:4 (19:17)
7. Iversen, Mieśiąc, Lambert, Kopeć-Sobczyński – 3:3 (22:20)
8. Doyle, Michelsen, Holta, W. Lampart – 2:4 (24:24)
9. Mieśiąc, C. Holder, J. Holder, Michelsen – 3:3 (27:27)
10. Łaguta, Lambert, Iversen, Bogdanowicz – 5:1 (32:28)
11. Mieśiąc, J. Holder, Michelsen, C. Holder – 4:2 (36:30)
12. Doyle, Lambert, Trofimow, Bogdanowicz – 3:3 (39:33)
13. Łaguta, J. Holder, Iversen, Mieśiąc – 3:3 (42:36)
14. Michelsen, Doyle, J. Holder, Lambert – 3:3 (45:39)
15. Doyle, Łaguta, Mieśiąc, Iversen – 3:3 (48:42)

ŻUŻEL Speed Car Motor Lublin musiał czekać długo, bo do szóstej kolejki, na drugie zwycięstwo w najlepszej lidze świata. Dzięki obecności Grigorija Łaguty pod taśmą beniaminek pokonał Get Well Toruń 48:42

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Tuż przed rozpoczęciem meczu pojawiła się informacja, że w zespole gospodarzy nie zobaczymy Andreasa Jonssona. Szwed przysłał zwolnienie lekarskie, a menedżer Motoru Jacek Ziółkowski mógł za niego stosować zastępstwo zawodnika. Dlatego już w pierwszym biegu kibice na trybunach przy Alejach Zygmuntońskich oglądali w akcji Grigorija Łagutę.

Rosjanin już w swoim debiucie w żółto-biało-niebieskich barwach pobił rekord toru i pewnie dowieźął wygraną do mety. Lublinianie prowadzili 4:2, a po gonitwie

młodzieżowej 9:3. Zaskakujący był rezultat biegu numer „trzy”. Bracia Jack i Chris Holderowie przewieźli popularnego „Griszę” i Dawida Lamparta. Młodszy z Australijczyków był poza zasięgiem reszty zawodników, a starszy z braci przypilnował Rosjanina.

To niepowodzenie nie podcięło skrzydeł „Koziołkom” – Mikkel Michelsen wywiązał się z roli lidera i dał gospodarzom prowadzenie 14:10 po pierwszej serii startów. „Anioły” imponowały, bo z pozycji drużyny skazywanej na porażkę, kilkakrotnie boleśnie ukąsiły. Różnica między obiema ekipami nie

była aż tak widoczna. Ważne punkty dla Get Well zdobywał Niels Kristian Iversen, bo ciągle do dobrej dyspozycji sprzed kontuzji nie powrócił Rune Holta. Po drugiej serii startów było 22:20 dla Motoru.

Pierwszy remis padł już w gonitwie numer „osiem”. Doyle zabezpieczył Toruniowi zwycięstwo i było po 24. Niezwykle ważne zwycięstwo lublinianie odnieśli w 11. gonitwie. Łaguta i Robert Lambert, który zastąpił Dawida Lamparta, poradzi sobie z Iversenem i Bogdanowiczem. Prowadzenie 32:28 dawało im nadzieję na korzystny rezultat

na zakończenie meczu. Potem jeszcze znakomicie spisał się Mieśiąc, który objechał braci Holderów i dzięki jego widowiskowej akcji oraz dobrej postawie Michelsena, było 36:30 dla „Koziołków”.

Przed biegami nominowanymi Motor prowadził 42:36. Lublinianie wiedzieli, że wygrają to starcie, kiedy Michelsen ograł Jacka Holdera i Doyle’a w 14. gonitwie. Na zakończenie spotkania były indywidualny mistrz świata wygrał z Łagutą i Mieścieniem, ale gospodarze i tak cieszyli się razem z kibicami z wygraną 48:42.

Speed Car Motor Lublin – Get Well Toruń 48:42

Motor: 9. Mieśiąc 10+1 (1,2,3,3,0,1+), 10. Jonsson (ZZ), 11. D. Lampart 0 (0,0,-,-,-), 12. Łaguta 15 (3,1,3,3,3,2), 13. Michelsen 11 (3,2,2,0,1,3), 14. Trofimow 3+2 (2+0,1+), 15. W. Lampart 3 (3,1,0), 16. Lambert 5+2 (1+2+2,0).

Get Well: 1. Doyle 15 (2,2,3,3,2,3), 2. Holta 2+1 (0,1+1,-,-), 3. C. Holder 5+1 (2+1,2,0), 4. Nizgorski (-,-,-,-,-), 5. Iversen 7+1 (2,3,1,1+0), 6. Kopeć-Sobczyński 0 (0,0,-), 7. Bogdanowicz 1 (1,0,0,0), 8. J. Holder 12+2 (3,3,1+2,2,1+).

6. kolejka: trully.work Stal Gorzów – MRGARDEN GKM Grudziądz 51:39 • forBET Włókniarz Częstochowa

– Betard Sparta Wrocław 41:49 • Speed Car Motor Lublin – Get Well Toruń 42:48 • Fogo Unia Leszno – Stelmet Falubaz Zielona Góra zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Unia	5	10	+66
2. Falubaz	5	8	+36
3. Sparta	6	6	+8
4. Stal	6	6	+2
5. Włókniarz	6	6	-10
6. Motor	6	4	-36
7. GKM	5	4	-8
8. Get Well	5	0	-58

31 maja-2 czerwca: Sparta – Motor • Get Well – Stal • GKM – Unia • Falubaz – Włókniarz.

Lotto (25.05)
8, 18, 28, 30, 38, 47.
Lotto Plus (25.05)
5, 20, 26, 37, 39, 49.
Lotto (23.05)
2, 4, 10, 12, 18, 43.
Lotto Plus (23.05)
17, 18, 25, 29, 32, 41.
**Multi Multi (26.05),
godz. 14**
5, 6, 8, 11, 14, 16, 17, 20,
21, 24, 25, 36, 38, 41, 46,
50, 62, 66, 73, 75. Plus 20.
**Multi Multi (25.05), godz.
21.40**
3, 5, 8, 9, 10, 15, 17, 22, 24,
29, 33, 38, 40, 44, 56, 60,
63, 66, 68, 74. Plus 22.
**Multi Multi (25.05), godz.
14**
8, 10, 13, 22, 24, 25, 43,
44, 45, 49, 52, 54, 58, 61,
62, 69, 73, 76, 78, 80. Plus
49.
**Multi Multi (24.05), godz.
21.40**
5, 8, 11, 13, 15, 17, 18, 34,
37, 44, 49, 52, 53, 56, 57,
59, 63, 65, 71, 77. Plus 11.
**Multi Multi (24.05), godz.
14**
8, 9, 16, 17, 19, 25, 33, 34,
39, 50, 53, 60, 61, 62, 63,
64, 76, 78, 79, 80. Plus 61.
**Multi Multi (23.05), godz.
21.40**
9, 14, 16, 17, 28, 31, 34,
37, 39, 41, 43, 44, 51, 52,
55, 57, 65, 67, 69, 71. Plus
34.
Mini Lotto (25.05)
16, 17, 19, 32, 37.
Mini Lotto (24.05)
11, 21, 24, 35, 38.
Mini Lotto (23.05)
1, 3, 19, 40, 42.
Ekstra Pensja (25.05)
2, 15, 20, 23, 33 – 3.
Ekstra Pensja (24.05)
7, 17, 19, 22, 32 – 2.
Ekstra Pensja (23.05)
3, 23, 27, 28, 30 – 3.
Eurojackpot (24.05)
8, 26, 38, 47, 50 – 3, 7.
**Kaskada (26.05), godz.
14**
1, 3, 5, 6, 7, 10, 15, 16, 19,
21, 22, 23.
**Kaskada (25.05), godz.
21.40**
3, 4, 6, 12, 13, 15, 16, 17,
18, 19, 20, 22.
**Kaskada (25.05), godz.
14**
1, 2, 4, 5, 8, 11, 13, 15, 18,
20, 23, 24.
**Kaskada (24.05), godz.
21.40**
1, 3, 5, 6, 8, 9, 10, 15, 16,
20, 23, 24.
**Kaskada (24.05), godz.
14**
1, 2, 3, 5, 6, 7, 11, 12, 13,
14, 19, 23.
**Kaskada (23.05), godz.
21.40**
2, 3, 7, 8, 10, 12, 14, 15,
19, 20, 22, 23.
**Kaskada (23.05), godz.
14**
3, 4, 6, 8, 11, 12, 16, 17, 19,
20, 21, 22.
**Super Szansa (26.05),
godz. 14**
3, 4, 5, 8, 9, 3, 1.
**Super Szansa (25.05),
godz. 21.40**
7, 4, 0, 0, 0, 3, 2.
**Super Szansa (25.05),
godz. 14**
2, 7, 7, 0, 1, 5, 3.
**Super Szansa (24.05),
godz. 21.40**
8, 7, 2, 7, 6, 7, 4.
**Super Szansa (24.05),
godz. 14**
7, 3, 4, 5, 4, 6, 2.
**Super Szansa (23.05),
godz. 21.40**
6, 5, 5, 0, 7, 8, 3.



PIŁKARSKA II LIGA Górnik, który wiosną marzył o awansie na zaplecze Lotto Ekstraklasy zakończył rozgrywki na dalekim, dziewiątym miejscu. Wynik należy przyjąć jako rozczarowanie, a marnym pocieszeniem jest fakt, że w łącznej udało się zatrzymać trwającą dwa ostatnie sezony lawinę spadków

Czterdzieści sześć punktów, na co złożyło się dwanaście zwycięstw, tyle samo porażek i 10 remisów – to bilans po 34 kolejce rozgrywek. Zespół przez ostatni rok prowadziło czterech szkoleniowców. Latem 2018 pracę w Łęcznej zaczął Rafał Wójcik, ale po porażce 1:4 z Pogonią Siedlce został zwolniony. Później zespół tymczasowo prowadził Sławomir Nazaruk, potem do klubu przyszedł Marcin Broniszewski, a finalnie za wyniki zespołu po raz drugi w karierze zaczął odpowiadać były selekcjoner reprezentacji Polski Franciszek Smuda.

Przygoda popularnego „Franza” nie trwała jednak długo. Po zimowej rewolucji i niemal kompletnej wymianie kadry zespół miał bić się o awans. Niestety, plany te szybko trzeba było odłożyć.

Górnik wiosną zawodził i po bezbramkowym meczu z Widzewem Łódź zarząd zdecydował się na pożegnanie ze Smudą. Drużynę przejął trener Broniszewski, ale prochu nie wymyślił. Dodatkowo musiał też realizować klubową politykę i dawać więcej szans na grę młodzieżowcom, by klub zajął jak najlepsze miejsce a klasyfikacji Pro Junior System. Skończyło się na siódmej lokacie, ale wyższe miejsca zajęły zespoły, które zanotowały spadek (Rozwój, Ruch i Siarka) i nie będą one w niej klasyfikowane. Dlatego ostatecznie łącznianie powinni w niej zająć czwarte miejsce.

W ostatnim meczu sezonu Górnik pokonał u siebie opromienionego awansem Radomiaka 5:2 i godnie pożegnał się z kibicami. Był to jeden z nielicznych, radosnych momentów mi-

nionej rundy. – Cieszymy się, że w ogóle ta wygrana przyszła, bo byliśmy już załamani. A tak jest jesteśmy zadowoleni, że zakończyliśmy sezon w dobrym stylu – ocenia Dawid Dziegielewski, który jako jeden z nielicznych wiosną może udać za względnie udaną, bo wrócił do gry w pierwszym składzie. – Pierwsza runda była w naszym wykonaniu zdecydowanie lepsza i zdobyliśmy w jej trakcie zdecydowanie więcej punktów. Jednak ciężko mi ocenić w czym tkwił problem na wiosnę. Tak naprawdę to nie jestem od oceniania, tylko od tego, żeby wyjść na boisko i zrobić to, co do mnie należy. Teraz musimy się skupić na następnym sezonie i przygotowaniach do niego. Zanim jednak do tego dojdzie udajemy się na urlopy. Chcemy odpocząć i zapo-

mnąć o minionych rozgrywkach – dodaje.

A jaką przyszłość planuje dla siebie sam zawodnik? – Mój kontrakt jest jeszcze ważny przez kolejny rok, także prawdopodobnie zostaną w Łęcznej – przyznaje strzelec pięciu bramek dla łącznian w tym sezonie.

Chociaż zawodnicy przebywają obecnie na urlopach to budowa nowego zespołu już się rozpoczęła. W czwartek nowym trenerem Górnika został ogłoszony Kamil Kiereś, a jego asystentem ma być Andrzej Orszulak. Ze sztabem szkoleniowym pierwszego zespołu pożegnał się natomiast Sławomir Nazaruk. Jednak w klubie pojawi się kolejna legenda. Od następnego sezonu za szkolenie bramkarzy odpowiadać będzie były golkipier „zielono-czarnych” Sergiusz Prusak.

BS

PIŁKA NOŻNA

Francja

Dijon – Toulouse 2:1 (Sliti 58, Tavares 62 – Diakite 33) ●
Nantes – Strasbourg 0:1 (Mothiba 60-karny) ●
Rennes – Lille 3:1 (Niang 16-karny, 71, Sarr 59 – Remy 35) ●
Nice – Monaco 2:0 (Badiashile 36-samobójcza, Le Bihan 67-karny) ●
Olympique Marseille – Montpellier 1:0 (Thauvin 56) ●
Nimes – Olympique Lyon 2:3 (Ripart 11, Bobichon 45) ●
Amiens – Guingamp 2:1 (Guirassy 14, Ghoddos 47) ●
Angers – Saint-Etienne 1:1 (Moulin 70-samobójcza – Nordin 64) ●
Caen – Bordeaux 0:1 (San-khare 19) ●
Reims – Paris Saint-Germain 3:1 (Baba 36, Cafaro 56, Chavarría 90 – Mbappe 59).

1. PSG (M)	38	91	105-35
2. Lille	38	75	68-33
3. Lyon	38	72	70-47
4. Saint-Etienne	38	66	59-41
5. Marseille	38	61	60-52
6. Montpellier	38	59	53-42
7. Nice	38	56	30-35
8. Reims	38	55	39-42
9. Nimes	38	53	57-58
10. Rennes	38	52	55-52
11. Strasbourg	38	49	58-48
12. Nantes	38	48	48-48
13. Angers	38	46	44-49
14. Bordeaux	38	41	34-42
15. Amiens	38	38	31-52

16. Toulouse	38	38	35-57
17. Monaco	38	36	38-57
18. Dijon	38	34	31-60
19. Caen (s)	38	33	29-54
20. Guingamp (s)	38	27	28-68

Zespoły z miejsc 1-2 Liga Mistrzów, miejsce 3 kwalifikacje LM, miejsca 4 i 10 Liga Europy, miejsce 11 kwalifikacje LE.

Hiszpania

Finał Pucharu Hiszpanii: **FC Barcelona – Valencia 1:2** (Messi 73 – Gameiro 21, Rodrigo 33).

Niemcy

Finał Pucharu Niemiec: **RasenBall-Isport Leipzig – FC Bayern München 0:3** (Lewandowski 29, 85, Coman 78).

Włochy

Frosinone – Chievo 0:0 ●
Bologna – Napoli 3:2 (Santander 43, 88, Dzemaili 45 – Ghoulam 57, Mertens 77) ●
Torino – Lazio ●
Sampdoria – Juventus ●
Fiorentina – Genoa, Roma – Parma, Atalanta – Sassuolo, Cagliari – Udinese, Inter – Empoli i SPAL – AC Milan zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. Juventus (M)	37	90	70-28
2. Napoli	38	79	74-36
3. Atalanta	37	66	74-45
4. Inter	37	66	55-32
5. Milan	37	65	52-34
6. Roma	37	63	64-47

7. Torino	37	60	49-36
8. Lazio	37	59	55-43
9. Sampdoria	37	50	58-51
10. Bologna	38	44	48-56
11. Sassuolo	37	43	52-57
12. SPAL	37	42	42-53
13. Parma	37	41	40-59
14. Cagliari	37	41	35-52
15. Fiorentina	37	40	47-45
16. Udinese	37	40	37-52
17. Empoli	37	38	50-68
18. Genoa	37	37	39-57
19. Frosinone (s)	38	25	29-69
20. Chievo (s)	38	17	25-75

Zespoły z miejsc 1-4 Liga Mistrzów; z miejsc 5-6 Liga Europy, miejsce 7 kwalifikacje LE.

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA

Granica Dorohusk – Hetman Żółkiewka 1:4 ●
Unia Rejowiec – Frassati Fajslawice 6:1 ●
Ruch Izbica – Agros Suchawa 3:0 ●
Unia Białopole – Spółdzielnia Siedliszcze 2:2 ●
Start Pawłów – Ogniwo Wierzbica 1:4 ●
Tatran Krasnyczyn – Orzeł Srebrzyszcze 1:5 ●
Sparta Rejowiec Fabryczny – Brat Siennica Nadolna 3:3.

1. Sparta	22	59	93-18
2. Brat	22	53	82-27
3. Ogniwo	22	48	75-36
4. Frassati	22	41	70-52
5. Ruch	22	35	61-46
6. Unia R.	22	33	39-45
7. Granica	22	31	44-57
8. Orzeł	22	27	53-48
9. Spółdzielnia	22	24	29-41
10. Hetman	22	23	41-67
11. Unia B.	22	22	53-56
12. Agros	22	21	34-57

1-2 czerwca: Tatran – Unia R. Orzeł – Hetman ● Granica – Start ● Ogniwo – Sparta ● Brat – Unia B. ● Spółdzielnia – Ruch ● Agros – Frassati.

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA

Grom Kałkolewnica – LKS Milanów 1:5 ●
Huragan Międzyrzec Podlaski – Unia Krzywda 4:0 ●
Kujawiak Stanin – Bizon Jeleniec 2:1 ●
Lutnia Piszczac – Granica Terespol 1:0 ●
ŁKS Łazy – Tytan Wisznice 6:3 ●
Olimpia Okrzeja – Sokół Adamów 0:0 ●
Unia Żabików – Bad Boys Zastawie 2:2.

1. Huragan	21	51	63-16
2. Grom	21	47	67-20
3. Granica	21	40	53-25
4. Lutnia	21	34	38-28
5. Bizon	21	33	38-25
6. Unia Ż.	21	31	27-29
7. Łazy	21	30	36-48
8. Milanów	21	28	48-53
9. Tytan	21	25	40-60
10. Sokół	21	25	27-39
11. Unia K.	21	24	28-35
12. Kujawiak	21	22	32-56
13. Bad Boys	21	16	31-56
14. Olimpia	21	11	17-55

2 czerwca: Milanów – Olimpia ● Sokół – Łazy ● Tytan – Lutnia ● Granica – Unia Ż. ● Bad Boys – Kujawiak ● Bizon – Huragan ● Unia K. – Grom.

LICZBY GÓRNIKA

1 – W meczu z Radomiakiem Radom na murawie pojawił się zaledwie 16-letni Jakub Cielebąk. Był to jedyny występ młodego pomocnika w tym sezonie. Wielu wróży mu jednak, że w przyszłości może on stanowić o sile zespołu.

2 – na czele klubu w tym sezonie stały dwie osoby. Do 13 grudnia prezesem Górnika był Veljko Nikitović, a od tego momentu jego obowiązki przejął Piotr Sadczuk, który pełni funkcję do dziś.

3 – liczba obcokrajowców jacy w minionym sezonie grali w Górniku. Byli to: Mohammed Essam (Egipt), Oleg Borodai (Ukraina) i Donatas Nakrosius (Litwa). Wiadomo już, że dwaj pierwsi nie zagrają więcej w barwach Górnika. To również liczba samobójczych trafień łącznian w zakończonym niedawno sezonie. Piłkę do własnej bramki skierował dwa razy Tomasz Midziński i raz Paweł Sasin. Na dodatek miło to miejsce w trzech kolejnych spotkaniach łącznian (Znicz Pruszków, Siarka Tarnobrzeg i Stal Stalowa Wola).

4 – tylu trenerów odpowiadało za wyniki zespołu w sezonie 2018/2019. Górnik zaczął rozgrywki pod wodzą Rafała Wójcika. Potem jego obowiązki tymczasowo przejął Sławomir Naaruk, a następnie Broniszewski. Natomiast w kolejnym za wynik zespołu odpowiadać będzie Kamil Kiereś.

9 – miejsce drużyny na koniec sezonu. To wielkie rozczarowanie tym bardziej, że zimą zespół z Łęcznej stracił zaledwie dwa punkty do trzeciej lokaty dającej awans. To też liczba żółtych kartek jakie zobaczył w tym sezonie Adrian Łuszkiewicz (najwięcej w zespole).

11 – liczba bramek zdobytych przez najlepszego strzelca drużyny w tym sezonie jakim okazał się Patryk Szyz (pięć goli zdobył po strzałach z rzutów karnych). Trafień z pewnością byłoby więcej, ale wychowanek Górnika zimą przenosił się do grającego w Lotto Ekstraklasie Zagłębia Lubin. I w ostatniej kolejce, przeciwko Legii Warszawa zdobył premierową bramkę na najwyższym szczeblu rozgrywkowym.

12 – tyle zwycięstw, ale i porażek drużyna zanotowała w minionym sezonie

40 – łącznie tylu zawodników w minionym sezonie wybiegło na boisko w „zielono-czarnych” barwach. Najwięcej spotkań (33 mecze) uzbierał Robert Pisarczuk. Jednak nie on rozegrał najwięcej minut na boisku. Rekordzistą został Adrian Łuszkiewicz, który uzbierał łącznie 2343 minuty.

3219 – tylu kibiców obejrzało z wysokości trybun najciekawiej zapowiadający się mecz sezonu jaki odbył się w Łęcznej. Przy rekordowej frekwencji Górnik bezbramkowo zremisował z Widzewem Łódź, a po tym spotkaniu z funkcją trenera pożegnał się Franciszek Smuda.

11457 – tyle punktów uzbierał klub w klasyfikacji Pro Junior System zajmując w niej siódme miejsce. Jednak ostatecznie łącznianie będą uwzględniani na miejscu czwartym, bo trzy zespoły, które uplasowały się wyżej (Rozwój Katowice, Siarka Tarnobrzeg i Ruch Chorzów) spadły z ligi nie będą klasyfikowane w punktacji młodzieżowców.

STRZELCY GÓRNIKA W SEZONIE 2018/2019

11 bramek – Patryk Szyz ●
10 bramek – Paweł Wojciechowski ●
5 bramek – Dawid Dziegielewski ●
3 bramki – Kamil Bętkowski ●
2 bramki – Jakub Chrzanowski, Igor Korczakowski, Donatas Nakrosius, Robert Pisarczuk, Piotr Rogala ●
1 bramka – Mohammed Essam, Adrian Łuszkiewicz, Tomasz Midziński, Marcin Pięgiel, Łukasz Sosnowski, Filip Szewczyk, Tomasz Tymosiak.

ZEBRAŁ BS

Radosny futbol w Lublinie



Amadou Sagna (na pierwszym planie) – autor najszybszej bramki w historii mistrzostw świata U-20

MISTRZOSTWA ŚWIATA U-20 W PIŁCE NOŻNEJ MĘŻCZYZN Pierwsze dwa mecze turnieju rozegrane na Arenie Lublin cieszyły się przeciętnym zainteresowaniem publiczności. Dopiero wczorajszy mecz pomiędzy Senegalem, a Kolumbią skusił kibiców do odwiedzenia stadionu w znacznie większej liczbie. Kibice na poziom spotkań jednak nie mogą narzekać

KAMIL KOZIÓŁ

Młodzieżowy mundial w hierarchii imprez organizowanych przez FIFA zajmuje bardzo wysokie miejsce i było to widać po dwóch pierwszych spotkaniach rozegranych na lubelskiej Arenie.

W czwartek na murawie pojawiły się drużyny Senegalu i Tahiti. I chociaż to reprezentacje dla lubelskiego kibica dość egzotyczne, to spotkanie miało wspaniałą oprawę. Każdy element przygotowań przedmeczowych był dopracowany do perfekcji, a sami zawodnicy mogli skupić się na jak najlepszej grze w futbol. Przybyłszy z Oceanii już przed pierwszym gwizdkiem dali się poznać jako ... dość oryginalni. Na prezentację wyszli z kolorowymi naszytnikami, a później rytmicznie bujali się w trakcie narodowego hymnu. – Taniec to cześć naszej kultury. To dla nas na-

turalny ruch – mówi Samuel Liparo, obrońca Tahiti.

Na boisku większych zaskoczeń nie było, a Senegal na udowodnienie swojej wyższości potrzebował zaledwie... 9,6 sek. Tyle czasu minęło od pierwszego gwizdka Muhamada Bin Yahira do momentu zdobycia gola przez Amadou Sagnę. Napastnik Senegalu stał się w ten sposób zdobywcą najszybszego gola w historii mundialu U-20. 19-latek w czwartek miał swój wielki dzień, bo skompletował hat-tricka. Też historycznego, bo pierwszego w mistrzostwach świata U-20 od czterech lat. A wszystko zrobił to zawodnik grający na co dzień w... trzeciej lidze Senegalu. Można być pewnym, że w przyszłym sezonie Sagna już nie będzie reprezentował barw Cayor Foot Football. – To dla mnie zaszczyt i ogromna radość, że do-

byłem najszybszą bramką turnieju i pobiłem rekord. Trzy trafienia w jednym spotkaniu to coś wyjątkowego, ale trzeba pamiętać, że to nie tylko moja zasługa. Cała drużyna ciężko na to zapracowała – powiedział Amadou Sagna.

W piątek, kiedy na Arenie Lublin pojawili się piłkarze Hondurasu i Nowej Zelandii, wszyscy liczyli na znacznie większe emocje. Piłkarze Kiwi nie zamierzali jednak denerwować swoich fanów i szybko przejęli rządę na boisku. Już w 8 min objęli prowadzenie, bo do swojej bramki piłkę skierował Carlos Tabora, opiekun Hondurasu. Wczorajszy mecz Senegalu, a Kolumbią był zdecydowanie najlepszym widowiskiem. Dość niespodziewanie 2:0 wygrali przedstawiciele Afryki po dwóch bramkach z rzutów karnych. Szczęśliwymi egzekutorami jedenastek okazali się Ibrahim Niane i Dion Lopy.

reprezentacji z tego kraju w finałach tej kategorii wiekowej. – Jesteśmy mocno zaskoczeni tym rezultatem. Nie spodziewaliśmy się, że Nowa Zelandia będzie grała z takim rozmachem. Kluczowym momentem była utrata pierwszej bramki, po której nie byliśmy w stanie wrócić do tego spotkania. Mundial jeszcze się nie skończył, nadal mamy szansę na awans do 1/8 finału. Poza tym pamiętajmy, że to jest tylko piłka nożna. Trzeba do tych wydarzeń zachować pewien dystans – przekonywał Carlos Tabora, opiekun Hondurasu. Wczorajszy mecz Senegalu, a Kolumbią był zdecydowanie najlepszym widowiskiem. Dość niespodziewanie 2:0 wygrali przedstawiciele Afryki po dwóch bramkach z rzutów karnych. Szczęśliwymi egzekutorami jedenastek okazali się Ibrahim Niane i Dion Lopy.

Narodziny nowych gwiazd

MISTRZOSTWA ŚWIATA U-20 W PIŁCE NOŻNEJ MĘŻCZYZN Efektowne otwarcie Nigeryjczyków. Piłkarze z Afryki rozgromili Katar aż 4:0

To był bardzo dobry występ podopiecznych Paula Aigboguna. Mecz był rozstrzygnięty właściwie po pierwszej połowie, kiedy Nigeryjczycy prowadzili 2:0 po trafieniach maxwella Effioma i Okechukwu Offii. Po zmianie stron piłkarze z Afryki nadal groźnie atakowali i dołożyli kolejne dwa trafienia. Ich autorami byli Ayotomiwa Dele-Bashiru i Aliu Salawudeen. (kk)

Grupa A: Tahiti – Senegal 0:3 (Sagna 1, 29, 50) * Polska – Kolumbia 0:2 (Angulo 23, Sandoval 90) * Senegal – Kolumbia 2:0 (Niane 34 z karnego, Lopy 85 z karnego). Mecz Polska – Tahiti zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

Grupa B: Meksyk – Włochy 1:2 (De La rosa 37 – Fratesi 3, Ranieri 67) * Japonia – Ekwador 1:1 (Yamada 68 – Tagawa 45 samobójcza) * Meksyk – Japonia 0:3 (Miyashiro 21, 77, Tagawa 52) * Ekwador – Włochy 0:1 (Pinamonti 15).

1. Włochy	2	6	3-1
2. Japonia	2	4	4-1
3. Ekwador	2	1	1-2
4. Meksyk	2	0	1-5

Grupa C: Honduras – Nowa Zelandia 0:5 (Diego 8 samobójcza, Waine 17, 27, Singh 51, Conroy 90+1) * Urugwaj – Norwegia 3:1 (Nunez 21, Ginella 29, Rodriguez 87 – Borchgrevink 47).

Grupa D: Katar – Nigeria 0:4 (Effiom 12, Offia 24, Dele-Bashiru 68, Salawudeen 74) * Ukraina – USA 2:1 (Buletsa 26, Popov 51 – Servania 32).

Grupa E: Francja – Arabia Saudyjska 2:0 (Fofana 43, Gouiri 75) * Panama – Mali 1:1 (Valanta 87 z karnego – Konte 39).

Grupa F: Portugalia – Korea Południa 1:0 (Tricao 7) * Argentyna – Republika Południowej Afryki 5:2 (Vera 4, Barco 63 z karnego, 71, Alvarez 78, Gaich 90+2 – Phillips 23, Foster 85 z karnego).

Gotowi na walkę

MISTRZOSTWA ŚWIATA U-20 W PIŁCE NOŻNEJ MĘŻCZYZN

Dzisiaj kibice w Lublinie mogą emocjonować się pojedynkiem Hondurasu i Urugwaju. Po murawie na Arenie znowu będą biegać piłkarze warci wiele milionów euro

Zdecydowanym faworytem tego spotkania są gracze Urugwaju, którzy na inaugurację mistrzostw pokonali 3:1 Norwegię. Mecz stał na bardzo wysokim poziomie. Zawodnicy z Ameryki Południowej objęli prowadzenie już w 21 min, po trafieniu Darwin'a Nunez'a. Chwilę później na 2:0 podwyższył Francisco Ginella. Skandy nawow rzuili się do odrabiania strat po przerwie i już w 47 min zdobyli bramkę kontaktową. Później naciskali Latynosów do samego końca, ale w ostatnich minutach meczu nadziali się na zabójczą kontę, którą wykończył celnym strzałem Santiago Rodriguez. Najbardziej rozpoznawalnym zawodnikiem Urugwaju jest jednak Bruno Mendez. Kapitan reprezentacji obecnie trenuje w brazylijskim Corinthians Sao Paulo. 19-latek do pierwszej jedenastki potentata na kontynencie południowoamerykańskim ma jednak dość daleko. Ciekawym graczem jest także Ronald Araujo, Carlos Tabora, opiekun Hondurasu, nie traci jednak wiary w sukces. Nie załamała jej nawet porażka 0:5 jego reprezentacji w starciu z Nową Zelandią. – Oczywiście, moi gracze mocno przeżyli tę klęskę. Nie tracimy jednak wiary w awans do 1/8 finału. Znamy Urugwaj i wiemy, że ma wielu dobrych zawodników. Jesteśmy jednak gotowi podjąć walkę o zwycięstwo – mówi Tabora. Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 18 na lubelskiej Arenie. (KK)

Nie zawiedli tylko kibice

MISTRZOSTWA ŚWIATA U-20 W PIŁCE NOŻNEJ MĘŻCZYZN Reprezentacja Polski w fatalnym stylu rozpoczęła młodzieżowy mundial. Podopieczni Jacka Magiera przegrali 0:2 z Kolumbią. Wczorajszy mecz z Tahiti zakończył się po zamknięciu tego wydania

Od samego wyniku dużo bardziej powinien martwić styl tej porażki, bo oglądanie czwartkowego „popisu” Biało-Czerwonych było mało przyjemnym doświadczeniem. Tak naprawdę, to nie zawiedli tylko kibice, którzy w komplecie stawili się na stadionie w Łodzi.

Kolumbijczycy bardzo szybko objęli prowadzenie. Już w 23 min banalny błąd popełnił Sebastian Walukiewicz, który fatalnie podał do Jana Sobocińskiego. Z niedoładnego zagrania skorzystał Ivan Angulo, który przejął piłkę i oddał soczysty strzał. Radosław Majecki nie miał najmniejszych szans na skuteczną interwencję.

W dalszych fragmentach tego spotkania Polacy starali się odrobić straty, chociaż rzadko udawało im się przedostać pod bramkę rywali. Długie wykopy piłki prezentowane przez na-



Jacek Magiera nie był zadowolony z postawy swoich podopiecznych podczas czwartkowego meczu z Kolumbią

szych środkowych obrońców tylko wzmacniały ponury obraz bezradności Polaków w czwartkowy wieczór. Kolumbijczycy grali zupełnie inaczej – imponowała zwłaszcza ich boiskowa inteligencja, ale również radość z gry. Nic dziwnego, że mieli

jeszcze kilka innych okazji do podwyższenia swojego prowadzenia. Udało im się to dopiero w 90 min. Najpierw na bramkę uderzył Johan Carbonero, ale ten strzał jeszcze odbił Majeccki. Golkipier Legii Warszawa był jednak już kompletnie

bezzadny przy dobitce Luisa Sandovala. – Wygrał zespół lepszy, bardziej konkretny. Ten, który stworzył sobie więcej sytuacji, oddał więcej strzałów, szybciej myślał i działał na boisku. Gratuluję Kolumbii, dla nas to lekcja, z której musimy wyciągnąć

wnioski. Turniej się nie skończył, naszym celem pozostaje wyjście z grupy. Wiedzieliśmy, że będzie to trudny mecz. Zналиśmy naszego rywala, niczym nas nie zaskoczył. Kolumbijczycy byli zdecydowanie lepiej zgrani, tego nie da się oszukać. Rozegrali piętnaste spotkanie w tym roku, a dla nas był to mecz numer trzy. To było bardzo widoczne, Kolumbijczycy lepiej rozumieli się na boisku, mieli wypracowane schematy, które bardzo dobrze realizowali. Nie zaskoczyli nas swoimi akcjami, dwie bramki straciliśmy po naszych indywidualnych błędach. Nasz rywal był lepszy i nie zamierzam nikogo przekonywać, że było inaczej. Dla moich podopiecznych to też cenne doświadczenie. Pamiętajmy, że to młodzi zawodnicy, którzy dopiero wchodzi w piłkę na zawodowym poziomie. Jeszcze niejednokrotnie przegrają, więc zobaczymy, kto poradzi sobie mental-

nie z tą sytuacją i może być piłkarzem na wysokim poziomie. Turniej cały czas trwa, mamy realne szanse na wyjście z grupy. Jestem zły, wręcz wściekły ze względu na wynik, ale liczy się przede wszystkim rozwój. Jeśli piłkarze wyciągną wnioski i wejdą na wyższy poziom, będziemy mogli mówić o wygranej tego zespołu. Nie skreślamy tych zawodników, dajmy im szansę na rehabilitację – przekonywał na łamach portalu łącznaspilka.pl Jacek Magiera.

Polska – Kolumbia 0:2 (0:1)

Bramki: Angulo (23), Sandoval (90).

Polska: Majecki – Szota, Walukiewicz (55 Bednarczyk), Sobociński, Stanilewicz, Slisz, Makowski, Kopacz, Bogusz (67 Zylla), Puchacz (82 Benedyczak), Stęczyk.

Kolumbia: Mier – Arroyo, Cuesta, Reyes (90 Teran), Vera, Angulo (78 Car-bonero), Balanta, Alvarado, Perea, Hernandez (59 Sandoval), Sinisterra.

Żółta kartka: Vera. **Widzów:** ok. 17500.

KAMIL KOZIÓŁ

ZDANIEM TRENERA

Robert Góralczyk (Motor Lublin)

– To był nasz czwarty mecz od czasu porażki w Sandomierzu, która praktycznie uniemożliwiła nam realizację naszego celu, jakim był awans. Mimo tamtej porażki powiedzieliśmy sobie jednak, że będziemy grali do końca sezonu. I słowa dotrzymujemy, bo w sobotę pokazaliśmy, że potrafimy pokonać bardzo dobry zespół, który wygrał na wiosnę aż 13 z 14 meczów. Taka seria nie zdarza się zbyt często. Wiadomo, jakie były okoliczności spotkania, bo rywale kończyli mecz w dziewięciu. Jako pierwsi straciliśmy jednak gola i wcale nie było łatwo się podnieść. Potrafiliśmy to jednak zrobić i zdobyliśmy trzy punkty. Na pewno mogliśmy uniknąć dodatkowych emocji w samej końcówce, ale ważne, że wygraliśmy.

Utrzymanie niemal pewne!

PIŁKARSKA III LIGA Kibice i piłkarze klubu z Chełma nie mogli być jeszcze pewni ligowego bytu. Po końcowym gwizdku piątkowego spotkania w Ostrowcu Świętokrzyskim sytuacja się zmieniła, bo biało-zieloni wygrali z KSZO 2:1. A to oznacza, że utrzymanie mają praktycznie w kieszeni

W pierwszej połowie padł tylko jeden gol. Jej autorem był Norbert Myszka, który wykończył dośrodkowanie z rzutu różnego i idealnie strzelił głową, bo piłka wylądowała w okienku bramki gospodarzy. Zespół Artura Bożyka zabrał na przerwę skromne prowadzenie, ale po zmianie stron „Kszoki” powinny wyrównać.

Gospodarze zdominowali przeciwnika przez pierwszy kwadrans i mieli kilka dobrych sytuacji. Świetnie między słupkami spisywał się jednak Cezary Osuch, a do tego gościom sprzyjało szczęście. W 68 minucie zawody powinien zamknąć Damian Szpak, ale w sytuacji sam na sam z bramkarzem przeciwnika nie zdołał umieścić piłki w siatce. Kilkadziesiąt sekund później na murawie zameldował się Krzysztof Zawisław. I okazało się, że ta zmiana była strzałem w dziesiątkę. Całą akcję bardzo dobrym, długim podaniem rozpoczął Paweł Uliczny. Ze skrzydła dogrywał Przemysław Koszel, a Zawisław z pierwszej piłki podwyższył wynik na 0:2.

W końcówce nie obyło się jednak bez nerwów. W 81 minucie Jakub Chrzanowski zaliczył kontaktowe trafienie. I gospodarze ruszyli w poszukiwaniu wyrównującego gola. Na szczęście biało-zieloni dowieźli zwycięstwo do końcowego gwizdka. Trzeba dodać, że to była trzecia wygrana Chełmianki w ostatnich meczach. Poprzedni raz ta sztuka Mateuszowi Kompanickiemu i jego kolegom udało się... 16 września w Piszczacu, gdzie rozbili Podlasie 4:0.

– Powiedzieć, że zespół Chełmianki pokazał charakter to nic nie powiedzieć – rozpoczął

konferencję prasową po meczu w Ostrowcu trener Artur Bożyk. – Można było zobaczyć bardzo wysoką jedność, to zwycięstwo zostało wydrapane i wygrzyzione. Nikt nie ustępował, jeżeli chodzi o nastawienie. Mieliśmy trudny moment na początku drugiej połowy, ale przetrwalismy ciężkie chwile. Trudno było nam odbierać piłkę przeciwnikowi, który bardzo dobrze nią operował, także na naszej połowie. Praca w defensywie była fundamentem, żebyśmy mogli cieszyć się ze zwycięstwa. Zwieńczeniem była bardzo efektowna akcja przy drugiej bramce. Mieliśmy oczywiście także dużo szczęścia, ale też temu szczęściu pomogliśmy – wyjaśniał szkoleniowiec zespołu z Chełma.

WE WTOREK PUCHAR

Już we wtorek Chełmianka znowu zagra z Motorem Lublin. Tym razem w ramach półfinałowego meczu Pucharu Polski na szczeblu województwa lubelskiego. Spotkanie odbędzie się na stadionie przy Al. Zygmuntońskich. Pierwszy gwizdek zaplanowano na godz. 17.30.

(LUKISZ)

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Chełmianka Chełm 1:2 (0:1)

Bramki: Chrzanowski (81) – Myszka (38), Zawisław (72).

KSZO: Frątczak – Miłek, Mężyk, D. Cheba, Rogoziński (46 kocioł), Burzyński, Chrzanowski, Smuczyński (83 Ziółkowski), Madej (64 Grunt), Bętkowski (90 Sarwicki), Kapsa.

Chełmianka: Osuch – Kwiatkowski, J. Niewęglowski, Myszka, Koszel, Uliczny, Czułowski, Kompanicki, Szpak, Kocoł (89 Aftyka), Efir (69 Zawisław).

Żółte kartki: Smuczyński, Kapsa – Kwiatkowski, Uliczny, Szpak, Czułowski

Sędziował: Grzegorz Jabłoński (Kraków).

Lider poległ w Zamościu

PIŁKARSKA III LIGA Mecz na szczycie nie zawiódł. Spotkanie Motoru z liderem tabeli dostarczyło wielu emocji. Goście prowadzili na stadionie w Zamościu 1:0, ale ostatecznie przegrali 2:3. Ekipa z Nowego Targu od 63 minuty grała jednak nie w dziesiątkę, a dziewiątkę

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Zaczął się niespodziewanie, bo już w trzeciej minucie goście wyszli na prowadzenie. Maciej Mizia nie zdołał zaskoczyć Adriana Olszewskiego, ale jako pierwszy do piłki dopadł Tomasz Palonek i z bliska strzelił na 0:1. Na szczęście żółto-biało-niebiescy wcale nie załamali się takim obrotem sprawy. W 14 minucie do wyrównania doprowadził Marcin Michota, po ładnym strzale głową. Dla zawodnika Motoru była to druga bramka w tym sezonie i druga w ostatnich trzech spotkaniach.

Do przerwy nic się już nie zmieniło, chociaż obie drużyny mogły się pokusić o kolejne gole. Szybko po zmianie stron Podhale znalazło się jednak w sporych tarapatach. Najpierw goście stracili z powodu czerwonej kartki zawodnika, a później Szymon Kamiński wyprowadził ekipę z Lublina na prowadzenie. Kolejne fragmenty spotkania? Jeszcze jedna „czerwień” dla ekipy z Nowego Targu, bo w 63 minucie po drugim upomnieniu z boiska wyleciał Martin Baran. I w tym momencie było jasne, że liderowi tabeli będzie trudno nawet o punkt.

Tym bardziej, że w 80 minucie Grzegorz Bonin trafił na 3:1 po strzale zza pola karnego. W końcówce Motor nie ustrzegł się jednak błędu. Po faulu Dawida Kamińskiego lider tabeli zaliczył kontaktowe trafienie z rzutu karnego. Podhale ruszyło do ataku w poszukiwaniu wyrównującej bramki, ale podopieczni trenera Roberta Góralczyka dowieźli zwycięstwo do końca.



FOT. TOMASZ LEWITAK/MOTORLUBLIN.EU

Marcin Michota zdobył w meczu z Podhalem ważną bramkę na 1:1

Swój mecz w sobotę zremisowała także Stal Rzeszów (1:1 w Sandomierzu). A to oznacza, że na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek Podhale nadal prowadzi w tabeli z dorobkiem 73 „oczek”. Stal ma 70 punktów, a Motor 67. Co więcej, w ostatniej serii gier w Rzeszowie zmierzą się dwa pierwsze kluby.

Motor Lublin – Podhale Nowy Targ 3:2 (1:1)

Bramki: Michota (14), Sz. Kamiński (62), Bonin (80) – Palonek (3), Płaskowski (89-z karnego).

Motor: Olszewski – Michota (74 R. Majewski), Gichocki, Waleńcik, Brzyski (85 Pajnowski), Bonin, Sz. Kamiński (77 Rak), Gałęcki, Pożak, D. Kamiński, Paluch (77 Poźniak).

Podhale: Szukała – Drobnak, Bedronka, Baran, Barbus (66 Potoniec), Hruszka (73 Przybylski), Mianowany, Dynarek, Mizia (78 Mrówka), Płaskowski, Palonek.

Żółte kartki: Waleńcik, Sz. Kamiński, Bonin, Michota, Pożak – Mianowany, Baran.

Czerwone kartki: Mianowany (Podhale, 46 min, za drugą żółtą), Baran (Podhale, 63 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Sebastian Godek (Rzeszów).

Nadzieja wiecznie żywa

PIŁKARSKA III LIGA Nie było łatwo, ale Podlasie wywalczyło w sobotę trzy punkty. Bialczanie pokonali na stadionie PSW Spartakusa Daleszyce 2:1. Dzięki temu przedłużyli swoje nadzieje na utrzymanie.

Zaczął się świetnie, bo już w piątej minucie Jakub Syryjczyk wyprowadził gospodarzy na prowadzenie. W kolejnych fragmentach gospodarze powinni pójść za ciosem. Bardzo dobre szanse zmarnowali jednak: Jarosław Kosieradzki i Olaf Martynek. Tuż po zmianie stron po faulu Mateusza Łakomego z rzutu karnego wyrównał Piotr Ostrowski. I zaczęły się nerwy.

Łakomy mógł się zrehabilitować, ale nie zdołał wpakować piłki do siatki. Bialczanie naciskali, naciskali i wreszcie doczekali się drugiego trafienia. Skrzydłem przedał się Mariusz Chmielewski i to on wyłożył piłkę do Pawła Zabielskiego. 26-latek w tym sezo-

nie dopiero trzeci raz pojawił się na boisku, ale okazało się, że jego zmiana była strzałem w dziesiątkę. Zabielski uderzył lewą nogą, a jego strzał „przełamał” ręce bramkarza i wylądował w siatce. Dzięki temu podopieczni trenera Sалаńskiego nadal mogą myśleć o utrzymaniu, a rywale już definitywnie w kolejnych rozgrywkach będą grali w IV lidze. – Bardzo się cieszymy, bo to nie było dla nas łatwe spotkanie. Od dawna każdy mecz to dla nas walka o życie. Udało się jednak wygrać, chociaż powinniśmy dużo wcześniej zamknąć te zawody. Już do przerwy spokojnie mogło być 3:0, a wtedy odebralibyśmy przeciwnikowi chęci do gry. Niestety, zmarnowali-

śmy nasze okazje, a szybko po zmianie stron rywale wyrównali. Graliśmy jednak do końca i już wcześniej pojawiły się dobre sytuacje. W 86 minucie wreszcie Paweł Zabielski zdobył zwycięskiego gola. Dzięki temu walczyć dalej, nadal wierzymy, że uda nam się utrzymać w III lidze – mówi Przemysław Sалаński, szkoleniowiec Podlasia.

O tym co tak naprawdę sobotnia wygrana da biało-zielonemu przekonamy się w niedziele. Wieczorem Soła Oświęcim gra w Kozienicach z Wisłą Puławą. A spotkanie Wiślan Jaśkowice z Sokołem Sieniawa zostało przełożone ze względu na zły stan boiska dopiero na 5 czerwca.

(LUKISZ)

Podlasie Biała Podlaska – Spartakus Daleszyce 2:1 (1:0)

Bramki: Syryjczyk (5), Zabielski (86) – Ostrowski (56-z karnego).

Podlasie: Wrzosek – Renkowski, Chyła, Łakomy, Konaszewski, Andrzejuk, Kosieradzki (74 Zabielski), Kaznokha, Dmowski, Martynek (61 Tkaczuk), Syryjczyk (78 Chmielewski).

Spartakus: Pietras – Krzeszowski, Bednarski, Blicharski, Dziedzic (61 Kokosza), Zawadzki (46 Bogacz), Brożyna (61 Wychowaniec), Ostrowski, Jeziorski, Wołowicz (46 Kaleta), Sot (46 Maciejewski).

Żółte kartki: Syryjczyk, Andrzejuk, Tkaczuk, Zabielski – Kaleta, Wychowaniec, Ostrowski, Bogacz, Kokosza.

Sędziował: Paweł Sitkowski (Biała Podlaska).

Trzeci remis z rzędu

PIŁKARSKA III LIGA Wisła Puławy podzieliła się punktami z Sołą Oświęcim. Kibice nie obejrzeni w niedzielnym meczu ani jednej bramki

W pierwszej połowie drużyny toczyły wyrównaną walkę. Dopiero w samej końcówce gospodarze powinni wyjść na prowadzenie. Michał Zuber przegrał pojedynek z bramkarzem rywali. Szansę na dobitkę miał jeszcze Krystian Żelisko, ale i on nie potrafił wpakować piłki do siatki.

Po zmianie stron brakowało groźnych spieć pod obiema bramkami. Lepsze okazje mieli chyba jednak goście, a zwłaszcza: Eryk Ceglarz i Adrian Wójcik. Obaj jednak pudłowali. Dumie Powiśla nie pomogło wejście na boisko Szymona Stanisławskiego. Najlepszy snajper Wisły zameldował się na murawie w 55 minucie, ale nie rozruszał puławian w ataku. Efekt? Drugi mecz, który podopieczni trenerów Jacka Magnuszewskiego i Marcina Popławskiego rozgrywali

w Kozienicach zakończył się bezbramkowym remisé. W sumie po raz trzeci z rzędu podzieliili się punktami z rywalami.

Punkt na pewno był cenniejszy dla ekipy z Oświęcimia, która odskoczyła od strefy spadkowej i Podlasia Biała Podlaska na dwa punkty.

(LUKISZ)

Wisła Puławy – Soła Oświęcim 0:0

Wisła: Kurek – Barański, Poznański, Pielach, Litwiniuk, Skąlecki, Szczotka (55 Stanisławski), Supryn (85 Popiołek), Zuber (81 Chudyba), Kacprzycki (63 Zmorzyski), Żelisko.

Soła: Szelong – Kasolik, Pieprzyc, Witkowski, Rutkowski, Duda, Chowaniec (74 Jaworek), Wyjadłowski (60 Kuczak), Feruga, Szela (77 Ceglarz), Wójcik (86 Terblayan).

Żółte kartki: Skąlecki – Feruga.

Sędziował: Piotr Kozłowski (Lublin).

Kto lepszy w Pro Junior System?

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze z Radzyna Podlaskiego dwa razy przegrywali w Krakowie z tamtejszym Hutnikiem, ale ostatecznie zabrali do domu jeden punkt. Obie ekipy wystawiły mocno odmłodzone składy



Orleńta są niepokonane od czterech spotkań

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

To był nie tylko pojedynek o punkty do ligowej tabeli, ale i pierwsze miejsce w Pro Junior System. Ekipa z Krakowa przed pierwszym gwizdkiem była na szczycie tej klasyfikacji, a biało-zieloni tuż za nimi. Drużyny dzieliło tylko 59 punktów.

Gospodarze mocno starali się, żeby rywale ich nie wyprzedzili. We wtorek przy okazji zaległego meczu z Wiślanami Jaśkowice drużyna z Krakowa w podstawowej jedenastce posłała do boju... 11 młodzieżowców. W piątkowym spotkaniu w „podstawie” wyszło 10 takich zawodników.

Orleńta w tym względzie wcale nie ustępowały jednak przeciwnikowi. Rafał Borysiuk od pierwszej minuty pozwolił zagrać dziewięciu młodzieżowcom. W tym gronie było czterech graczy urodzonych w 2002 roku. Jedynie Radosław Kursa i Maciej Wojczuk byli starsi.

Co więcej, mecz rozpoczęło aż siedmiu wychowanków. Tacy gracze punktują w PJS podwójnie, dlatego biało-zieloni spodziewają się, że jednak wyprzedzili w piątek Hutnika.

Sam mecz świetnie rozpoczął się dla gospodarzy. Już w trzeciej minucie Krzysztof Świątek rozwiązał worek z bramkami. Zespół z Krakowa prowadził grę i przed przerwą na pewno miał kilka innych sytuacji, żeby zamknąć zawody. Wynik nie uległ jednak zmianie i goście po zmianie stron mogli mieć nadzieję na nawiązanie walki.

I dokładnie tak się stało. W 56 minucie Wojczuk wyrównał po dośrodkowaniu z rzutu różnego. Niestety, minęło pięć minut i z bramki cieszył się Filip Handzlik. Orleńta jednak nie rezygnowały. Oplaciło się walczyć do końca, bo w 81 minucie świetnie z około 25 metrów huknął Patryk Szymała. A w końcówce, to piłkarze

z Radzyna Podlaskiego mogli przechylić szalę na swoją stronę. Oddali trzy groźne strzały, ale świetnie spisał się bramkarz, zwłaszcza broniąc uderzenie Kacpra Waniowskiego.

– Cieszymy się z tego punktu. Zagraliśmy bardzo młodym składem, dla kilku chłopaków, to był praktycznie chrzest bojowy w III lidze i to na boisku jednego z czołowych klubów naszej ligi. Cieszy, że spisali się dobrze, bo kilku z nich znam praktycznie od przedszkolaka. To było dla nich wielkie przeżycie, dlatego ten punkt cieszy podwójnie – mówi Rafał Borysiuk, trener Orleńta.

Szkoleniowiec wyjaśnia także, jak wygląda rywalizacja w PJS. – Wiadomo, jaka jest sytuacja, wszyscy chcą być, jak najwyżej. My jednak zdobyliśmy w Krakowie mnóstwo punktów. Wystawiliśmy aż siedmiu wychowanków i wydaje mi się, że jednak to my wskażemy

teraz na pierwsze miejsce. Czy do końca sezonu będziemy grali odmłodzonym składem? Zobaczymy jeszcze, jak to wszystko będzie wyglądało po najbliższej kolejce. W środę mamy też mecz Pucharu Polski z Hetmanem Zamość i dobrze, że spora grupa chłopaków mogła odpocząć przed tym spotkaniem – dodaje populary „Borys”.

Hutnik Kraków – Orleńta Sportu Radzyna Podlaski 2:2 (1:0)

Bramki: Świątek (3), Handzlik (61) – Wojczuk (56), Szymała (81).

Hutnik: Chorążka – Janecki (46 Ptak), Sosna, Leśniak, Źródlewski, Radwanek (46 Bukowczan), Reczulski, Broda, Świętek, Linca (71 Matyszek), Handzlik (82 Nowak).

Orleńta: Nowacki – Idzikowski, Kursa, Kiczuk (73 Zaręba), Ciborowski (75 Waniowski), Korolczuk (80 Ilczuk), Lipiński, Kania, Bożym (63 Szymała), Wojczuk, Siwek.

Żółte kartki: Ciborowski, Bożym, Korolczuk, Idzikowski.

Sędziował: Jakub Moskal (Skarżysko-Kamienna). **Widzów:** 200.

PIŁKARSKA III LIGA

Wisła Sandomierz – Stal Rzeszów 1:1 * KSZO 1929

Ostrowiec Świętokrzyski – Chel

mianka Chel'm 1:2 * Motor

Lublin – Podhale Nowy Targ 3:2

* Stal Kraśnik – Wólczanka

Wólka Pełkińska 1:0 * Sokół

Sieniawa – Wiślanie Jaśkowice

przełożony na 5 czerwca *

Hutnik Kraków – Orleńta Radzyna

Podlaski 2:2 * Czarni Połaniec

– Avia Świdnik przełożony na

28 maja * Wisła Puławy – Soła

Oświęcim 0:0 * Podlasie Biała

Podlaska – Spartakus Daleszyce

2:1.

1. Podhale	32	73	60-25
2. Stal Rz.	32	70	81-26
3. Motor	32	67	57-29
4. Wisła P.	32	54	38-30
5. Hutnik	32	50	51-43
6. KSZO	32	48	49-41
7. Stal K.	32	43	45-41
8. Sokół	31	41	43-42
9. Orleńta	32	40	39-49
10. Chel'mianka	32	39	42-44
11. Avia	31	39	37-40
12. Wisła S.	32	36	34-52

13. Wólczanka	32	35	39-36
14. Soła	32	34	34-50
15. Podlasie	32	32	36-65
16. Wiślanie	31	32	39-58
17. Czarni	31	25	31-56
18. Spartakus	32	23	31-59

1-2 czerwca: Podlasie – Wisła Sandomierz * Spartakus – Wisła Puławy * Soła – Czarni * Avia – Hutnik * Orleńta – Sokół * Wiślanie – Stal Kraśnik * Wólczanka – Motor * Podhale – KSZO * Chel'mianka – Stal Rzeszów.

NAJLEPSI STRZELCY

17 bramek – Tomasz Płonka (Stal Rzeszów) * **16 bramek** – Artur Płaskowski (Podhale Nowy Targ) * **15 bramek** – Rafał Król (Stal Kraśnik) * **14 bramek** – Michał Grunt (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski) * **12 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska), Adrian Wójcik (Soła Oświęcim) * **11 bramek** – Mateusz Kompanicki (Chel'mianka Chel'm).

Podwójne punkty Stali Kraśnik

PIŁKARSKA III LIGA Jeżeli nie wykorzystuje się dwóch rzutów karnych, to trudno myśleć o zwycięstwie. Kiepsko ustawione celowniki rywali wykorzystali podopieczni Jarosława Pacholarza, którzy pokonali Wólczankę 1:0. Dla ekipy z Kraśnika to było pierwsze zwycięstwo od sześciu kolejek. A po spotkaniu okazało się, że porażka kosztowała posadę trenera przyjezdnych Marka Rybkiewicza

Z wysokiego c zaczął zwłaszcza Jakub Gajewski, który dwa razy próbował zaskoczyć bramkarza gości. Najpierw uderzył minimalnie obok słupka, a potem świetnie spisał się Tomasz Siryk. Później nieznacznie pomylił się jeszcze Marcin Świech po próbie bezpośrednio z rzutu wolnego. Wydawało się, że prędzej, czy później gol dla Stali musi paść. Tymczasem w 45 minucie sędzia podyktował rzut karny dla Wólczanki. Piłkę na „wapienie” ustawił Mateusz Podstolak i huknął w poprzeczkę.

Po przerwie obie drużyny miały swoje szanse, ale długo utrzymywał się bezbramkowy remis. W 80 minucie po akcji Daniela Szewca wynik powinien w końcu otworzyć Bartłomiej Koneczny. Z kilku metrów nie zdołał jednak umieścić piłki w siatce. W 88 minucie gospodarze wreszcie dopieśli swego. Po akcji Rafała Króla

tuż przy słupku strzelił Filip Drozd.

To wcale nie był jednak koniec emocji. W doliczonym czasie gry sędzia uznał, że Damian Pietroń przewinił w swojej szesnastce i po raz drugi podyktował karnego. Co więcej, wyrzucił kapitana niebiesko-żółtych z boiska. Znowu odpowiedzialność wziął na siebie Podstolak, ale tym razem kapitalnie spisał się Sebastian Ciołek, który wyczuł intencje strzelca i nie dał się zaskoczyć. W efekcie, uratował zwycięstwo dla Stali.

– Mieliśmy w tym meczu dwa cele. Walczyliśmy o punkty do tabeli III ligi, ale i klasyfikacji Pro Junior System. Można powiedzieć, że swój plan wykonaliśmy. Mieliśmy swoje sytuacje zarówno w pierwszej, jak i drugiej połowie. Gole powinny paść wcześniej, ale najważniejsze, że w końcówce udało się w końcu strzelić. Dzięki temu rywale

do końca sezonu będą musieli grać tym bardziej, podstawowym składem, bo nie mogą być jeszcze pewni utrzymania, dzięki temu mamy szansę wyprzedzić ich w klasyfikacji PJS – mówi Jarosław Pacholarz, trener drużyny z Kraśnika.

(LUKISZ)

Stal Kraśnik – Wólczanka Wólka Pełkińska 1:0 (0:0)

Bramka: Drozd (88).

Stal: Ciołek – Świech (81 Lucyk), Mazurek, Pietroń, Kudriawcew (76 Koneczny), Gajewski, Partyka, Skrzyński, Wójtowicz (52 Szewc), R. Król, Nastalek (54 Drozd).

Wólczanka: Siryk – Kolorski, Majka, Kocur (74 Tabor), Kajpust, Bała, Podstolak, Wrona, Bury, Łazarz, Pietluch (46 Domański).

Żółte kartki: Pietroń, Świech, Skrzyński – Podstolak, Majka.

Czerwona kartka: Pietroń (Stal, 90+4 min, za drugą żółtą)

Sędziował: Łukasz Chodnicki (Poznań).

Po sześciu meczach bez zwycięstwa piłkarze z Kraśnika w końcu zdobyli trzy punkty



FOT. STALKRAŚNIK.PL

Drugi gol podciął skrzydła

PIŁKARSKA IV LIGA Piłkarze Piotra Molińskiego mieli problemy w Rykach z tamtejszym MKS, ale w ostatnim kwadransie zdobyli trzy gole i ostatecznie wygrali aż 4:0.

Gospodarze znowu rozegrali całkiem niezłe zawody. W pierwszej połowie też mieli swoje szanse i mogli się pokusić o bramkę. Niewiele do szczęścia zabrakło Pawłowi Przybyszowi, który główkował tuż obok słupka. Marcin Zapał wyszedł zwycięsko z pojedynku z Damianem Darnią. Bramkarz gości nie dał się pokonać także doświadczonemu Wojciechowi Kępcze.

Victoria objęła za to prowadzenie w 39 minucie. Ładnym, prostopadłym podaniem popisał się Kamil Przychodzień. Piłkę przejął Jurij Furta i chociaż miał fut-

bolówkę na słabszej, prawej nodze, to posłał ją do siatki.

Drużyna ze Żmudzi zabrała na przerwę skromne prowadzenie, ale po zmianie stron znowu męczyła się z przeciwnikiem. Wreszcie nadzieje gospodarzom w 75 minucie odebrał Furta. Przyjezdnym dopisało jednak szczęście, bo niepotrzebnie z bramki wychodził młody golkipier miejscowych Igor Belka. No i dostał piłkę „za kółnik”, a przy okazji ekipa z Ryk zwątpiła, że będzie jeszcze coś w stanie działać. Efekt? Gole Piotra Leckiego i Mateusza Misztala i wynik 0:4.

(LUKISZ)

ZDANIEM TRENERÓW

Piotr Moliński (Victoria Żmudź)

– Nie był to jakiś wielki mecz w naszym wykonaniu. Długo mieliśmy problem, żeby strzelić pierwszą bramkę. Trzeba też przyznać, że rywale radzili sobie całkiem niezłe i także mogli się pokusić o jakiegoś gola. Najważniejsze jednak, że wykonaliśmy plan. Mamy trzy, kolejne punkty i obyło się bez kontuzji.

Sebastian Kozdrój (MKS Ryki)

– Niestety, mamy za sobą kolejne spotkanie, w którym nie graliśmy źle, a nie zdobyliśmy ani jednego punktu. Mieliśmy swoje szanse, ale dobrze spisywał się bramkarz rywali. Długo utrzymywał się wynik 0:1 jednak druga bramka podcięła nam już skrzydła. Szkoda tego gola, ale nie możemy mieć wielkich pretensji do naszego młodego golkipera, bo w wielu innych sytuacjach naprawdę spisywał się bez zarzutu. Chłopak ma dopiero 15 lat i najważniejsze, żeby wyciągał wnioski. Przegraliśmy, ale pracujemy dalej.

MKS Ryki – Victoria Żmudź 0:4 (0:1)

Bramki: Furta (39, 75), Lecki (80), Misztal (85).

MKS: Belka – D. Osojca, Przybysz, Kazimierak, Łukasiak (70 Fałdyga), P. Osojca (60 Cieśla), Leonarcik, Darnia (46 Długaszek), Jędrzejewski (65 Kuchnio), Gąska, Kępka (83 Szwed).

Victoria: Zapał – Ścibior, Paskiv, Pogorzelec, Przychodzień, Persona (60 Misztal), Brzozowski (70 J. Sawa), Stańczykowski (74 Kuczyński), Furta (76 Flis), Fronc (60 Sobiech), Lecki.

Żółte kartki: Szwed – Brzozowski.

Sędziował: Piotr Jamrowski (Lublin).

Wygrana bez wielkiego nakładu sił

PIŁKARSKA IV LIGA Łada postawiła się liderowi, który w przyszłym sezonie zagra w III lidze. Trzy punkty pojechały jednak do Zamościa, bo drużyna Jacka Ziarkowskiego wygrała w Biłgoraju 2:0



Hetman znowu zgarnął trzy punkty

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

To nie był zwykły mecz. Nie dość, że zagrali ze sobą lokalni rywale, to na dodatek dwie najlepsze drużyny w tabeli rundy rewanżowej. Hetman na wiosnę wywalczył 27 z 30 możliwych punktów. Łada wcale nie była jednak wiele gorsza, bo do tej pory uzbierała 23 „oczka”.

Jeżeli gospodarze marzyli o nawiązaniu walki z faworyzowanym rywalem, to szybko musieli zmienić plany. Minęło ledwie kilkadziesiąt sekund meczu, a już na prowadzeniu byli goście. Prostopadłe podanie ze środka boiska świetnie na klatę „zgasił” Mateusz Olszak. Popularny „Oli” wpadł w pole karne i chociaż „na plecach” miał obrońcę świetnie strzelił do siatki.

Kolejne fragmenty? Obie drużyny miały swoje sytuacje. Przewrotną strzelał Pa-

tryk Dorosz, tuż obok słupka uderzał także Janusz Birus. W 38 minucie niewiele zabrakło, a byłoby 0:2. Patryk Słotwiński wykonywał rzut wolny z narożnika pola karnego. Wszyscy spodziewali się dośrodkowania, a „Słotwa” huknął na bramkę i zabrakło dosłownie centymetrów, bo piłka zamiast do siatki trafiła w spojenie słupka z poprzeczką.

W drugiej połowie dobrze bronił Łukasz Szawara i podopieczni trenera Ziarkowskiego długo mieli w zapasie tylko jedno trafienie. W 70 minucie goście stracili Pawła Myśliwieckiego, który opuścił boisko na noszach. Mimo to końcówka należała do przyjezdnych. W 86 minucie drużyna z Zamościa odebrała przeciwnikowi resztki nadziei, na powalczenie o korzystny rezultat. Rafał Kycko zagrał długą piłkę pod bramkę Łady, a tam przed

Szawarą znalazło się dwóch graczy Hetmana. Ostatecznie do siatki strzelił Olszak i zamknął zawody.

– Myślę, że kibice mogli być zadowoleni z tego meczu – mówi Bartłomiej Kowalik, trener ekipy z Biłgoraja. – Powalczylismy z Hetmanem, ale wyszło cwaniactwo przeciwnika. My mieliśmy swoje szanse, ale brakowało „setek”. A rywal był od nas bardziej konkretny. Szkoda też szybko straconego gola, bo nie ma co ukrywać, że ta bramka ustawiła mecz. Doskonale wiedzieliśmy, że zespół z Zamościa gra sporo takich szybkich, prostopadłych podań. Nie wiem, co się stało, może na początku zostaliśmy w szatni? Szkoda, ale w tym spotkaniu były różne momenty, my też potrafiliśmy dominować – dodaje szkoleniowiec Łady.

Trochę inaczej spotkanie widział opiekun przyjezd-

nych. – To nie było porywające widowisko. Uważam, że wygrał zespół bardziej dojrzały. Spodziewaliśmy się trochę większego oporu ze strony gospodarzy. W sumie niespecjalnie wielkim nakładem sił zdobyliśmy trzy punkty i myślimy już o spotkaniu pucharowym z Orleńtami – wyjaśnia trener Ziarkowski cytowany przez klubowy portal Hetmana.

Łada 1945 Biłgoraj – Hetman Zamość 0:2 (0:1)

Bramki: Olszak (2, 86).

Łada: Szawara – Krzyszycha (47 Nawrocki), Chmura, Kuliński, Myszak, Raduj (80 Nesterenko), Oleksiuk, Czok (55 Paćkowski), Birus, Skubis, Dorosz.

Hetman: Amermajster – Daszkiewicz, Żmuda, Kanarek, Dudek, Słotwiński, Kycko, Buczek, Rusiecki (84 Pęczak), Myśliwiecki (70 Kopyciński), Olszak.

Żółta kartka: Kuliński (Łada)

Sędziował: Łukasz Woliński (Lublin).

Widzów: 900.

Przedłużone nadzieje Polesia

PIŁKARSKA IV LIGA Do końca sezonu drużyna z Kocka gra już tylko mecze o życie. Pierwsze z tych spotkań Polesie rozstrzygnęło na swoją korzyść po wygranej ze Startem Krasnystaw 2:0. Do bezpiecznej strefy tabeli drużyna Grzegorza Białka traci jednak ciągle cztery punkty

Gospodarze od pierwszego gwizdka ruszyli do ataku i szybko objęli prowadzenie. W 24 minucie Maciej Skrzypek odebrał piłkę w środku boiska i odegrał do Arkadiusza Adamczuka. Ten dośrodkował w pole karne, a tam świetnie głową z około siedmiu metrów strzelił Piotr Waszczyński.

Zespół z Kocka powinien pójść za ciosem. W pierwszej połowie Waszczyński mógł nawet skompletować hat-tricka, ale dwie kolejne szanse na gole zmarnował. W jego ślady poszli także: Adamczuk oraz Jacek Cybul. Mimo dużej przewagi Polesie schodziło do szatni tylko z jedną bramką zaliczki. No i po zmianie

stron gospodarze mieli problemy. Oddali inicjatywę i swoje sytuacje mieli także przyjezdni. Im także brakowało jednak precyzji.

W końcówce gospodarze wreszcie zamknęli zawody. Strzelał Adamczuk, bramkarz Startu odbił piłkę, ale w odpowiednim miejscu znalazł się Maciej Skrzypek, który swój bardzo dobry występ podsumował drugim golem. W następny weekend podopieczni trenera Białka znowu zagrają mecz z gatunku o sześć punktów. Tym razem pojadą do Włodawy.

(LUKISZ)

ZDANIEM TRENERÓW

Paweł Kamiński (Start Krasnystaw)

– Myślę, że po tej porażce będziemy mieli już bardzo duże problemy z utrzymaniem czwartej ligi. Na pewno bardzo słabo

spisaliśmy się zwłaszcza w pierwszej połowie. Zabrakło nam agresywności. Wyglądało to tak, jakby gospodarzom bardziej zależało na zwycięstwie. Szkoda, bo mieliśmy swój plan na to spotkanie i kilka sytuacji. Nie może być też tak, że w takim spotkaniu pierwszą bramkę tracimy z kontry.

Grzegorz Bialek (Polesie Kock)

– Walczymy dalej, co nam pozostało? Na pewno wygraliśmy bardzo ważny mecz, ale te komplety punktów zaczęliśmy zdobywać trochę późno. Będziemy jednak walczyli do samego końca, mam nadzieję, że do ostatniej kolejki nadal będziemy w grze o pozostanie w IV lidze. Sporo będzie jednak zależało także od sytuacji Podlasia Biała Podlaska w trzeciej lidze. Jeżeli staną w lidze, to nasze

szanse na pewno będą większe. Mecz ze Startem? wygraliśmy ze Startem 2:0, ale powinniśmy dużo wcześniej zapewnić sobie zwycięstwo. Jeszcze w pierwszej połowie mieliśmy przynajmniej trzy-cztery bardzo dobre sytuacje. Niestety, wszystkie zmarnowaliśmy.

Polesie Kock – Start Krasnystaw 2:0 (1:0)

Bramki: Waszczyński (24), Maciej Skrzypek (84).

Polesie: Kasperek – Wójcicki (88 Drewienkowski), Kamiński, Misiarz, Golda, Adamczuk, Barnor, Cybul (73 Michał Skrzypek), Ma. Skrzypek, Król (63 Bielecki), Waszczyński (78 Majcher).

Start: Ziętek – Lenard, Wojciechowski, Zieliński (70 Wójtowicz), Kwiatkowski, Szponar, Mielicki, Saj, Florek (60 Adamiec), Chariasz, Drapsa.

Żółte kartki: Adamczuk – Zieliński, Szponar.

Sędziował: Arkadiusz Nestorowicz (Biała Podlaska).



Polesie Kock jeszcze się nie poddaje w walce o utrzymanie

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

PIŁKARSKA IV LIGA W SKRÓCIE

Forma dopisuje

Piłkarze Lewartu świetnie zareagowali na porażkę z Ładą. W trzech kolejnych meczach drużyna Łukasza Mierzejewskiego zdobyła komplet dziewięciu punktów. Co więcej, strzeliła w tych spotkaniach 11 goli i nie straciła żadnego. W niedzielę Karol Bujak i spółka pokonali w Końskowoli tamtejszego Powiśłaka 3:0. Spory wpływ na przebieg meczu miała jednak czerwona kartka Wiktora Bogusza. Zawodnik gospodarzy wyleciał z boiska tuż przed przerwą. Efekt? W drugiej połowie goście strzelili trzy gole i zabrali do domu wszystkie, trzy „oczka”.

Powiślak Końskowola – Lewart Lubartów 0:3 (0:0)

Bramki: Najda (58), Szkutnik (61), Gliński (90+2).

Powiślak: Bicki – Kazubski, Antoniak, Bogusz, Łukaszuk, Dudkowski, Pięta (75 Pięta), Kuśmierz (46 Grzegorzczuk), Kamola (59 Murat), Nikiczuk (72 Gil), Koprucha.

Lewart: Prusak – Wankiewicz, Budzyński, Michna, Ponurek, Pokrywka, A. Pikul (65 Majewski), Bujak (62 Gliński), Najda (69 Filipczuk), Fularski (78 D. Pikul), Szkutnik (85 Stopa).

Żółte kartki: Bogusz, Łukaszuk.

Czerwona kartka: Bogusz (Powiślak, 45+1, za drugą żółtą)

Sędziował: Marcin Kluk (Zamość).

Porażka nie byłaby sprawiedliwa

Orleća Łuków długo prowadziły z Kłosem Chełm, ale gospodarze nie do końca zasłużyli na trzy punkty. Rywale zmarnowali rzut karny i dwa razy objali poprzeczkę bramki beniaminka. Z 11 metrów spudłował Kazimierz Bala, ten sam gracz ostepłował też poprzeczkę. A w jego ślady poszedł także Paweł Fornal. Kiedy wydawało się, że goście będą musieli pogodzić się z porażką, to remis uratował im Łukasz Drzewicki.

Huczwa ucieka rywalom

PIŁKARSKA IV LIGA Hetman Zamość, Kryształ Werbkowice i Lublinianka. To drużyny, z którymi Huczwa zagra w trzech ostatnich kolejkach. Biorąc pod uwagę trudny terminarz drużyna z Tyszowiec musiała wygrać w sobotę z Włodawianką. I ten plan gospodarze wykonali, bo pokonali przeciwnika 2:1

Do przerwy nie padła jednak ani jedna bramka. Wynik dopiero w 59 minucie otworzył niezawodny Damian Ziółkowski. W 82 minucie Huczwa mogła być już spokojniejsza, bo drugiego gola dla miejscowych zdobył Dawid Dworak. W końcówce Włodawianka odpowiedziała bramką Mateusza Kędzierskiego, ale to było wszystko na co było w sobotę stać zespół Marka Droba. – Na pewno to było dla nas bardzo ważne zwycięstwo. Dzięki trzem punktom mamy większe szanse na utrzymanie. Zobaczmy jednak jeszcze, jak to wszystko się ułoży, bo na dole tabeli zrobiło się bardzo ciekawie – wyjaśnia Janusz Zarębski, kierownik Huczwy. Dzięki wygranej beniaminek traci do Włodawianki tylko dwa punkty. A to oznacza, że we

– Szczerze mówiąc nie zasłużyliśmy na porażkę, bo mieliśmy sporo dogodnych sytuacji. Na zwycięstwo chyba też nie, bo mecz jednak był słaby. Dlatego podział punktów trzeba uznać za sprawiedliwy – ocenia Robert Tarnowski, trener Kłosa.

(LUKISZ)

Orleća Łuków – Kłos Chełm 1:1 (1:0)

Bramki: Siemieniuk (31) – Drzewicki (90+3).

Orleća: Fic – Goławski, Bulak, Matuszewski, Ebert, Kierych (60 Purzycki), Sowisz, Siemieniuk, Skwarek (90 Tucki), Soćko, Łukasiewicz (70 Czerski).

Kłos: Mucha – Huk (70 Alikowski), E. Poznański, Stepaniuk, P. Poznański (70 Król), Kamola, Rak (46 Korona), Chmiel (46 Drzewicki), Kuśmierz, Fornal, Bala.

Żółte kartki: Goławski, Matuszewski, Kierych, Sowisz (Orleća).

1.	Hetman	27	75	98-20
2.	Lublinianka	27	53	53-25
3.	Lewart	27	51	61-20
4.	Tomasovia	27	49	52-28
5.	Powiślak	27	47	59-41
6.	Kryształ	27	47	49-39
7.	Górnik II	27	45	60-49
8.	Victoria	27	42	45-40
9.	Kłos	27	37	44-50
10.	Łada	27	37	45-42
11.	Włodawianka	27	28	33-71
12.	Orleća	27	27	36-58
13.	Huczwa	27	26	39-62
14.	Polesie	27	22	30-55
15.	Start	27	19	19-49
16.	Ryki	27	6	21-95

1-2 czerwca: Kłos – Tomasovia

● Lublinianka – Górnik II ● Kryształ – Łada ● Hetman – Huczwa ● Włodawianka – Polesie ● Start – Powiślak ● Lewart – Ryki ● Victoria – Orleća.

NAJLEPSI STRZELCY

22 bramki – Damian Koprucha (Powiślak) ● **20 Kamil Oziemczuk** (Hetman), **Damian Ziółkowski** (Huczwa) ● **19 bramek** – Paweł Myśliwiecki (Hetman), **Mateusz Olszak** (Hetman) ● **13 bramek** – Grzegorz Fularski (Lewart), **Wojciech Więcaszek** (Włodawianka) ● **12 bramek** – Patryk Dorosz (Łada), **Piotr Lecki** (Victoria).

PIŁKA NOŻNA

Piłkarskie szachy w Tomaszowie

PIŁKARSKA IV LIGA Osłabiona Tomasovia zremisowała w niedzielę na swoim boisku z Lublinianką 0:0. Gospodarzom brakowało kilku podstawowych zawodników, z tego powodu na boisku zameldowało się aż siedmiu młodzieżowców, w tym czterech juniorów

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Od pierwszego gwizdka niebiesko-biali grali bardzo ambitnie. Lublinianka miała duże problemy z tworzeniem bramkowych sytuacji. Podopieczni Pawła Babiarza sami też nie mieli zbyt wiele okazji. Mogli jednak pokusić się przynajmniej o jednego gola.

Najlepszą sytuację po stronie miejscowych zmarnował Damian Szuta, który po centrze z rzutu różnego huknął w poprzeczkę. Ten sam gracz po kolejnym stałym fragmencie gry o mały włos nie wpakował piłki do „pustaka”. Problem w tym, że minął się z futbolówką.

W jednej z ostatnich akcji meczu Tomasovia domagała się odgwizdania rzutu karnego. Akcję od dalekiego wyrzutu z atut rozpoczął Przemysław Orzechowski. Piłkę głową zgrał jeszcze Arkadiusz Smoła, a ta po chwili trafiła w rękę Grzegorza Mulawę. Arbiter nie zdecydował się jednak gwizdnąć i zamiast karnego niedługo później zakończył spotkanie.

– To były takie piłkarskie szachy – ocenia Paweł Babiarz, trener zespołu z Tomaszowa Lubelskiego. – Było sporo walki, a my nie mogliśmy skorzystać z wielu podstawowych zawodników.



FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

Drużyna Dariusza Bodaka szanuje punkt zdobyty w Tomaszowie

Stąd w składzie znalazło się siedmiu młodzieżowców i czterech juniorów. Przed spotkaniem ten remis wzięli-

byśmy w ciemno. Po jego zakończeniu mamy trochę niedosyt, zwłaszcza ze względu na sytuację z rzutem kar-

Porażka w Werbkowicach wstydu im nie przynosi

PIŁKARSKA IV LIGA Górnik II łączna przegrał w Werbkowicach z Kryształem 0:3, ale młody zespół Jacka Fiedenia pokazał się z dobrej strony

Wynik w 36 minucie otworzył Krystian Wołoch, który wykorzystał błąd bramkarza zielono-czarnych. Damian Podleśny odbił pierwszy strzał Stanisława Rybki, ale przed siebie. Krystian Wołoch jako pierwszy dopadł do futbolówki i bez problemów wpakował ją do siatki. Jeszcze przed przerwą dobre okazje marnowali: Kamil Łappo i Rybka.

Po zmianie stron Kryształ długo utrzymywał skromne prowadzenie. Dopiero w 76 minucie Adrian Wołoch upewnił się, że trzy punkty zostaną w Werbkowicach. Znowu lepiej mógł zachować się Podleśny. Bramkarz Górnika krzyknął do kolegów „moja” i wyszedł do dośrodkowania. Minął się jednak

z piłką, a rywal wpakował ją do pustej bramki.

Na koniec rezultat ustalił Błażej Omański, który ładnie uderzył tuż zza pola karnego. Swoje szanse mieli jednak także „Górnicy”. A zwłaszcza młodzi: Szymon Kociuba i Bartosz Fiedeń. Żadnemu z nich nie udało się jednak zdobyć gola i ostatecznie zielono-czarni kończyli zawody z zerowym dorobkiem. Trzeba jeszcze dodać, że spotkanie było rozgrywane w Werbkowicach, ale gospodarze była ekipa z Łęcznej.

ZDANIEM TRENERÓW

Jacek Fiedeń (Górnik II łączna)

– Wiadomo, że wynik nie jest dla nas korzystny, ale mieliśmy swoje sytuacje i wcale nie musieliśmy przegrać

trzema bramkami. Szczerze mówiąc rozgrywaliśmy gorsze spotkania, które przegrywaliśmy 0:1. Uważam, że nie mamy się jednak czego wstydić. Zagrało sporo młodzieży i na pewno zebrali cenne doświadczenie. A dzień wcześniej spora grupa musiała wystąpić w meczach juniorów, więc i tak w końcowym rozrachunku nie jest źle. Muszę też dodać, że mecz ustawiły dwa błędy naszego bramkarza. Niestety, ale Damian nie miał dobrego dnia.

Piotr Welcz (Kryształ Werbkowice)

– Wygraliśmy po dobrej grze, dlatego kibice powinni być zadowoleni. Strzeliliśmy trzy bramki, ale mogło ich być kilka więcej. Zapewniliśmy sobie zwycięstwo w końco-

nym. Ogólnie jednak to był najlepszy występ mojej drużyny pod względem taktycznym – dodaje opiekun niebiesko-białych.

Jak zdarzenie w polu karnym swojej drużyny widział Dariusz Bodak? – Bez żartów, nie ma mowy o rzucie karnym. Owszem, był kontakt z ręką, ale Grzesiek Mulawa dostał praktycznie z metra. Nie miał co zrobić z rękami, zresztą ułożenie było naturalne, więc moim zdaniem nie mogło być mowy o jedenastce i arbiter podjął słuszną decyzję – wyjaśnia szkoleniowiec Lublinianki. A jak trener klubu z Wieniawy ocenia zawody? – Sytuacji było, jak na lekarstwo. Ciężko nam się grało z ambitnym przeciwnikiem, który bardzo dobrze ustawiał się w defensywie. Dlatego trzeba uszanować ten wynik – dodaje Dariusz Bodak.

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Lublinianka Lublin 0:0

Tomasovia: Krawczyk – Orzechowski, D. Szuta, Zozulia, Łeń, Żerucha, Bubela, Smoła, Witkowski (80 Piątkowski), Pleśkacz (65 Towbin), J. Szuta.

Lublinianka: Żuber – Kowalczyk, Giza, Mulawa, Kośka, Rejmak (82 Dzyr), Stępień, Bednara (63 Baran), Wrzesiński, Milcz (70 Morenkov), Rapa (58 Iwańczuk).

Żółte kartki: D. Szuta, Waśkiewicz (na ławce) – Rejam, Kośka.

Sędziował: Mateusz Kwiatek (Chełm).

wym kwadransie, ale mogliśmy dużo wcześniej. Jak zwykle zabrakło trochę skuteczności. Nie ma jednak na co narzekać. Mammy trzy punkty i trzy strzelone gole. (LUKISZ)

Górnik II łączna – Kryształ Werbkowice 0:3 (0:1)

Bramki: K. Wołoch (36), A. Wołoch (76), Omański (82).

Górniki: Podleśny – Orysz (63 Pułajdowicz), Jaroszyński, Olszewski, Bronowicki (83 Kozyra), J. Rojek, Popko, Borcon, Pacek, Świeca, Kociuba (55 B. Fiedeń).

Kryształ: Filipczuk – Wójtowicz (55 Pakuła), Alokhin, Śmiałko, Luterek, Łappo (70 Omański), Sas (65 Nieradko), Rybka (65 Borys), Warecki (75 Jabłoński), K. Wołoch, A. Wołoch.

Żółte kartki: Pułajdowicz – Sas, Rybka, K. Wołoch

Czerwona kartka: Jaroszyński (Górnik II, 78 min, za faul).

Sędziował: Michał Mikulski (Lublin).

Odebrali im ochotę do gry

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Mecze pomiędzy ekipami z Poniatowej i Świdnika są zawsze bardzo zacięte. Tym razem jednak było inaczej, bo rezerwy Avii wygrały aż 6:0

KAMIL KOZIOŁ

Świdniczanie mieli jednak dużo szczęścia, bo wyjazdowy mecz pierwszej drużyny z Czarnymi Połaniec został odwołany z powodu złego stanu płyty. Tomasz Bednaruk, chcąc zachować rytm meczowy u swoich podopiecznych, część z nich przesunął więc do drużyny rezerw, która w sobotę grała w Poniatowej z miejscową Stalą. Jednym z nich był Sebastian Dzedzic. To 25-letni napastnik, który w przeszłości występował m.in. w Resovii Rzeszów, JKS Jarosław czy Podhalu Nowy Targ. W przerwie zimowej trafił do Świdnika i dość szybko wywalczył sobie miejsce w wyjściowym składzie. Na razie jednak nie może pochwalić się obfitym dorobkiem bramkowym – trafił tylko w 28 kolejce, w starciu z Sołą Oświęcim.

W konfrontacji z przedstawicielem lubelskiej klasy okręgowej Dzedzic nie miał jednak sobie równych. Skompletował hat-tricka, a między jego pierwszym, a trzecim trafieniem minęło tylko 12 min. – Wiem, że na zajęciach pierwszej drużyny pracuje bardzo ciężko. Do tej pory jednak w trzecioligowych meczach nie miał zbyt wiele szczęścia. Może ten mecz pozwoli mu się przełamać i wskoczyć na wyższy poziom? – zastanawia się Rafał Wiącek, opiekun rezerw.

Innym graczem pierwszej drużyny, który w sobotę błyszczał w Poniatowej był Łukasz Strug. 22-latek w trzeciej lidze zagrał już w 2014 r. Na kolejne występy na tym poziomie musiał jednak czekać aż do tego sezonu. Teraz pojawia się w kadrze pierwszej drużyny dość regularnie, choć na razie wchodzi na boisko wyłącznie z ławki rezerwowych. W tych rozgrywkach zebrał już 12 spotkań, w których jeszcze nie zdobył bramki. Dużo bardziej skuteczny jest w „okręgówce”. W sobotę w Poniatowej trafił dwa razy.



Sebastian Dzedzic zaliczył w sobotę fantastyczny występ

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

Listę strzelców uzupełnij Bartłomiej Radziejewicz, który zresztą otworzył wynik spotkania. To kolejny piłkarz, który zgłasza akces do pierwszej drużyny. 22-letni obrońca świetnie dowodzi linią defensywną swojej ekipy. – Byłem bardzo spokojny przed tym spotkaniem. Moi zawodnicy zaprezentowali bardzo profesjonalne podejście do tego spotkania. Skupili się przede wszystkim na swojej grze i szybko odebrali przeciwnikom ochotę do gry – tłumaczy Rafał Wiącek, opiekun rezerw Avii.

Stal Poniatowa – Avia II Świdnik 0:6 (0:2)
Bramki: Radziejewicz (33), Strug (48, 80), Dzedzic (74, 78, 86).

Stal: Rybarczyk – J. Węgorowski, Radziejewski, S. Węgorowski (46 Parada), Wojnicki, Orłowski, Bartkowiak (54 Gąsiorowski), Pikula, Wyroślak (76 Tkaczyk), Strug, Stałęga (70 Kucharczyk).

Avia II: Długosz – Różycki (70 Jędrych), Radziejewicz, Orzędowski, Ozimek, Kuliga, Plesz, Niewiński, Strug (86 Maziarczyk), (80 Olech), Dzedzic, Wójcik.

Żółte kartki: Orłowski, Pikula, Radziejewski – Różycki. **Sędziował:** Golonka. **Widzów:** 150.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Stal – Avia II 0:6 • POM – Tur 10:1 • Janowianka – Unia 8:0 • Wisła II – Stróża 4:2 • Orion – Sygnał 7:1 • Sokół – Mazowsze 0:2 • Piaskovia – Opolanin 2:1 • Świdniczanka – Granit 1:2.

1. Granit	27	57	62-18
2. Orion	27	54	54-21
3. POM	27	49	62-35
4. Wisła II	27	47	67-51
5. Świdniczanka	27	45	58-32
6. Avia II	27	44	68-32
7. Janowianka	27	42	49-31
8. Mazowsze	27	40	36-44
9. Stal	27	39	33-40
10. Stróża	27	37	47-46
11. Sokół	26	36	35-43
12. Opolanin	27	35	46-40
13. Piaskovia	27	35	43-46
14. Sygnał	26	24	38-67
15. Unia	27	17	30-83
16. Tur	27	4	23-122

29 maja – 2 czerwca: Avia II – Świdniczanka • Granit – Piaskovia • Opolanin – Sokół • Mazowsze – Orion • Sygnał – Wisła II • Stróża – Janowianka • Unia – POM • Tur – Stal.

Wszystkie ręce na pokład

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Mazowsze Stężycza wygrało bardzo ważny mecz z Sokołem Konopnica. Podopieczni Marcina Gajdzińskiego wykonali w ten sposób olbrzymi krok w kierunku utrzymania się w rozgrywkach. Widmo spadku natomiast coraz mocniej zagląda w oczy ekipie Tomasza Prasnała

Przypomnijmy, że mecz został rozegrany w Bełżcach, gdzie piłkarze Sokoła spisują się bardzo przeciętnie. Muszą jednak tam grać, ponieważ ich obiekt w Radawcu wciąż jest w remoncie.

Gospodarze powinni wygrać to spotkanie, ponieważ rywale przyjechali w mocno okrojonym składzie. Do protokołu zostało wpisanych tylko 13 zawodników, w tym Marcin Gajdziński. Trener Mazowsza ma już 39 lat i na boisku pojawia się tylko sporadycznie. Tym razem wszedł na murawę w doliczonym czasie gry, aby wraz ze zmianą „skrócić” kilka cennych sekund. Warto dodać również, że w meczowej kadrze Mazowsza nie było ani jednego bramkarza. Rolę golkipera pełnił więc nominalny obrońca, Paweł Ża-

gożdżon. Dla 28-latka było to pierwsze tego typu doświadczenie w karierze i na pewno będzie je długo wspominał. Nie dość, że Zagożdżon zachował czyste konto, to w kilkakrotnie uratował drużynę w beznadziejnych sytuacjach.

Jego koledzy z ataku spisali się równie dobrze. Najpierw w 68 min prowadzenie Mazowszu dał Aleksy Lisowski. Niedługo później wynik ustalił Mateusz Utnicki. Dzięki temu triumfowi Mazowsze ma już 40 pkt w ligowej tabeli i jest już bardzo blisko zapewnienia sobie utrzymania w „okręgówce”. O byt coraz mocniej musi się martwić natomiast Sokół, który spadł na 11 miejsce. Podopieczni Tomasza Prasnała w zapasie mają jednak jeden mecz więcej niż rywale. Dla zawodników z Konop-

nicy najważniejsze będzie więc śródkowe starcie w Lublinie, z Sygnałem. Wygrana na pewno oddali Sokoła od spadku do A klasy. (kk)

Sokół Konopnica – Mazowsze Stężycza 0:2 (0:0)

Bramki: Lisowski (65), Mateusz Utnicki (78).

Sokół: Borzęcki – Rządewski, Galiński, Leszcz, Adamczuk (60 Kosidło-Wąsik), J. Wójcik, P. Wójcik (72 Rakowski), Obara, Gospodarek (82 Caban), Dudek, Osoba.

Mazowsze: Zagożdżon – Bieryło, M. Marczak (90+2 Gajdziński), Zimny, Markowski, Lisowski, Łętowski, Jawoszek, P. Tobjusz, Cichecki (85 Grzebalski), Mateusz Utnicki.

Żółte kartki: Kosidło-Wąsik, Rządewski – Zimny, Jawoszek. **Sędziował:** Kuźniak. **Widzów:** 50.

W sobotnim meczu w Bełżcach w zespole Mazowsza zagrał nawet Marcin Gajdziński, trener zespołu

POZOSTAŁE WYNIKI LUBELSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

Piaskovia Piaski – Opolanin Opole Lubelskie 2:1 (0:0)

Bramki: Lipa (77, 90+2) – Rożek (57).

Piaskovia: Kurzepa – Wójcik (60 Olender), Lipa, M. Ziętek (72 Mirowski), Sowiński, Niedzielski, Młynarczyk, T. Szklarz, Bomba, T. Nowak (57 Trokhymchuk), Stefaniak.

Opolanin: Adamczyk – Górniak, Gierowski, Rożek, Nowak, Fliszkiewicz, Duda, Dajos, D. Banach, M. Banach (60 Drozd), Wesółowski.

Żółte kartki: Wójcik – Duda. **Sędziował:** Marciniak. **Widzów:** 100.

Wisła II Puławy – LKS Stróża 4:2 (2:1)

Bramki: Starak (3), Osiak (10), Bernat (68), Pacocha (90+3 z karnego) – D. Szczuka (36), Szabat (79).

Wisła II: Owczarzak – Plewka, Konrad Pyska, Kwiecień, Pacocha, Kędra, Capała, Szymarek (62 Dike), Starak (70 Pałka), Osiak (70 Sujka), Bernat (75 Kacper Pyska)

Stróża: Andruszak – Lutsyk (60 Jachura), Woźniak, K. Kowalik, Chmoczyk, Szabat, Wojtaszek, Wysokiński, D. Wnuk, D. Kowalik, D. Szczuka.

Żółte kartki: Capała, Owczarzak – Wojtaszek, D. Kowalik. **Sędziował:** Kłępka. **Widzów:** 75.

Świdniczanka Świdnik Mały – Granit Bychawa 1:2 (1:1)

Bramki: Jeleniewski (35) – Wierzbicki (38), Banachiewicz (61).

Świdniczanka: Dejko – Kowalski, Bednarek, Dobrowolski, Martyna, Babiarez, Jeleniewski, Miazga (80 Kuś), Wilk (65 Pędłowski), Boniecki, Mazurek.

Granit: Zawislak – Wierzbicki (90 Gajur), Prus, Piwnicki, Lewczuk, Banachiewicz (89 Dudkiewicz), Szymala, Janik, K. Sprawka (50 Lis), Świderski, Bielak (87 Styk).

Żółte kartki: Mazurek – Banachiewicz, Szymala, Styk. **Czerwona kartka:** Szymala (89 min za dwie żółte). **Sędziował:** Mirosław. **Widzów:** 200.

POM Iskra Piotrowice – Tur Milejów 10:1 (4:0)

Bramki: Orłowski (13), Kaczmarczyk (14, 41, 56), Jurko (16), Marcin Ostrowski (52), Góral (58, 60 z karnego), Chreścijan (64), Pyda (72) – Rembiesa (77).

POM: Tracz – Michał Ostrowski, Pyda, Dudziński, Góral, Bartoszcze (46 Marcin Ostrowski), Pietras (46 Korba), Jurko (46 gustaw), Kaczmarczyk, Krupski (46 Stępień), Orłowski (46 Chreścijan).

Tur: Zarzeczny – P. Roczon, M. Kowalski, Poletko, Dorozuk, A. Wójcik, Wawrusiszyn, J. Kozak, Rembiesa.

Żółta kartka: M. Kowalski. **Sędziował:** Sugier. **Widzów:** 150.

Janowianka Janów Lubelski – Unia Wilkołaz 8:0 (2:0)

Bramki: Perin (27, 84), Sobótka (30), Kuźnicki (55), Kulpa (66), Lepiejza (70), Piecyk (74), Dąbek (86).

Janowianka: Pisarski – P. Sadowski, B. Wojtan, Kulpa, Jargiełto, Sobótka (70 Gajur), Daczka, Kuźnicki (60 Dąbek), Bodziuch (65 Lepiejza), Piecyk (75 Oleszko), Perin.

Żółte kartki: Kuźnicki, Kulpa. **Sędziował:** Filip. **Widzów:** 250.

Orion Niedrzwica – Sygnał Lublin 7:1 (2:1)

Bramki: Gutek (15), Piorun (40, 50, 65), Dziwulski (60, 88), Kufrejski (80).

Orion: Jaškowiak – Wierchowicki (46 Dziwulski), Kosiarczyk, Duda, Wiśniewski, Szymus (60 Sobiech), Gutek, Żarnowski (46 baran), Piorun, Matys (70 Bilczuk), Kawalec (46 Kufrejski).

Żółte kartki: Kawalec, Piorun, Sobiech. **Sędziował:** Rowiński. **Widzów:** 170.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Zaległy: Orkan Bełżec – Olimpiakos Tarnogród 0:2 (0:1)

Bramki: Trykosh (2), Stetskiv (83),
Orkan: Wójtowicz – Legeżyński, Świderek (54 Błyskoń), J. Jeruzal (57 Paszkiewicz), Wiciejowski, Stadnicki (33 Żerucha), Maciejko (75 Lewicki), Kowal, Kawalko, Czachor, Cisek (85 Ż. Jeruzal).

Olimpiakos: M. Grabowski – Trykosh, Przybylak (54 Mazurek), Stetskiv, Gierula (Granda), Obszański, Kolbuch (85 Jabłoński), K. Grabowski, Gałka, Cios.

Gryf Gmina Zamość – Orkan Bełżec 7:2 (5:1)

Bramki: Gałka (4, 16, 24), Flaga (36), Ząbczyk (44), Kaczmarczyk (73), Cebula (83) – Legeżyński (32), Paszkiewicz (69).

Gryf: P. Dobromilski – Burak, Wolski (58 Blonka), D. Dobromilski, Magryta (75 Galan) – Kierepka, Tomaszewski (46 Goździuk), Gąska (57 Cebula) – Flaga, Gałka (70 Kaczmarczyk), Ząbczyk (82 Gromek).

Orkan: Wójtowicz – Żerucha, Kowal, M. Czachor, Cisek – Kawalko, Paszkiewicz, Wiciejowski, Legeżyński – Lewicki, J. Jeruzal.

Sędziował: Krzysztof Wróbel.

Potok Sitno – Victoria Łukowa 3:2 (2:2)

Bramki: D. Samulak (39, 41), K. Pyś (90+2) – Skubisz (7), Karaszewski (17).

Potok: Grzęda – Kisiel, Drozdowski, Łepak, Grymuza – D. Pyś, D. Samulak, Sadowski (80 Sienkiewicz), Nowak – Dębicki (46 A. Kulas), K. Pyś.

Victoria: Monastyrski – Baran, Wojtyna, Dubeński, Michoński – Dudziński, Śrótna, Kielbasa, Ćwik (60 Słoma) - Skubisz, Karaszewski.

Czerwona kartka: Skubisz 89 (za drugą żółtą).

Sędziował: Jarosław Jasina.

Korona Łaszczów – Omega Stary Zamość 0:1 (0:0)

Bramki: Nizioł (61-karny).

Korona: Fedyna – Huzar, Krawczyk, Mossourets, Swatowski (62 Nowosad) – Wasyl (25 Jamroz) – Kołodziejski (82 Umer), Stefanik, Gęborys, Wojnarski (80 Sagan) – Borowiak.

Omega: Mężyński – P. Tchórz, P. Czarniecki, Baran, Dywański – M. Bojar, Pieczykolan (77 Dyrkacz), Sałamacha (89 Mazur), D. Tchórz (M. Czarniecki), – Olech (87 Stadnik), Nizioł.

Czerwona kartka: M. Bojar (81-za faul).

Sędziował: Andrzej Swacha.

Sokół Zwierzyniec – Olimpiakos Tarnogród 1:4 (0:3)

Bramki: Kosiński (80-karny) – Dydyński (17, 45), Trykosh (33), Tatar (65).

Sokół: Paczos – Kusy, Myszak, Sawa, Lachowicz – Adamczuk, Kosiński, Duda, Maksymchuk – Malesza (85 Komorowski), Bielec (65 Strzelczyk).

Olimpiakos: Kozak – Tatar (75 Cios), Hamot, Obszański, Grabowski (67 Przybylak), Klecha , Trykosh (79 Rutyma), Stetskiv, Dydyński (Mazurek).

Sędziował: Konrad Łukiewicz.

Grom Różaniec – Sparta Wożuczyn 7:2 (2:1)

Bramki dla Gromu: Kaproń (2, 86), Wróbel (31), Grabski (33, 66), Wojtowicz (36), Podolak (75),

Grom: Wlizio – Gień, Mielniczek, Grabski, Kozyra (69 Micuła), Kwiatkowski (76 Rutkowski), Walkiewicz, Kaproń, Podolak – Wróbel (87 Lis), Wojtowicz (76 Brus).

Sędziował: Krzysztof Wróbel.

Unia Hrubieszów – Tanew Majdan Stary nie odbył się.

Zespół Tanwi poinformował Zamojski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, że nie będzie w stanie skompletować składu na mecz z liderem. Powód? Połowa graczy z Majdanu Starego w sobotę bawiła się na weselu jednego z zawodników. Natomiast w niedzielę wszyscy młodzieżowcy udali się na mecz MŚ do lat 20 na Arenie Lublin. Działacze Unii o wszystkim mieli dowiedzieć się dopiero w środę i ich zadaniem należy im się walkower za to spotkanie. Jednak ostateczną ma podjąć w przyszłym tygodniu Wydział Gier ZOZPN.

1. Unia	25	64	92-15
2. Grom	26	59	81-26
3. Gryf	26	52	53-24
4. Tanew	25	45	66-44
5. Olimpia	26	45	63-37
6. Roztocze	26	45	58-37
7. Olimpiakos	26	39	42-40
8. Victoria	26	37	48-51
9. Omega	26	37	48-44
10. Korona	26	35	48-45
11. Sparta	26	33	44-66
12. Metalowiec	26	29	27-54
13. Sokół	26	24	36-82
14. Potok	26	20	31-80
15. Włókniarz	26	17	25-51
16. Orkan	26	7	25-91

1-2 czerwca: Olimpia – Grom
● Roztocze – Gryf **● Orkan**
– Sokół ● Olimpiakos – Korona
● Omega – Potok ● Victoria
– Włókniarz ● Metalowiec
– Unia ● Tanew – Sparta



Olimpia Miączyn podzieliła się punktami z Roztoczem Szczepieszyn

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Olimpia Miączyn zremisowała na swoim boisku z Roztoczem Szczepieszyn 1:1. Podział punktów nie cieszy żadnej ze stron, bo po tej kolejce strata do Gryfa Gminy Zamość wzrosła do siedmiu „oczek”

Mecz dwóch drużyn z czołówki zapowiadał się bardzo ciekawie. A to dlatego, że żaden z zespołów nie zadowoliliby się podziałem punktów. Spotkanie lepiej zaczęło się dla gości i w 32 minucie, po przechwycie piłki w środku pola, dobre podanie otrzymał Łukasz Wróbel i strzałem w długi róg stworzył wynik spotkania. Olimpia się jednak nie załamała i tuż po wznowieniu gry po przerwie po dobrym dośrodkowaniu z rzutu wolnego celną główką popisał się Paweł Kaczoruk i doprowadził do remisu. Później oba zespoły starały się zdobyć decydującą bramkę, ale ostatecznie mecz zakończył się podziałem punktów.

– Strasznie żałujemy tego remisu, tym bardziej, że gdyby nie błąd sędziego powinniśmy wygrać. W 45 minucie Tomasz Łyp posłał piłkę w kierunku bramkarza rywali i wolno toczyła się do bramki. Arbiter jednak zdecydował się przerwać mecz. Piłka wpadła do bramki, a sędzia podyktował rzut sędziowski – mówi Jarosław Kaczoruk. – Sędzia się w tej sytuacji zagubił. Futbolówka wolno toczyła się w kierunku naszej bramki. Trzeba było poczekać jak zakończy się ta sytuacja. Tymczasem użył gwizdka, a piłka dosłownie sekundę później podskoczyła na nierówności i przekroczyła linię bramkową – opisuje z kolei Jacek Szczyrba, trener Roztocza.

A jak poza feralną sytuacją z końcówki pierwszej połowy obaj szkoleniowcy oceniają sobotni mecz? – Patrząc na przymat całego spotkania wydaje mi się, że mieliśmy więcej okazji na zdobycie bramek, ale Wróbel, Łyp i Wiatrzyk nie wykorzystali swoich sytuacji. Do końca sezonu zostały nam cztery kolejki. Chcemy zbierać przynajmniej 50 punktów. Za tydzień czeka nas domowy mecz z Gromem Różaniec i liczę, że zespół sięgnie w nim po komplet punktów – zdradza Kaczoruk. – Uwzględam, że podział punktów z Olimpią to sprawiedliwy wynik. Znów źle weszliśmy w drugą połowę tracąc gola zaraz po wyjściu z szatni. Tym razem przez zupełnie niepotrzebne przewinienie

w bocznym sektorze boiska. Za tydzień gramy z Gryfem, ale przez otrzymane przez trzech moich zawodników żółte kartki nie będę mógł wystawić optymalnego składu. Zapewniam jednak, że walki w tym spotkaniu nie zabraknie.

Olimpia Miączyn – Roztocze Szczepieszyn 1:1 (0:1)

Bramki: P. Kaczoruk (48) – Wróbel (32).

Olimpia: Suchodolski – Cisek, P. Kaczoruk, Karpiuk (72 Gałka), Łyko – Markiewicz (83 Chodacki), Hrysiak (70 Bożek), Hamidi, Szawaryn (61 Zieliński) – Łyp (76 Wiatrzyk), Wróbel.

Roztocze: Lembryk – Pawlak, Maciąg, Wurst – Klimkiewicz, Szatała, Strenciwilk, Ligaj – Wróbel, Płaneta (65 Szura), Misiarz.

Sędziował: Kacper Gil.

BS



FOT. DW

Zadecydował stały fragment gry

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Zespół z Goraja pokonał we Frampolu tamtejszego Włókniarza i na cztery kolejki przed końcem sezonu zdecydowanie zbliżył się do realizacji celu na ten sezon, jakim jest utrzymanie. Z kolei ekipa trenera Mirosława Kubiny mocno ograniczyła swoje szanse na pozostanie w lidze

Spotkanie jak na derby przystało było bardzo zacięte, ale żaden z zespołów nie potrafił wypracować wielu okazji do zdobycia gola. Do przerwy kibice nie doczekali się bramek, a jedyny gol padł po upływie godziny gry. W 60 minucie po faulu na około 25 metrze do piłki podszedł Marcin Dzwolak i strzałem nad murem pokonał bramkarza gospodarzy zdobywając tym samym gola na wagę trzech punktów.

– Za nami mecz walki, który nie ma co ukrywać nie był porywającym widowiskiem. Spotkanie

Marek Papierz i jego kole-dzy pokonali skromnie Włókniarza Frampol na jego terenie

było twarde, ale toczyło się w duchu fair play. Staraliśmy się walczyć, ale finalnie okazaliśmy się o jedną bramkę słabsi – mówi Mirosław Kubina, trener Włókniarza. – Mieliliśmy też swoje okazje, ale ani Mateusz Decyk, ani Wojciech Branewski nie potrafili ich wykorzystać. Po tej porażce nasza sytuacja mocno się skomplikowała. Szansę na utrzymanie zmalały do minimalnych rozmiarów, ale zostały nam jeszcze cztery spotkania. Postaramy się w nich zaprezentować jak najlepiej, nie złożymy broni. Choć widać, że ten młody zespół, który non stop poddawany jest presji nie wytrzymuje ciśnienia. Wszyscy jesteśmy zmęczeni tym, że niemal

co roku do ostatnich kolejek bijemy się o utrzymanie – dodaje Kubina.

– To był mecz o bardzo dużą stawkę. Były to derby, a poza tym to spotkanie było bardzo ważne w kontekście walki o utrzymanie. Przez niemal 90 minut mieliśmy przewagę optyczną i staraliśmy się budować akcje, a rywal skupił się na grze z kontrą. Jeszcze przed przerwą mieliśmy okazję na zdobycie gola, ale w zamieszaniu w polu karnym rywali zabrakło nam wykończenia. Z kolei gdy już prowadziliśmy strzał głową Pawła Papierza przeleciał obok słupka – relacjonuje Marek Papierz, grający trener Metalowca.

Czy dzięki niedzielnej wygranej ekipa z Goraja

czuje się pewna utrzymania w zamojskiej klasie okręgowej? – W stu procentach pewni utrzymania być nie możemy, ale ta wygrana dała nam przed ostatnimi czterema spotkaniami dużo spokoju – kończy trener beniaminka.

Włókniarz Frampol – Metalowiec Goraj 0:1 (0:0)

Bramka: Marcin Dzwolak (60).

Włókniarz: Sawa – Alterman (85 Dyjach), Kawęcki, P. Dycha, Myszak (75 J. Papierz) – Hadam, W. Branewski, J Dycha – D. Swatowski, P. Branewski (60 Malec) – Decyk.

Metalowiec: Ligaj – Pawelec, Marcin Szarlip, Marcin Dzwolak, Słomka – Piotr Papierz (80 Górski), Paweł Papierz (76 Mateusz Dzwolak), M. Papierz, Sowa (83 Czajka) – D. Wlizio – Mariusz Szarlip (88 Wolski).

Sędziował: Radomir Winarski.



FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

Zagrali dla Kacpra

Siatkarze MKS Avia Świdnik razem z kibicami i przyjaciółmi klubu włączyli się w akcję pomocy choremu na białaczkę limfoblastyczną Kacprowi Drzazdze. Rozegrany został mecz charytatywny, odbyły się licytacje, konkursy z nagrodami, została także przeprowadzona zbiórka pieniędzy dla 13-letniego świdniczanina. Do puszek trafiały pieniądze

z licytacji koszulek, piłek, pamiątek klubowych, gadżetów oraz darowizny od ludzi dobrej woli. Największe wzięcie miały koszulki zawodników Avii. Ich cena potrafiła dojść do kwoty 300 zł za sztukę. Udało się zebrać kilka tysięcy złotych.

– Dziękuję wszystkim, którzy zechcieli wesprzeć tę inicjatywę. Pokazaliście, że żółto – niebiescy potrafią

pomagać i łączyć się w najtrudniejszych momentach – podsumował Radosław Szerba, prezes MKS Avia.

Ostatnio doszło u Kacpra do wznowienia choroby. To już trzeci raz. Szansą dla chorego chłopca jest kosztowne leczenie w Niemczech. Więcej informacji o młodym świdniczaninie: <http://www.siepomaga.pl/kacper-drzazga>. (GROM)

Amerykański styl

SPORT Trochę prawdziwej gry, trochę zabawy, ale przede wszystkim popularyzacja dyscyplin zza oceanu. W sobotę na Błoniach pod Zamkiem odbył się III Piknik Sportów Amerykańskich. Gospodarzami wydarzenia, jak co roku, byli futboliści Tytanów Lublin oraz baseballiści Ravens Lublin. Oba te zespoły rozpoczęły już tegoroczne rozgrywki w swoich ligach, ale znalazły czas, żeby spotkać się z mieszkańcami i porozmawiać o uprawianych przez siebie dyscyplinach. Na rozmowach się jednak nie skończyło, bo można też było spróbować się w akcji. Tytani, którzy na co dzień występują w drugiej dywizji Ligi Futbolu Amerykańskiego, pokazywali podstawy rozgrywki w futbolu. Dla nich ten Piknik był w pewien sposób wyjątkowy, bo w tym roku klub świętuje swoje 10-lecie. – Co roku mamy coraz więcej fanów na trybunach, w mediach społecznościowych. Tytani są coraz bardziej rozpoznawalni. Na nasze mecze regularnie przychodzi ponad 400 osób. Są to bileutowane spotkania. Rok temu znieśliśmy bilety na jeden mecz i mieliśmy prawie 1000 osób, więc na pewno jest to coraz bardziej popularny sport w Lublinie – tłumaczy Karol Sidorowski, prezes Tytanów Lublin. Coraz więcej ciekawskich par oczu

skierowanych jest na Ravens Lublin. Lubelscy baseballiści z powodzeniem występują od kilku lat na boiskach w całej Polsce i odnoszą sukcesy. W ubiegłym sezonie debiutowali w Bałtyckiej Lidze Baseballu i zajęli 4. miejsce. Teraz rywalizacja jest większa, ale apetyty również. Co ważne, w niedzielę „Kruki” rozegrały pierwsze w historii domowe spotkania o stawkę – na boisku przy ul. Słowiczej zmierzyły się w dwumeczu z Centaurami Warszawą.

– Po ubiegłym roku niedosyt był duży. Mieliśmy duże szanse na drugie miejsce, ale to już jest za nami. W tym sezonie jest o wiele więcej drużyn, bo 17. Gramy w grupie wschodniej i jeżeli zajmiemy przynajmniej jedno z trzech czołowych miejsc, to przejdziemy dalej do play-offów – tłumaczy Radosław Głowacki z Ravens Lublin. Podczas Pikniku chętni mogli spróbować swoich sił także w Pick Up Games, czyli turnieju drużyn pięciobożowych razem z zawodnikami Akademii Koszykówki HoopLife. Na Błoniach nie zabrakło też siatkarzy LUK Politechniki Lublin, którzy pod koniec kwietnia cieszyli się z upragnionego awansu do I ligi.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Puławskie odkrycie sezonu

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Skrzydłowy Azotów Puławy ze statuetką Gladiatora. Nagrodę odebrał po finale mistrzostw Polski rozegranym w Kielcach

Występujący na lewej flance zespołu z Puław Piotr Jarosiewicz uznany został za odkrycie sezonu w PGNiG Superlidze. Puławianin nie dał szans konkurentom, którymi byli Piotr Rybski z Sandry Spa Pogoń Szczecin i Damian Pawelec z Górnika Zabrze. Jarosiewicz znakomicie wykorzystał szansę, którą otrzymał od byłego już selekcjonera reprezentacji narodowej Piotra Przybeckiego, który powołał go do kadry Polski. Za dobrą postawą w drużynie narodowej poszło miejsce w wyjściowej siódemce Azotów. Nic dziwnego, że na zdolnego lewoskrzydłowego miał chrapkę prezes mistrzów Polski PGE Vive Kielce Bertus Servaas. Nagrody Gladiatorów przyznane zostały także w innych kategoriach. Wśród nominowanych skrajnych rozgrywających

znalazł się inny zawodnik Azotów Paweł Podsiadło. Jednak w tej kategorii zwyciężył Iso Sluijters z Górnika Zabrze. (GROM)

GLADIATORZY 2019

Bramkarz sezonu: Adam Malcher (Gwardia Opole).
Odkrycie sezonu: Piotr Jarosiewicz (Azoty Puławy).
Obrotowy sezonu: Michał Peret (MMTS Kwidzyn).
Skrzydłowy sezonu: Michał Daszek (Orlen Wisła Płock).
Środkowy rozgrywający sezonu: Luka Cindrić (PGE Vive Kielce).
Boczny rozgrywający sezonu: Iso Sluijters (NMC Górnik Zabrze).
Obrońca sezonu: Mateusz Jachlewski (PGE Vive Kielce).
Trener sezonu: Rafał Kuptel (Gwardia Opole).
Zawodnik sezonu: Michał Daszek (Orlen Wisła Płock).



WOKÓŁ PIŁKI RĘCZNEJ

16. tytuł Vive

Drużyna PGE Vive Kielce pokonała w rewanżu Orlen Wisłę Płock 32:25 i obroniła mistrzostwo Polski zdobyte przed rokiem. Tegoroczne trofeum to 16. w historii klubu, a 8. z rzędu tytuł. Triumfując w sobotni wieczór kielczanie pobili dotychczasowy rekord Śląska Wrocław. Drużyna Śląska zdobywała złote medale siedem lat z rzędu, począwszy od sezonu 1971/1972, skończywszy na 1977/1978.

Po remisie 26:26 w pierwszym meczu finału w Płocku kibice w Kielcach szykowali się na emocje i te faktycznie były, ale tylko przez pierwsze 40 minut. W tym czasie obrońcy mistrzowskiej korony zdołali wypracować (21:16). W 44 min czerwoną kartkę za faul na Michale Daszku zobaczył Błaż Janc. Chwilę później dwójkę otrzymał Mateusz Piechowski. Gospodarze sukcesywnie powiększali przewagę. Było już nawet 31:22, 32:24. Ostatecznie mecz zakończył się wygraną kielczan 32:25.

Rekord ustanowili także szczypiorniści Orlenu Wisły Płock. Ekipa z Płocka stała na podium mistrzostw Polski niezmienne od 29 lat.

PGE VIVE Kielce – Orlen Wisła Płock 32:25 (15:12)

PGE Vive: Cupara, Ivic – Bis, A. Dujšebajew 8, Aguinalde 1, Jachlewski 1, Janc 4, Lijewski 1, Jurkiewicz 1, Moryto 2, Mamic, Cindric 7, Fernandez 2, Karalek 5. **Kary:** 10 minut.
Dyskwalifikacja: Błaż Janc za faul, w 44 min.

Orlen Wisła: Morawski, Borbely, Wichary – Daszek 7, Krajewski, Racotea 3, Moya 2, Zdrahala 2, Obradovic, Górlski, Piechowski 2, Zabic, Mihic 3, de Toledo, Kowalski, Mlakar 6. **Kary:** 6 minut.

Pierwszy mecz w Płocku: 26:26. **Złoty medal:** PGE Vive Kielce.
MVP finału: Luka Cindrić.

Brąz dla Gwardii

Gwardia Opole zdobyła brązowy medal mistrzostw Polski. Stało się tak po wygranej 26:24 z MMTS Kwidzyn w spotkaniu rewanżowym. Gościom do doprowadzenia do rzutów karnych zabrakło jednej bramki – w pierwszym spotkaniu w Kwidzynie

górá był MMTS (wygrana 26:25).

Rewanż miał swoją dramaturgię. Po pierwszej połowie w lepszych nastrojach byli gospodarze, którzy prowadzili 16:13. W drugiej, w pewnym momencie, odskoczyli przyjeźdnym już na pięć trafień (23:18). W rolach głównych wystąpili bramkarz Gwardii Adam Malcher i skrzydłowy Patryk Mauer. Jego kontry były zabójcze dla kwidzyńian.

Miejscowi chyba poczuli się zbyt pewnie i za szybko uwierzyli, że mecz jest już wygrany. Efektem był przestój, w którym w ciągu siedmiu minut nie zdobyli bramki. MMTS Kwidzyn nie próżnował i zmniejszał straty. Wynik ciągnęli Adrian Nogowski i Andrzej Kryński. Na 40 sekund przed końcówką syreną Gwardia wygrywała zaledwie 26:24. Do karnych brakowało jednego trafienia przyjeźdnym. Niestety gościom nie udało się do tego doprowadzić. W Opolu zapanała radość. Brąz dla

Gwardii to pierwszy medal od 1964 roku.

Przy okazji, że w ćwierćfinale MP Gwardia Opole ograła Azoty Puławy.

Gwardia Opole – MMTS Kwidzyn 26:24 (16:13)

Gwardia: Malcher – Mauer 5, Zarzycki 5, Jankowski 3, Klimków 3, Zadura 3, Łangowski 2, Lemaniak 1, Morawski 1, Siwak 1, Tarcjonas 1, Zieniewicz 1, Milewski, Mokrzycki. **Kary:** 14 minut.

MMTS: Dudek, Szczecina – Nogowski 8, Kryński 7, Potoczny 6, Adamski 2, Krieger 1, Janiszewski, Landzwojczak, Netz, Orzechowski, Ossowski, Peret, Przytuła, Rosiak, Szczepański. **Kary:** 6 minut. **Dyskwalifikacja:** Przemysław Rosiak w 20 minucie, za faul.
Pierwszy mecz: 26:25 dla MMTS Kwidzyn. **Brąz:** Gwardia Opole.

Skrabania wrócił do Legnicy

Lewoskrzydłowy Azotów Puław Adam Skrabania podpisał dwuletni kontrakt z I-ligową Siódmką Miedzią Legnica. Tym samym doświadczony szczypiorniści powrócił do tej drużyny po sześciu latach występów w Puławach. 34-letni Skrabania to wychowankiem ASPR

Zawadzkie. W Legnicy grał wcześniej przez pięć lat, począwszy od roku 2008.

Mielec bliżej utrzymania

Stal Mielec zrobiła krok do utrzymania w PGNiG Superlidze mężczyzn. Drużyna, w której w kończącym się sezonie przebywa na wypożyczeniu rozgrywający Azotów Puławy Bartosz Kowalczyk, wygrała pierwszy mecz barażowy z Nielbą Wągrowiec 35:28.

Jedynie przez 25 minut spotkania gospodarze do trzymywali kroku bardziej doświadczonym mieleczanom. Później już przyjeźdni kontrolowali wydarzenia na boisku. Rewanż zostanie rozegrany 29 maja w Mielcu.

Nielba Wągrowiec – SPR Stal Mielec 28:35 (15:19)

Nielba: Gawlik, Zanto, Biniewski – Gregor 8, Gąsiorek 1, Świerad 2, Pacała 2, Smoliński 2, Drzazgowski 1, Skrzypczak 3, Tepper 2, Hoffmann 3, Widziński 3, Witkowski 1, Wrzesień. **Kary:** 8 minut.

Stal: Andelić, Wiśniewski, Witkowski – Wilk 6, Krępa 5, Skuciński 1, Mochocki 4, Kornecki 1, Sarajlić 1, Grzegorek,

Jędrzejewski 1, Wołyńcew 1, Dutka, Kowalczyk 3, Krupa 6, Rutkowski 6. **Kary:** 10 minut.

Rywal Vive w formie

Telekom Veszprem rozbił aktualnego jeszcze mistrza Węgier MOL-Pick Szeged 35:24 w pierwszym meczu finałowym kończącym sezon 2018/2019. Tym samym wicemistrzowie wypracowali sobie aż 11 bramek zaliczki przed rewanżem na terenie przeciwnika i wszystko wskazuje na to, że po roku nieobecności powrócą na fotel mistrza. Zwyżka formy ekipy z Veszprem to niezbyt dobra wiadomość dla PGE Vive Kielce. Węgrzy będą bowiem przeciwnikiem kielczan w półfinale Final Four Ligi Mistrzów (1 czerwca, mecz w Kilonii).

Telekom Veszprem – MOL-Pick Szeged 35:24 (13:14)

Najwięcej bramek: dla Veszprem: Dragan Gajic 9, Petar Nenadic 6, Dejan Manaskow 4; dla Pick: Joan Canellas 8, Jorge Maqueda 5, Dmitry Żytynkow 4.

(GROM)



Piknik z zawodniczkami Perły zorganizowany nad Zalewem Zemborzyckim cieszył się sporym zainteresowaniem mieszkańców Lublina

Świętowały przez cały weekend

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Szczypiornistki MKS Perła Lublin odebrały złote medale za zdobycie mistrzostwa Polski. W hali RCS podopieczne Roberta Lisa zorganizowały wielką fetę. Świątecznej atmosfery nie zepsuła nawet porażka z Metraco Zagłębiem

KAMIL KOZIOŁ

„Święta wojna” chyba jeszcze nigdy nie przebiegała w tak spokojnej atmosferze. Zawodniczki obu ekip grały na dużym luzie i widać było, że czekają tylko na pomoczącą dekorację. Kilka szczypiornistek zapamięta to starcie jednak na bardzo długo. Jedną z nich jest Aleksandra Januchta, która w pierwszej połowie znakomicie spisywała się między słupkami lubelskiej bramki. W efekcie w 9 min Perła prowadziła już 5:3. Później jednak lubelska ekipa przeżyła spory kryzys i dała sobie rzucić trzy bramki z rzędu. Z czasem okazało się, że te problemy są poważniejsze i w 21 min lubinianki wygrywały już 13:8.

Straty Perle udało się odrobić dopiero na początku drugiej połowy. Duża w tym rola Anety Łabudy, która była bardzo dobrze dysponowana. W 45 min lublinianki nawet wyszły na prowadzenie po trafieniu Aleksandry Rosiak. Chwilę później było już 23:20 dla Perły. Końcówkę przyjezdne rozegrały jednak fatalnie i przegrały cały mecz 24:27. – Nasze błędy w ostatnich minutach wynikały z tego, że w tyle głowy mieliśmy już wielką fetę. Zagłębie czuło nasz oddech praktycznie przez cały sezon. Patrzyliśmy jednak tylko na siebie i w końcu udało nam się wyprzedzić rywalki. Ten sezon to była nasza bardzo ciężka

praca – powiedziała Kinga Achruk, rozgrywająca Perły.

Po ostatnim gwizdku na parkiecie rozpoczęło się wielkie świętowanie. Cieszyły się zarówno „miedziowe”, jak i lublinianki. Te pierwsze celebrowały kolejne w swojej historii wicemistrzostwo Polski. Szczypiornistki Perły natomiast w efektownych zielonych koronach fetowały odbiór złotych medali mistrzostw Polski. Dzień później impreza przeniosła się nad Zalew Zemborzycki, gdzie mieszkańcy Lublina mogli spotkać się ze swoimi bohaterkami. – To był dla nas bardzo ciężki sezon, który kosztował nas mnóstwo wysiłku. Początek rozgrywek nie był w naszym wy-

konaniu najlepszy, dlatego w połowie sezonu mieliśmy sporą stratę. Udało nam się jednak ją odrobić i możemy teraz świętować mistrzostwo Polski. Cieszę się, że to już koniec rozgrywek – dodała Małgorzata Stasiak, rozgrywająca Perły.

Metraco Zagłębie Lubin – MKS Perła Lublin 27:24 (16:13)

Zagłębie: Malickiewicz, Wąż – Górna 8, Piechnik 4, Mateli 4, Grzyb 3, Milojević 3, Ważna 2, Hartman 1, Jochymek 1, Pielesz 1, Belmas, Buklarewicz, Kuźmicka, Trawczyńska, Wasiak. **Kary:** 4 min.

Perła: Januchta, Bešen – Rosiak 5, Achruk 4, Łabuda 3, Nestsiaruk 2, Szarawaga 2, Kowalska 2, Urtnowska 2, Nocuń 1, Matuszczyk 1, Moldrup 1, Gęga 1. **Kary:** 8 min.

Sędziowali: Jerlecki i Łabuń (obaj Szczecin). **Widzów:** 1621.

POWIEDZIAŁY PO MECZU

Agnieszka Kocela
(skrzydłowa MKS Perła Lublin)

– Czuje się wspaniale. Zawsze, kiedy na moich piersiach pojawia się złoty medal, to zapominam o całym wysiłku związanym z jego wywalceniem. To szósty raz, kiedy zostałam mistrzynią Polski. Myślę, że to dobry rezultat i idealne zwieńczenie mojej kariery w klubie. Żegnam się z drużyną w najlepszy możliwy sposób. Spędziłam tu aż 8 lat i poznałam mnóstwo fantastycznych ludzi.

Aleksandra Januchta
(bramkarka MKS Perła Lublin)

– Na tę chwilę to mój ostatni mecz w barwach MKS Perła. Cieszę się, że mogłam pojawić się na parkiecie w konfrontacji z Metraco Zagłębiem. Myślę, że okres, który spędziłam w Lublinie był bardzo udany. Przede wszystkim rozwinęłam się pod względem sportowym. Szczególnie dziękuję Weronice Gawlik, która poświęciła mi mnóstwo czasu. Jej doświadczenie w wielu momentach okazało się bezcenne. Jestem jej bardzo wdzięczna. Najlepiej chyba wspominać poprzedni sezon, a zwłaszcza jego końcówkę. To był magiczny moment, bo grałam bardzo dużo, a na boisku pojawiałam się w bardzo istotnych spotkaniach. Świetnie się wówczas czułam. Na razie jeszcze nie chcę zdradzać, gdzie się przenoszę. Nie jest jednak powiedziane, że już nigdy nie wrócę do Lublina. Historia może zatoczyć koło.

Kinga Achruk
(rozgrywająca MKS Perła Lublin)

– W barwach MKS Perła to już mój drugi złoty medal. Chciałam podziękować kibicom i moim koleżankom z drużyny. Za nami wiele ciężkich spotkań. Najważniejszy jest jednak efekt końcowy w postaci złotego medalu. To wynagradza nam wiele godzin spędzonych podczas biegania na stadionie czy w podróży na różne turnieje. Zdaje sobie sprawę, że to nie był mój najlepszy sezon w karierze. Głównie ze względu na fakt, że przyciągałam różne urazy.

Karna kolejka

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Dwa mecze w ten weekend zakończyły się rzutami karnymi. W serii siódemek lepsze były szczypiornistki ze Szczecina oraz Kobierzyc

Grupa walcząca o miejsca 1-6:

EKS Start Elbląg – SPR Pogoń Szczecin 31:31, k. 2:4 ● Energa AZS Koszalin – KPR Gminy Kobierzyc 27:27, k. 4:5 ● Metraco Zagłębie Lubin – MKS Perła Lublin 27:24.

1. Perła	30	78	838-625
2. Zagłębie	30	77	846-649
3. Energa	30	57	798-713
4. Start	30	49	782-736
5. Pogoń	30	45	837-791
6. Kobierzyc	30	44	765-771

Grupa walcząca o miejsca 7-11:

KPR Jelenia Góra – KPR Ruch Chorzów 22:29 ● Korona Handball Kielce – UKS PCM Kościerzyna 34:30. Pauzował: MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski.

7. Korona	28	40	776-806
8. Piotrcovia	28	30	741-835
9. Jelenia Góra	28	27	731-834
10. Ruch	28	20	681-803
11. Kościerzyna	28	13	711-943

Klasyfikacja strzelczyń

1. Honorata Syncerz (Korona) – 175 pkt, 2. Alicja Pękala (Kościerzyna) 160 pkt, 3. Kinga Jakubowska (Kobierzyc) 138 pkt, 4. Kinga Grzyb (Zagłębie) 134 pkt, 5. Magdalena Drażyk (Ruch), 6. Patrycja Świerżewska (Start) 128 pkt, 7. Tamara Smbatian (Energa AZS) 126 pkt, 8. Natalia Fesdorf (Kościerzyna) 123 pkt, 9. Agata Cebula (Pogoń) 122 pkt, 10. Justyna Świerczek (Start) 118 pkt, (...) 12. Marta Gęga (Perła) 114 pkt.

Wielkie ściganie w Nałęczowie

KOLARSTWO Oskar Płuciński najlepszym zawodnikiem Cisowianka Road Tour w Nałęczowie. W imprezie wzięło udział ponad 200 zawodników



Cezary Zamana po raz kolejny zawałował w województwie lubelskim. Przypomnijmy, że tydzień wcześniej jego cykl był w Puławach. Tam jednak rywalizowali zawodnicy specjalizujący się od wyścigów MTB. W niedzielę natomiast swoje święto w Nałęczowie mieli miłośnicy kolarstwa szosowego.

Uczestnicy mieli do wyboru dwie trasy. Dystans Pro liczył aż 90 km. Można było też walczyć na odcinku 47 km. Trasa była perfekcyjnie przygotowana, a jej głównymi elementami były wymagające wspinaczki. Najcięższy był chyba podjazd pod Piadolową Górę.

Walka w niedzielę była bardzo zacięta. Na dystansie Pro zwyciężył Oskar Płuciński. Rzeszowianin na pokonanie 90 km potrzebował jedynie nieco ponad 2 godziny. Płuciński to znana postać w ko-

larstwie amatorskim, który na swoim koncie ma zwycięstwa w kilku znaczących wyścigach. Tuż za nim na metę wpadł Paweł Król z Warszawskiego Klubu Kolarskiego, a na najniższym stopniu podium stanął Marcin Kobiółka z Cross Cartel. Na dystansie po blisko połowę krótszym najlepszy był natomiast Artur Kozak z BSK Miód Kozacki. Warto podkreślić, że drugie miejsce wywalczył jego klubowy kolega – Radosław Wasilewski, który pochodzi z Biłgoraja.

Panie nie zdecydowały się na walkę na odcinku 90 km, dlatego rywalizacja toczyła się tylko na trasie nazwanej 1/2 Pro. W ich rywalizacji najlepsza była Amelia Rusinek. Zawodniczka Mayday Team Lublin to jedna z najbardziej utytułowanych kolearek młodego pokolenia w Polsce. W Nałęczowie jednak do ostatnich metrów musiała

walczyć z Magdaleną Chmielewską z Józefowa. Trzecie miejsce zajęła inna przedstawicielka Mayday, Karolina Stachyra.

(KK)

Wybrane wyniki – mężczyźni, dystans Pro: 1. Oskar Płuciński (Rzeszów) 2:10.31, 2. Paweł Król (Warszawa/Warszawski Klub Kolarski) 2:10.32, 3. Marcin Kobiółka (Warszawa/Cross Cartel) 2:10.32, 4. Michał Przybysz (Warszawa/Varso) 2:10.34, 5. Adam Żuber (Warszawa/Cross Cartel) 2:10.36, 6. Sylwester Matusiak (Warszawa/Michelin Bloomnet Team) 2:12.03, 7. Maciej Jarmosz (Warszawa/MyBike.pl Road Team) 2:12.06, 8. Andrzej Michniak (Warszawa/Warszawski Klub Kolarski) 2:12.06, 9. Volodymyr Klekotsyuk (Lublin) 2:12.07, 10. Daniel Augustyn (Dębica/TanieOdzywki.pl Cycling Team) 2:12.08; **dystans 1/2 Pro:** 1. Artur Kozak (BSK Miód Kozacki)



Zawody cyklu Cisowianka Road Tour zawsze cieszą się olbrzymim zainteresowaniem

1:03.33, 2. Radosław Wasilewski (Biłgoraj/BSK Miód Kozacki) 1:03.44, 3. Przemysław Łoboda (Lublin) 1:03.44, 4. Marcin Lipianin (Bystre/BSK Miód Kozacki Kozacki.pl) 1:03.45, 5. Mateusz Cywiński (Lublin/Mayday Team Lublin)

1:03.45, 6. Jędrzej Lenarcik (Skierniewice/SkierVelo) 1:03.46; **kobiety, dystans 1/2 Pro:** 1. Amelia Rusinek (Lublin. Mayday Team Lublin) 1:06.31, 2. Magdalena Chmielewska (Józefów/NaSzosie Team) 1:06.32, 3. Karolina Stachyra

(Mayday Team Lublin) 1:08.54, 4. Milena Kowalska-Pura (Warszawa/Ośka Warszawa) 1:09.00, 5. Aleksandra Kapłon (Warszawa/GO Sport Scraper Team) 1:11.03, 6. Agnieszka Kerth (Olkusz/Bike Atelier Team) 1:17.28.

Akcja i koordynacja

Warsztaty i misja



FOT. AEROSOFT

GRAMY Rescue HQ: Blue Light Tycoon to gra, w której gracz zostaje szefem rzesz zespołów ratowniczych: policji, straży pożarnej i pogotowia. Musi dbać o personel i zapewnić odpowiednie zasoby, by być przygotowanym na różne sytuacje awaryjne i operacje specjalne. A w grze takich nie zabraknie: będą scenariusze w rzeczywistych

miastach i o różnych poziomach trudności. Podczas samych akcji gracz zajmuje się koordynacją służb, dowodzeniem i stworzeniem odpowiedniej infrastruktury.

Rescue HQ: The Blue Light Tycoon ukaze się na PC już jutro. Gra będzie dostępna w polskiej wersji językowej na Steamie.

RAD



TELEWIZJA Richard Rawlings to człowiek z misją: chcąc pomagać podobnym sobie pasjonatom motoryzacji, podróżuje po całych Stanach Zjednoczonych i szuka różnego rodzaju warsztatów samochodowych oraz motocyklowych, które stoją na krawędzi bankructwa i potrzebują zastrzyku gotówki. W Huntington Beach w Kalifornii Richard i jego ekipa pomagają właścicielowi upadającej firmy wytwarzającej hot

rodry. A w Arizonie uratują legendarny niegdyś warsztat naprawiający samochody z napędem na cztery koła i to w tygodniu aukcji samochodów organizowanej przez dom aukcyjny Barrett-Jackson.



FOT. DISCOVERY CHANNEL

Bo na każdą misję Richard i jego ludzie mają tylko tydzień.

Premiera programu „Warsztat - reaktywacja” w środę, 26 czerwca, o godzinie 22 na antenie Discovery Channel.

kartka z kalendarza 27 maja

1727

otwarto warszawski Ogród Saski

1934

we Włoszech rozpoczęły się II Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej

1936

brytyjski transatlantyk RMS Queen Mary wypłynął w swój dziewiczy rejs

1937

w San Francisco oddano do użytku Most Golden Gate

1960

Polskie Radio nadało pierwszy odcinek „W Jezioranach”

1977

premiera filmu „Mistrz kierownicy ucieka” w reżyserii Hala Needhama

1987

FC Porto z Józefem Młynarczykiem w bramce zdobyło piłkarski Puchar Europy w finale pokonując FC Bayern Monachium 2:1

300

dolarów kosztował pod koniec produkcji jeden z najsłynniejszych samochodów świata, czyli Ford T. W ciągu 19 lat fabryki opuściło ponad 15 milionów egzemplarzy. A ostatni zjechał z taśmy montażowej 27 maja 1927 roku

To już 23. edycja ZŁOTEJ SETKI

– rankingu NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY

dziennik

WSCHODNI



Dziennik Wschodni, najpoczytniejszy dziennik w województwie lubelskim, startuje z kolejną edycją rankingu Złota Setka.

Zapraszamy wszystkie przedsiębiorstwa, te z wieloletnim stażem i te małe rozpoczynające swoją działalność, wszystkie znane i jeszcze nieznane firmy z terenu województwa lubelskiego.

Zgłoszenie firmy do Złotej Setki jest niepowtarzalną okazją do zaprezentowania się mieszkańcom naszego województwa i pochwalenia się swoimi osiągnięciami.

Nie czekaj i zgłoś swoją firmę jeszcze dziś!

Pobierz ankietę ze strony internetowej www.dziennikwschodni.pl
wypełnij i wyślij na adres mailowy: zlotasetka@dziennikwschodni.pl
lub na adres: Dziennik Wschodni,
20-002 Lublin, ul. Krakowskie Przedmieście 54

Szczegóły pod numerem **tel. 81 46 26 800**

